

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy.

Oddział Rękopisów. Zespół (fond) 5.

RĘKOPISY BIBLIOTEKI ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH

4539/II. Zbiór przeróżnych wypisów podkomorzego powiatu nowogrodzkiego Wojniłowicza, syna Floryana, jenerała wojsk polskich. Część I. *XIX w. S. 140.*

MANUSCRIPTA

INSTITUTI OSSOLINIANI

II. 4539

1453

Rezerwa Jace

Zbiór

przerobionych wypisów prokuratora powiatu
Nowogrodzkiego (dłyna jener. Wzrost Pol. Flac.
jener.) Wojni Towicza. —

I.

1. Pewien przesyłany poeta, miał wywołać w każdym ważnym
szereżem zdanym, stawiać małos dykcyjonyz reymow, i z tego
wyprowadzić odpowiedni przysłowia. W wigilię ślubu, uczył
się podług wywołań do Dykcyjonaż, i tamie reymy wynalezł:
Nochamie, udanie; Ciemnie, zysztacenie; Matkenstwo, nyczenstwo;
Moj Drogi;....
2. W Pewnem tan arystwie go nity wieczore, zangło tairuż; obec
ny tairuż Anglic, zblizyt się do sutadey Pamy; i poprosit się do
tairuż; siedząca ałen matka, odpowiedziata, iż cerna jej siemno
je korogitai z zaproszenia, bo jest emozona, ale ona chotnie się zas
tompni. Anglic zgodit się i rext. Da mnie to wysztyko jedno, bo ja
tairuż dla strawności.
3. Szygrobny stuzgcy wylawory zupę ztalozu na bardzo bogata
swonij pewney domy, went do niy. Niech to Paris nicogaza, a
nas eury niebrak. ja zaraz drugi. Halez, prymios.
4. Władnym obiednie uznietione toat, zygge, aby się oswiecenie co
raz się powikozato; łozaje ustugicy przy stole, objaśniti natych
miasł wozystkie swiece.
5. Gdzetol' zangrat zła go na orgenach, jedm zobecnych adrext. my
biz się Pan bado, gracyz postgucie wedle zarady, która mówi: mi
wie łwica, co robi prawica.
6. Młodego niyckiego gamonia, który nigdy niebył na polowanu, postawił on
raz na stanowisku wlecie, a gdy go kłopotat opodal stryżny strzelec, że
uypusit tamie, tenże tłumaczył się, iż zdził go to było zygob; ofta
pis. "went strzelec," wstym lecie wozystko jest dziwie; i do wozystka
go powiniemsi strzelac." Po chwil. ustryżano strzat, strzelec przy
biegt do klawicjorza, pyttarac czy co zakit. "Zabitem dziw bealy"
stryxt, wozozogce na raniom kobity.
7. Kiedy we Francji metżenstwa upiśne obkowane zotaty, jeden z potużicy
went zadowic do wojaz oblatenicy. "You to dobre, naja droga, bo tenz
jiz tyłow my wozokowi zenic się bżżieny.
8. Doozo przoz list? do mojego dyca. "You to do ojca, który jiz do
trzech let niyży?" Co dziwnego, kiedy jest dobra onaryja. "Jana? Alły
stryi łada chwila unyze, to zabieze list zoty, i wozory podług adrext."
9. Włescianin zadowowawszy się frabz, wdat się do Medyca
stowen mu polecit. braci możzei wmadzie. gdy, zwiyrt wiy
niez gziie możzan a febra wniy, eu poporawy, poporawitai się
wignit zatom. wyzuty Medyxi. Ato zuz sigyqitua, to moze
mnyz pamadz xonicznie, musiz niebrac ied regularnie? jiz niyze
gubaminy, dzext włescianin - wedle polecenia o oznazoney gadzynie, iż
dobarawu. zkiemian się; i siedze wmadie zalywan możzei. Aha
wi to xypit, ztego to. jowadze febra; pomilozza. Pan mi rozgato
braci możzei. wmadie ja to, to relig. —

Przeżyłoci

Jżeli wyrostem przyczyniła się
sity wspomnienia upłynione chwile,
Wracaję do mnie ale medycyna,
Pstryżę obłudnie jak skrypta motyle,
Których gdy ręka zuchwała dotyka
Krużg się tęży i cęty tkasz zrywa.

Jak nocna smara kiedy na zarębie
Wienyżęgo słowa co wstał ziemi grada,
Potemnie grobu tajemne pieczęcie
Staje przed oczy przognia i klada:
A gdy wgorze chwytasz i oblicie,
Jak męta rozpięcha i jak wiatr przegrada,
Przyna wpowietrzu, zaskawia smugi,
A wrócić tęskność i nieporocj strugi.

Wspomnienia moje gorącym tkam pieczę-
Jak upiór myśli. Chocj żył świeżości zęty,
Chocj go trumny przywałito wiara,
Chocj go grobowa owionie powietrze,
On wraca zawsze niecić zjad zickielny,
Zawrę umarły, zwrę nie'nieśtelny.

Wzdrój jest stoi ta, która go na nowo
Obdany moje życiem pomadnym?
Wzdrój dawał oity i zdawnem oblicem,
Dawne wrojanym i ustach maigc stowa
Odnie lat zrypciem jak dawniey zwdnizem?
Wzdrój jest stoi ta, co zmarzei krasiny
Na jaw umarłe powożęzera gadziny?

Zwija się zrypciem wprzeżyłoci cętny
Istodany do grobu najdroższy i kęty,
Jesli masz wraze w zmatłuy chwistanie trumny,
Zalci uiwi i zmniewory tęsknoty,
Wzdrój wazniewi będrisz zchwili w chwily,
Kiedy się życie obudzi wmożile.

Jak go jętemnym przyciaist radnie,
Chocj dni wiele, wiele lat upłynie,
Chocj zędnie przegzed i zardawo wiele,
Kiestabnie wiara, nadgija niegynie,
Wiergż oszerziny wietni przyciaiste!
A sęce języcę wostatnicy gadziny,

3.

Niedy go troska strawta i praca,
Na toz smietci pyta: „czy niewraca?”
deyem Podawosci.

Mozna tesc'.

Craiboryoni, jenerat ziem padolscich, przyjechał tam bytca
popis szaryoty kadetow, który był komendantem. Szad popis
wtedy kadetow zamieszkał na wódkę. Niepodobate się do
kiccia, gdyż niest miechiat przyznać się do winy, karat
rewidawao cety szoty, ale daremna praca; szukaj
piutka wjednym kowcie, ono odrywaj wdugim, idz tam,
już gosty chaci gdzie indziej. Straciwszy gas i nadzieję znale
ziemia go, księz potaiat szoty, i dat poroj szukaniu
Gdy po szaryotnym popisie odjeżdżat, i już na schodach
dobyć chce chustki, znajdzie pierce w swojej kieszeni.

Od drita: „Medulla Theologiae” (szpik teologii) przez
Fryzta wydanego, zwano unas zartem Fryzta szpika
mi. Po zniszczeniu tego zakonu, Piramowicz Exejzuta i
stole Fryzta Potawiege stwał drugo ruz zbezczem
o talerz i niemogt szpiku wypluć. Dwozarian storczy
zerezystem, szcge się zdawizem popisac, szepnot Pira
mowizowi: „już teraz niema szpikow” „Ale miły jezuz się”
odpowiedzial Piramowicz.

10. Od czego przedzede narowy Kłozyan; Romantyan? pytała młoda
Pawienka Myszo. Huzwisko Kłozyan, „odpowie tuż” „wrazu”
je to do huda, który wrystnie przysti xlay, aromantyan, że do
dziej się Pawienka, Pawnyk mienowoyli.
11. Janistay Marynia, mowta matka do czterolctniej Dziweryni;
aby nigdy niedawata bazi kawalerom, chociarby który ci pro
sit, bo to niepijnie catowai się zmpierozyciani. „Poty zba
wimny, mychiaz; tego dnia tak.” „a widze wozu Maryni
ciartazke, gwozi się zartem, aby mu date putawoy. „Pierca nie
dam” „odpniec, ciata nato Marynia.” bo Pan Kawalot.
12. Kdejm czepne gatganie! „przyxot ogniewany Ewonom do huda
stojnego zony Dmoy.” „Nj, gatganie.” „odpniec hudek.” „A i Pan
niejest jezuz papierem.”
13. Czy ten koni braxa? Pytat pewien bezomni ogladajc
konia wystawionego na przelaz. „Chyba Pan aryalat!”
zawotat wtascial, „jak moznia konia wrzic za bryz.”
14. W Anglij, zlodzicy zrobiewoy Dobry interes, zrost Doskolgi
Olej teraz bedziemy mowli u Gampsanie! „Tak, a potem
byda nas suszyc na rubienicy, adnecst drugi.

19. Szalony timonady! "nawolat zfanfanady jasio chudy pachoten do ustugiowego w ciuchotni, a machylaige mu sy do ucha, dadat poicichu" bez ciuchotni i bez cytryny.
20. Dwyj mulorze idze naryg, potkato oseth znojonych. "A co tydziek kupowac?" "Kupimy podwalony, odzexto Ciele." A my, ze nichubimy binow, kupimy sobie po dwa szczypani.
21. Gdy wyprzemem towarystwie kurcono nawesty, który kompo cyto nagwicycy wapiet muryx, jasio tego czesny mlady on drec, bent zimponigcy pewnoscig: "Juz to mizyge nang lita natury / bo stobly sobie gtowy nie zapogtat, ale niewige o zo graniczney, to wyprac potrzeba, ze Pan Fin, Francuz, tyte mu ze dziet napisat, ile Pan Sacarpo w Kach, szcymponowat mizygy: bo tak napisano pierwonego zmanzycie podpisane pod kaz dzigig, jak stymne inne, drugiego figurnie pod kazdemu prawie szczypanijami."
22. Z wagony przyniesego parq jasio mlodziak wychylił się z okna awiatł powiat mu cypce, wnyocy wielebny dzogpaku, jeden tytu zimny obliq sigdze wogixu dobyt czapny stobly poduzny i ofiarowat iz utwadziceni. Janto "zawolat nety zobecnyd," to Pan musiz wiec dwie gtowy, wiecy dwie czapni wziz z otkig. Nizniamy niznieł not sy irawiznie i odzext. Mdy Panu jedy to jest macyng, to moget wyjechał z domu bez czypni.
23. Coi się nuryt umblen, jento stuzga do mlezadzi, gnyimigie put gawca tego rabiatu. "Pewno wyprawo dety stamni," odpowidzio ta mlezadka; ote Panu kazato stuzgecy gnyimieć pzetan, przez dzita mlenu, i wjzato napzotacni rywego diltbica, niernego ale pze notawowigcego swiadka, ze mlenu zwadz potatane byto.
24. Jasio ex-dandy, otosomni po zmadnowaniu maigtau, palce z butow wyglodaty, spotkat zydxa nioczego tywizi lekierowane. "Moze Pan kupi? zapytat handlarz. "it to na co? odzexto" "wzazoge Adam boso chodzyt." To musi byc prawda, "miznot zyden patzyge na jego nosi." "Kiedy i potomstwo to samo robi."
25. Szczypany tez seu miatem dziznygey nocy "zext jasio dow cipniš wprawom towarystwie." "Suto mi sy zem sy przemie nit w ztolego cielana." "Nio na ten Pan niostrowite, gzoig pototy," odzexto jedna zobecnyd. Jam.
26. Pewim Jagonosi, który oguxaristwem, i zmylonemni bankowuctwami zebrał ogromne pienigdze, ciglo sig obawiat, zely omu je utodzie nieosradki. Mize tem nalitg gtowy, zerwat sig

jednej nocy z tejka i zarył nymceci: stadzije! stadzije! Sty
szac to stuzcy, wpada ze swicz, a obzynussy naridy ncyk,
zest: "Pawe ja tu niewidze zadnego stadzija, procy Pana."

- 23. Ktos dawadzyt, ze ten anizua Geografij, kto mowi Postaw, bo
pymcia P., ni jest staw tytu newa.
- 24. Pewien Obywatel strygnimizu gazyty, szust zapadato, pojedzaj
mi napomty po kinsera Wanymskiego, "Pocziny Synnis, ogumisic
ze kucit jest to owolo, stawajic sz adzwiedziat: Panz Jygnosis,
moze on niebdzie chriet jnyedat wprojuwad, a ja waszga
nieoram." Tunostampity objysicnia i wawicysto sz tam, ze Synnis
sziedaty prakcyjera swawyt.

25. Dwa j przyciacile wociusny zpadrozy, ogumidali awumyrtalad mow
xich, ktorys wiywali pod Libanag. "O jonye sz obeszli zwami wa
si nclery wchwilad konpieli." zapytat idem zobcomgd. "Jacy
kolledry? jnyez nas dwuch tytuw byt. A bawem, byt adzwawiedz
zstosowa.

26. U pewnego Obywatela Wicymsiego, jnyony i Dzielny jnyed laty szied
Portland, podszagat sz jmsit nos, wawicysty, i jny jnywawic,
jak jnygale jny jny starowicy; a jny mlady jnyedca szewcy Chy
walela, jnyiadat tak cytly szta, iz jnywicycajic sztyt wicid
cyznu sta jny jny jnyony, jnyiedbywat cykoxoci wnyd szewy, sz
wos." Ach mawiat szto jnywawic sztrajnyony szywa ty "co ja
bytu tyz dat, jaky jnyedca byt Portlandem, a Portland jnyedcy.

27. Tonis i Oles mawt sztoprcyca, potoryli sz jny, ale mawic wnywawic. b
i pa i Dzielni." zestate mawo, "kto jnydzy nomy, dostawic 3. gony." Jny
cytly sz jnyatni, awicyzadlygo wdzawat sz Oles: "Mawo ja jny jnyj."
Jonye adzwate szta, lcy niebdy Tonis, na co Tonis adzwact, "O nie niebdy
jnyj i ja jny jnyj: awicy jutro aka dostawicic sz 3. gony, jnyjcm
jnyatni wicid jnydwy.

Ozbylyne zelbat podzwat szwiat,
i nima jnyit jnyjcy szto;
Nicyjnyatly jny gawicoto,
Poto tytuw koda szwiat!"

Doznanawny jnyjnyd lat,
Plazyem swoid jny adzwany
Nadz nam wawit, a bez jnyjny,
Szicch cy koda szty szwiat!"

28. Widziatni Pan Paiz B... Widziatni sz wozonyj wosnie na dwa
nowym jnydnicicim. "A jak sz ona wnyglada?" "So tak jak wnyjny;
szty sz ogawic adzwawic, wnytyki jny, i tak wnyglada."

29. Malarya jnyjny wawcy stawy, jnyit ktos o jnyobienie jnyobawic.
Jnyjnyic awosowit artysta, owiawic, ze wnyjny byt maw
waw tytuw owolice. Sta w jnydicyz niebdy jnyjny adzwawic,
zest artyscie. "A wozony Pan mawicic wny jnyobawic, bydzic maw

-łowat i ocu lice."

30. Jeżeli będziesz znowu tak postępowadł" mówita pewna ryjność do swego protektora, to ci wystekny kołaci; "Przestać umieć kołaci" samota usmiecha się z nim "Jagomosi", to jest szylten, stłomys swa jazyg na stan twego maigłen, niepowinnas' sobie pozwolić. —
31. Jak mójz, jisi' gruzzi w obecny porze? zwał otos do janygoi spekulanta, postawiającego się ztakoństwem nad ty surowizny; A janyg niejisi, kiedy tanie tanig je grawie zabezem. "Jezi ztego, dołot pierowszy. Pamistaj, że w zarobiz, rekawiośia gruzzi, to obciwis na pagrzebi; to ni spekulacja! Noto stawa takomic ten się przemyt, że wystroci gruzzi porzest. —
32. Pociłi się murycanci wygrodzi, a choć cytko abchozili z wotami, jeden Jagomosi nie nigdy nieduwat, a do niedzupo obor cięple się adrupat: "Oto gruzi za puzdo, teraz za wotno, fotacyrie," i na rici niejst wiazd: Chci' niejstem murycakny, ale omniwiz zjadie, i zete pionigzyc co Pan ptawiz, to oni gruzi bądzo dołnye. —
33. Jany' maty a chudy cyłowien, spotkawszy dawno niewidzia nego przyjaciela, zawolat: "Ach miy kołdany janyg jotei tłwoty, Wisle." Noto byty jagokolwan jezuzo zemnie wrytaw, ale ty miy przyjacielu, taw jotei puzerazajico chudy, jezozubuz' miat janyg kelwian głowizy, wrytawm ci za szpilko do puzrozgnłwa, a mat. —
34. A gdzie kod dzizic? zapytat przyrodzizeni spierzycy do Miastegwa, wktorem miat dlyc' się exekucyje narzobrodnia nyz przyz powierzenie. "A domiastegwa, puzzei jany bdyg wiezyc, "Hapwino i dzizic, bo bezumnie nie ztego nie bdyg." Zapytani ogomnieli się, i poszli Daley, ale za przybyciem okazato się, że przyrodzizeni miat sturznioć, byt on bowiem tym totrem, obor go miarow wierzei; i tegiz dziaa uciewot. —
35. Wpewnem domu, gdy przybył dołot do dzizica wospiez nowego chorowiznego na grygiz, i zalecat dyty, dawodzyc, że potrzeba jesi' miat, aby się chorwila umozawta, takowu najownie adrycto. "A to lepiej jisi' dziz, niech się chorwile zaji. —
36. Wzawie balu uszypstym bądzo puzozn, pewien kawalec ocierawiz churwtaq zoto zputu, zwał dazwojey tanecwisi: Puz się jany osiit; a Puzi? Wcale nie "adrycto," bo ja "jistem i omegi rodzaju. —

37. Sutcoat wstawił w Rossar, Francuzki wczasi wojny tego narodu z Anglikami, który odwaga i zuchwalosc swoja zadal najechn cios bolešny potłoz angielnicy, równiej był dowcipnym jak walecznym. Pierwszego razu, jedcu z Oficerow obcych, zent mu zwtasciwą tym wyspiaczom niezgocznu scię: "Wz tytko dla pierijedzy walowca, my zaś dla stany" Tak odpowia Sutcoat, kazdy zj oto dobija czego mu brzo
38. Gajowy przystaigc Panitum swemu zwierysz, napisal: "Kozlam Jasię Panu obetalowane 6. rad kurpatw, ztetych 3. pary są bakary. —
39. Gdy Wajma idę Dabaju, najkardziej zachęca do walcu mięzy ka twarzyszka, mówi Putkownik. Na to odzgent mu Kopal mięzy: "A wiez najlepszy sposob do wstrzymania walcu i zawadca porozu, byłby, odebrać wojsku mięzyz puztko wcz. —
40. Zbanxutowany Elegant przyzedł do znajomego użędnika, i zent: "Podz tam dobry mięzy przyjacielu, poręz mi sto złotyęz." Dataym ci je "odpowiedziat teniz, "zdybyś mięzy szęzere onie prosit." A to jakim sposobem? zapy tat elegant." Trzeba byto powiedzię, będz tam głupi i poręz mi sto złotyęz. —
41. Moi przyjacielu, zent libosiwuy tygmoš do zibrank, który przy zedł do niego prosit o jutrniny, "musisz bydz obucz?" Tak jest "odpowiedziat zibrank." A widzię jak adrazu przęzatem, to tatezci juz wraozny wiadęz, że je nie medaj.
42. Jeden zprędzinyzł opowiadat, że wpręwym mięzyem za granicę jest gęne, która 96. razy powtanza echu "Wichca nocny." zent drugi, w moim domu jest tucie echu, że jak zawęztem: jak zj masz! zaraz mi adpowiada: Dziękuję za tawozę parnię, Panie Baronie!

Francuzka Angielka i Niemka. Francuzka wprędzi z awozę z widokow; Angielka szęznu nozja zwięlciego rad; Niemka zaś idzie z awozę zwtosci. Francuzka uccha tytko wczazie wiadomyzł mięzyz; Angielka wczęz zęzia; Niemka wczęznie. Fran uzka bęznie cawoz na bal; Angielka do Kacišta; Niemka do kucubani. Francuzka mędra; Angielka rozędra; Niemka bel'wa. Fran uzka radzi zj zęztem; Angielka bez zęztem; Niemka ubie ra zj. Francuzka lubi przęzbiatci; Angielka pomiarci; Niemka wczęzowa. Francuzka dzie wltušionemiu mięzy; Angielka lilię; Niemka niezapomniawozę. U Francuzki języc

w Angielski głowa; a w. ciemni sedze. (M. Polakowski
to wszystko) —

43. Zona pewnego literata szęła raz do Maja; Powiad,
oni mió radany, dla czego ty w swoich powieściach zamierzasz
pisać zasad moralny, któryś jedyną sam niezaprzecie trzymasz
się? „Maja duszo,“ odpowiedział „matczyno,“ ty się jeszcze na tem dotnie
nieznasz; i niewiesz, że powieści i romanse, to tak jak ortografia
francuzka, inaczej się pisze, inaczej się mówi. —
44. W pewnym towarzystwie, młoda Panama widząc, że jej siostra
czegoś zapominała, szęła do obok stojącego młodzieńca: „Czy wi
dzisz Pan, jakiego warka moja siostra upierała?“ „Ach widzę,“
odpowiedział „Galant,“ i radnym obciężką tyłku dotknęła go ustami,
bo jeszcze nigdy tak przynęca warka niekierowała ten. —
45. Pewien szęł do przyjaciela, przysięgł no domnie poobiedzi: „Niewiesz
odzwet nam tenże, jeżeli ten zatrudniomy, tyle mam do roboty, iż gdy mi
mucha zechce wrosić, to ledwo bieżącego dnia, mam czas podrapać się.“
46. Muzę porzucił to miasto, szęł raz odwiedzić Jęgomość: „A to dla czego?
zapomniał znajomy, że w tym mieście restauracje i trawliery, nastają na moją uwagę?
Jako to? — bądź naturalnie, bo niechaj więcej dawać na kredyt, i trzeba
będzie zjadać umrzeć. —
47. Pewna piętnoletnia Panama dowiedziła iż matczyno jest to ostatnia
Karta Tomsona, następną wywiele zamierzony bywa mi rozdziałem,
zamyślając się w całym dziele.
48. Zona która często lubita dogryzać mężowi, swarytała na ten sam
bowt: „Oj robić szęła, nacoś być musiała śmiesz zomb wędrowni.
Wytyj nachawko, wytyj, odzwet miż z przyzwoleniem, będzie mi
oboje miżę cępieć. —
49. Pewna Zona data mężowi niezmiernie twarde przesądzenie, gdy ten
siedział nad nią nie jedząc nic, zapytano go czemu miż, odpowiedział iż dla
tego, aby się zębny zortaty na drugi raz. —
50. Dziś szęła się iż się niewiesz strygnąć wypowiedzi, lub że niewiesz
co się dzieje na świecie; odpowiedź tak szęła niewinny: przyszedłem się po
pamiętniku, siedziałem na świecie, chociażem na świecie. —
51. Pewien mały ały klasycznie brzydek chłop, opowiadał raz w towarzystwie
starej, jak ich wilek napadł wlecie: „Niewiedzieliśmy co wyznici, ale
nie zdziżyli co mogły wykreślić, a wleka był też, moja Zona który
szęła, ale nie miała przyczeć na wleka.“ To szęła, przyszedł wleka,
bo gdyby była przynęta, wleka był zacht ze strachu, i przychalibyśmy
spokojnie.
52. Pewien szęł gościć swoją żonę, ale niewiadomo jak mu
smaczej, bo stara. —
53. Pewne młode matczyno zatały litografję wyprzednie nowego
rodzaju, to jest: „Głose rysnie pazurkami, a Jęgomość przysięga
mi obija. —

Na Podlasiu było robota, która wiadomo rozbita i z tym swia-
 tem! Owo, tedy cała sukcesja iang, pro mizy zmaloziano, wiodła
 ze strony, symy, i dawny mady odzienia, adatego zpad zwaney
 wataunki (producy) Janygo dnia Naprzewietrzunia porochaty, surbin
 rozwierzone tanowe naptocie. Janos wieked zowiet, i xiloxa sztan
 atykeby ogreant zptotu na ziemij. Jena tedy ztych istot, co
 to lubia Dzei wooci, adotora wncynilzowanym Jeyron zowic i z
 trzedy chlowaz, paninowery, to zalaguz, to jupoc, to sukcesij,
 jandy ogzegatunym wiadziona instygodem, zabrata i z do Jozia
 spodnizyri. Alawozam otom mizy sicy Dzewowany, zkiego i z
 wazystro co i zto, a gody admisionu rozgata tam wataunek, wnet
 ostupili dostzegozny manz wypryge, i z listow zastawnych
 wadlosi nimnizy ni wicyz, jax 1812 40,000. — Gdzie to teraz ke
 wifaduzia wasza!

Czas niemoge osazyi tej osoby stoz obrazom, Wlartstwo niemo
 ze i z nigdy usprawiedliwie, jad moze i z na moment ota
 bic, tez nieziszory i z nigdy. —

Jesuis homme, et l'imperfection est mon gageage. —
 Ce n'est pas l'etendue des frontieres qui fait le bonheur
 des Etats, c'est la vertu.

Czy mnie kocharz, wypryckacz, to galery od tury woli,
 Jyko na mizie krywo niepatz, bo mizie sto sedce boli. —

54. wllatem Mlasterzka we Anglij grano Ryzarda, i mizy lady
 Anna ozwata i z galetyznie: Kiedy by z spowoy uz; Jax mi
 zaplaciz moze z. Jylyngi i b. pensow; Wypryckuta Praczka blyga
 blyga mizy wozanij. —

55. Pewien mizy dowcipis, wypryckowoy butelny zawtat. Gaton
 pruzine nawrynia pruz! Trzymaj i z zaglowz, ruzet
 oboczny pocicho, bo gotaw i z tanze zabrac. —

56. Dawcipny chlopak Jozge natatze Jylykam; i zapytanym mizy
 goczadnia, jax mu idzi spyzdz? odpowiadzi: Jad chowem,
 co godyna potuzie. —

W Rosji 1811. Napoleon zalkatizy dudwiaz gly admizyat namat podziemny
 Mlarka Rambri, Budmizta pawnego malgo Mlasterzka wystawit. Pzawoz
 Jyrymfalny i napisat naruz.

Il n'apas fait une sottise
 En epousant Marie Louise.

Napoleon to goczawozny zawtat go i ruzet, czy Wlan bawiz i z
 Rymetwodotwam? Gzani Naji Panie, odpowiadzi Budmizta. Wize
 Wlan pisati to wiozge? tak just Naji: Panu — a ruzwaz, tabanz, ruzy
 wam Naji: Panie: pruzy Wlpan woz to takwidny duand woz
 y pruzozz una pruzie, Rapellez vous Marie Louise. —

Personie przysięż list, obcinając raz jeden papiere, aby mi
tworzył regularnego egzorcystę; dając ~~do~~ ^z rozumienia że nie
miemu dakońnatemu pod stoncem, i że ta władność Boga tylna
Jameau nalerij. —

Chłopiec Kłobon niema tony

Ma postać rowina,

Aten ugrole wypruzony,

U wstyt, ugrozaj bryka:

deci gdy tona spramije

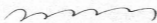
Konire spruzera usry

Tak go zierdzi, tak zomordzi,

Ze się arri rusry.

hit hot ledwie rusry

hit hot nie nielusry. —



Mysł.

Przez niepodobna aby dusza przeciuwa, i szlachetna, porzuczy
wata się do duszy obtudney i nieciot liwey. Umysł szlachetny
widykac, prawnie do powyzsichnego szacunku. Wobecawim
szudymy uwey ma uczystrictwa setu, niż rozum. Głowice
mądry Panem jest siebie samego, nie troszczy się bynajmniej
przypadkami, szlachetność duszy umacnia go, a rozum podciera.

Kto ujrzy Twoje wdzięki pozna przykre cnoty:

U dusza jezere tkliwej tony zakaw przyczęty,

Chocby miał setu kwatde jak Prymskie puzelony,

W moment Ci anie zły wniagerzyszy ofierze.

Doutel Jonson staraige się onie przemy, Mis Portet, rzent do

Woy zotwadtem setem i że szercowigo Pani muszy i się

przgnac że jestem zniszkiego wrodzenia, nieman przynidry, a

opros, tego, jeden znowich Wujaw zostat powieszony, Taka

otwadkaci wata wrajamnosci odpowie Pana, Wiedzy tedy

szmowny Dantony, że ja jestem tyle bogaty jak W Pan, a

chociaz wniagerz family minago niepowieszony, jednaki z tuzim

wnich miewnygd waci są szlachetnicy. —

54. Diogene s'entre dans un bain malpropre, dit, on veut se
Laver ceux qui se baignent ici. —

55. Un Gascon qui avait trouvé un poulet dans un œuf, disait:
qu'à Paris pour deux gros, on peut faire gras et maigre.

59. Une personne parlant d'un conseiller qui était très sot
disait, que ce conseiller était bien chétif, qu'il ne donnerait
pas un bon conseil grand mille roubles. —

- 60. Quelques écoliers rencontrant une paysanne qui conduisait des anses, il lui dirent: bonjour la mere aux anses toujours mes enfans, repond le bon me fem me.
- 61. Un medecin disait dans une campagne que les malades ne se plaignent jamais de lui: c'est vrai dit quelqu'un car vous les envoyez se plaindre dans l'autre monde. -
- 62. Mes vers me content peu disait un mauvais poete. ils content ce qu'ils valent, repandit quelqu'un.
- 63. Un juge se vantait d'avoir des mains belles et blanches: Ce n'est pas étonnant dit quelqu'un, car on vous les graisse souvent.
- 64. Dans une petite ville, les bourgeois avaient bâti, les portes de leur Ville, grande et magnifiques. Dieu y étant entré, s'écia, fermes les portes, pour que la ville ne s'en aille pas. -
- 65. Un Gascon qui se vantait d'être brève s'employait dans une occasion. Quelqu'un lui dit, ou est donc la bravoure dont vous vous êtes tant vanté? Dans les jambes repond le Gascon.
- 66. Un predicateur prêchant le jour de pâques; dit que Jesus-Christ resuscita apparut d'abord aux femmes à fin que la nouvelle de sa resurrection fut plutôt répandue.
- 67. Un poëte qui ballottait demandait à son évêque la permission de prêcher. Je vous le permets dit le prelat, mais la nature vous le defend.
- 68. A czy ptakat Ogiec? zapytano chtonowcyka wsciaizcego janiczgo abyzedeu. "Nie ptakat, i Dobze zrobit, do mu tu Htonu chustny seradzionu."
- 69. Maty chtonowcyk namyrowy sy kucy i uciessony, ze mu rozpetylot zpiset wdzienicznu Dobze, popisiet Dalkatni puchura lic sy, i z dazge prystem janiczy zata nadgodu. Matka uimie chazic sy gzentas ka czj za czj mam nadgodzic. jizeli sy ucy to nie dla muie luy dlaricbie. "w hlika dni dziciana miat wdzienicka napisano zle; Matka wypropuzice go do data. Hiedonji ze mam Htopoty inne, jenzeg i ty miy matkowi." Toty mi madtw sy illamo, adzest sprystny dziciana. "to puzic dla muie nie dla ilbie."

70. *Mlada dziewczica otrzymana od swego ulubionego list, bez roz-
poczynania. Niebawem tego przyrzeczy, dopiero po
przygotowaniu listu; okazato się bowiem, że list powyższy tak
gorzko przesłit miłosi znochanego, że aż łez się roztopił.*
71. *Mówiono o pewnym wrytku, że na wszystkich błotem zjechał:
"Nie" zwał ktoś głowu." On się tylko zblata otrzyca.*
72. *Jakis Jezusis zwał Doswanego przyjaciela głuchego: wysław
sobie, moja papuga zielona przestala gadać." A czy nie wiesz
ad czego? babym tu srodex podsunot mojej potowicy.*
73. *Oto chłopotaj jak swiece," zwał pewna dama zstawianystawie,
wszakuzie ma nitadziej, która weale niezakrawata rrate
pochwaty. Tak jest," odzexta druga," ale jak to swiece,
co go oim na fant."*
74. *Pierre que faites-vous? Rien, et vous Paul, j'aide a
Pierre. Rien quand vous aurez fini, Vous viendrez
m'habiller.*
75. *Deux fetniers conversaient sur les belles appa-
rences de la saison: si ce pluie chaude continue
ent seulement quinze jours, tout va sortir de
terre. Oh bon Dieu que ne dites vous esprit sainte,
moi qui ai deux femmes dans cimetière —*
76. *Jevans inviterais bien a dîner mais je ne sais ce que
j'aurai, se toutant vété son domestique, sais et aurine
ce que j'ai? Monsieur vous assez une tête de veau
repond le valet.*
77. *Un General qui avait été battu en Allemagne et en
Italie, mena un matin au dessus de sa porte un tableau
sur le quel se trouvait peint un tambour, avec
cette inscription: on me bat des deux côtés.*
78. *Un homme est si avare qu'il retenait sa respi-
ration, lorsqu'on lui prenait la mesure d'un habit a
fin qu'il y ait moins d'étoffe pour l'habiller.*
79. *Un riche demandait à un pauvre de quoi il vivait?
Si vous m'avez demandé, repand le pauvre, de quoi
je meurs, je vous aurais regardé que je meurs
de faim.*

- 460. On donna un jour à un garçon malade un papier, sur le quel étoit écrit l'ordonnance du medecin; et on lui dit: prenez cela demain. de pay sans croyant que le papier étoit le remede, le mangea, et guerit. —
- 461. Un certain ministre se disputoit avec un seigneur, et lui dit: sachez M^{ur} que je distribue les honneurs Je le sais repand l'autre, mais vous avez tant distribué que vous n'en avez point laissé grand vous.
- 462. Deux femmes bien frisées le visage plein de rouge, demandoient à un étranger, ce qu'il pensoit des beautés françoises? Mes Dames repand l'étranger je ne connais mal en peinture.
- 463. Un fameux habilleur / faufeton / racontoit dans une compagnie un fait invraisemblable; Qu'en dites vous? demanda-t-il une Dame? le cog chanta et vous vous recueillate; repand elle.
- 464. Deux Medecins calviniste ayant changé de religion, Henri IV. dit à un autre calviniste: Votre religion est bien malade, les medecins l'abandonnent.
- 465. Un demandoit à Aristotele, ce que gagnet les menteurs? c'est repandit-il, de n'être jamais crus, quoiqu'il diraient la verité. —
- 466. Socrates interrogé quel étoit le plus grand bien qu'on pût avoir? c'est repandit-il d'avoir un véritable ami. —
- 467. Un homme fort petit demandant de l'argent à un marchand boigne, lui dit, M^{ur} vous auriez besoin d'un autre oeil; lui repand le marchand, grand mieux voit une si petite chose que vous.
- 468. Un musicien se vantait d'avoir une voix dont il faisoit tout ce qu'il vouloit; une person lui voyant des bottes déchirées, lui conseilla d'en faire une paire de bottes. —
- 469. Un savant disoit à une personne qui parloit et grognait beaucoup, et donnoit fort peu, vous feriez mieux de fermer la bouche et d'ouvrir la bourse. —

Le Romance

Aimez les yeux noirs si tu veux
Et leurs vivacités piquantes
Peut-être je n'aime plus que des bleus
Et leurs douceurs intéressantes
Les yeux noirs sont de jolis yeux
Mais les plus beaux ce sont des bleus (bis)

Un grand œil noir est rempli d'att
Ne dit pas jamais ce qu'il faut dire
Un grand œil bleu est sans peur
Dans son regard on peut tout lire.
Les yeux noirs sont de jolis yeux
Mais le plus beaux ce sont des bleus (bis)

Oh vous que j'aime sans espoir
Vos yeux bleus triomphent les autres
Pardonnez-moi si jamais les noirs
C'est ce que je n'ai jamais vu les vôtres
Aux yeux noirs je fais mes adieux
Je ne chéris plus que des bleus (bis)

Peut-être que mes envieux
Vous diront que je suis volage
Qu'avant de chanter les yeux bleus
Les noirs recevaient mes hommages
Ne craignez rien je vi vos yeux
Je n'aimerai plus que des bleus (bis)

Un petit Dieu qu'on nomme et ~~amour~~
Me dit tout bas sans mystère
Les yeux soient noirs ou bleus
L'objet qu'on aime a des beaux yeux
Cependant aux noirs je fais mes adieux
Je n'aimerai plus que des bleus. (bis)

Jesien

Jesień idzie smutna jesien
Kronę bojemu stot,
Przyje lato mirot wygnani
Chmurzy gonij ulot. —

Już uroczysto, lato ustatka
Wianymy ^{uśmiech} gwiazd farba
Myszyz taki las,
Ale wiatry, stoty, mlody,
Abierajz pierz przynody,
Wtedy szałatnik kwas!

Oty, i ty listku błady
Spradajz: taki las!
Kwiatka wiosna pamięz grady,
Potym burz, ciemności, zgrady,
Tę to wosypstosz gnieszt. —

A kiedyś baci listku mioty
Burz, wiatry, grad,
Dawno dawno rozegnaty
W świat daleko w świat. —

Zmierzch na ziemi wdziewa ton
Wiosna życie talonie
Luzieluni się ziom wiec —
Kwieceni listki jak korona
Lezy nie zwanie — nie. —

Ach; Huras idzie jesien!
Ach; Ila nas już
Mija klęgi oras miucien
Wpoinyod stot i burz. —

Jżnas tyłu ach myz znicie
W niewystrawato piab!
Tył rozprawył las grosznicie
Tył tu uigiat zycia gniesien
Tył pochtomst grob. —

Comme *Wicomy* - *dy unisien*
Wick *progenie jüz*
Ach ; *da nas idri jerein*
Ach ; *da nas tuz* —

90. L'Empereur Ferdinand disait: que comme dans un mauvais terrain il croit quelque fois de bons vins, il arrive aussi que les gens d'une naissance obscure deviennent grands et illustres. —
91. Alexandre le grand voyant un vieillard qui dressait les cheveux lui dit: ce n'est point vos cheveux qu'il faut dresser mais vos jambes, afin que vous marchiez plus ferme et plus droit. —
92. Un Marquis se disputait avec un celebre Archeveque et lui reprochait sa basse naissance; Je m'en ressouviens fort bien lui dit l'Archeveque; car si vous etiez le fils de mon pere, vous garderiez les cochons à l'heure qu'il est. —
93. Deux Dames se disputaient pour le premier pas d'une eglise: Charles quint etant present dit: que la plus folle passe la premiere; ce finist la dispute. —
94. Jean gaut imposa silence a un jeune homme, fort belliard, lui dit: nous avons deux oreilles et une seule bouche pour beaucoup entendre, et peu parler.
95. Que donnerais tu, disait une mere encore jeune et tres belle, a sa fille agee de douze ans, pour etre aussi belle que moi, ce que veux donneris ma Mere, pour etre aussi jeune que moi. —
96. Des amis de Diogene lui demandoient a quelle heure on devoit dîner et souper: Le philosophe repondit: celui qui est riche dîne et soupe quand il veut, celui qui est pauvre, quand il peut. —
97. Un Eveque voyageant dans un carosse rencontra un capucin à cheval, et lui demanda, depuis quand St. Francois allait à cheval? Depuis que St. Pierre va en carosse repond le Capucin. —

- 94. Trois choses disait un Roi, doivent être ouvertes à nos amis dans le besoin, la bourse, le visage, et le coeur.
- 99. Quelques Gouverneurs conseillaient à l'Empereur Tibère de surcharger les Provinces d'impôts. Il répondit, un bon berger ne tond pas les moutons, et ne les ecote pas.
- 100. Un grand parleur ayant raconté plusieurs choses à Aristote, lui demanda si son discours ne l'ennuyait pas? Point du tout répond le philosophe, car je n'y ai fait aucune attention.
- 101. Moutaigne disait: Les Princes, donnent assez quand ils n'ont rien, et font assez de bien, quand il ne font de mal.
- 102. Un courtisan disait à l'Empereur Auguste, le bruit court Seigneur, que Vous voulez me faire un present. Gardez vous bien de le croire répond Auguste.
- 103. Un Gascon avait mal à un oeil, il demandait à un de ses amis s'il ne savait pas quelque remède? L'ami j'aurais mal à une dent, je l'ai fin arraché et j'en fus guéri.
- 104. Pyrrus Roi d'Épire après avoir gagné deux batailles contre les Romains, vit que son armée était bien diminuée, dit je suis perdu si j'en gagne une troisième.
- 105. Deux voleurs voulant forcer la porte de la boutique d'un marchand, ils furent entendus de deux domestiques qui y couchaient. Ils leur crièrent, venez plus tôt, car nous ne dormons pas encore.
- 106. Un homme demandait à Diogène, de quel vin il buvait, croyant qu'il allait lui dire la qualité du vin: mais Diogène répondit, je bois ordinairement du vin d'autrui.
- 107. Demosthènes interrogé si les Philosophes mangeaient des pins-d'épice? répondit, croyez vous que ce n'est que pour les sots que les abeilles font du miel.
- 108. A un sermon fait dans un village, tout le monde pleurait excepté un paysan. On lui demanda pour quoi il ne pleurait pas à un sermon si touchant? Je ne suis pas de la paroisse, répondit il.

Miłość tak jak wszystko na świecie jest nieśmiertelna
wszystko miedzi, wszystko miedzi: tak zdykt
Najwyższy Świata, Dla stworzenia tego nieśmiertelnego swia-
ta, a na nim dla wypróbowania człowieka jako jest
duża jego wola na ziemi najwyższe przeznaczeniu
wyróżnym zyciu, wedle swego zastug —

z Komedji Blizizy powty zwierzyca

Miłość jest jak cień człowieka,
Szczadź to dla niej wiek trwania,
Jeżeli się gonisz człowieka,
Uciekaj przed nią to gonisz,
Chcesz się jej widet uchronić,
Trzeba uciekać niegonić. —

Miłość krótką trwa chwila, a potem się zmienia
Dla niepokoj, zgrzyoty, smutki i ciępienia.

Dla Blondynki

Gdybym Twe chciał skraśnić wdziaki,
Jakiż nato trzeba farby...
Wzięt śliczno, różę srebrny
Z Amelonię lekkać rzi...
Wszystko, wszystko to zamato
Aby skraśnić Twoje wdziaki,
Aby oddać wszystkie srebrny,
Które miło na Ty złato... !!!

Do..... Jeśli przyszłości wspomnienie
Zaymie kiedy myś! twoj kroch
Podwigo' choć jedne wspomnienie
Teraz! O cię szgorze kucha. —

My Nagrobek Kotmienowi

Stoy, przychodnie, stoy; kazyńś, adnyj gtony; czystaj;
 Ja żotniay Polsci tu leż;
 Wywracatem zamci wież
 Nieprzyjaciół mey Odyryżny;
 Dla miay słodko zniestem bliżny,
 Dla miay wlożu legtem zstawę.
 Przez prawę wprawę!

Marsz, ma Kone, me Dzieci, mych Koniow powitay.

Rogum bez seica, jest to orost na mozu bez igły,
 magnusowy, jest to światło przewodnie, lecz mylnie,
 zamieść maggo do błędów i najwyższego zepsucia
 obywatela.

Nagrobek Turcji

Pod tym gtożem pochawanay
 Kiedys prawnik zasławay
 Dziś sąg stracił kiedny stang
 No go omieścił przegnat sprewy.

O Doktorze

Pistny, jak wiesz ma Kona, była nocu chora
 Cóż? przypuszczony bytem sprawadzić Doktora;
 Padł ię, gułs uwierzył, o mylnie leczenie!
 Zamiat ię, mey nieżeni padł na sciągmięni.

Przisiaj i wdzięności, są to tak święte i obowiązkowe
 i stoty, że należy ich nieporzucić w swem odczu-
 ten do wszelkiej zacięności cytoniarska utra-
 cathy prawa.

109. Czy tu bieżę zegar? pytał podróżny do czegoś tam
natora szwecyjskiego. "Zegar tu niema" odpowiedział ktoś tam,
ale majster bieżę!

110. Dla czego ludzie mają wstępy na głowie, zapytat ktoś
piewca u wieśniaka? Dlatego aby mieli co wydzierać
jako się przypija

111. Albo mi przedał chorego konia, zjechał wtosemianin do
handlowca: Ha co ten odprawia, zwrótem ci za
choroby, a ślepota jest awierżycie. —

112. Patrz jakże mam ciżkie sukno na płaszczu, zjechał ktoś,
to prawda odjechał nam znajomy, pizrena wetna
przeszła ziedney owcy na drugę.

113. Gdy zowiec Francuzowi Donat zarzucano, że maige
lat 60. ożenił się z 19^{to} letnią Pagnę, tenże odpowiedział:
Ożiat. Coż wtem dziwnego? wywar lepszy jest przesyć
sobie sota swierzym blyzzywym puzynatem, jak skorem
zardzawiatym żelazem.

114. Pewna Pani przycyła od swej sąsiadki kucharki
kigizni: wpał dni dwie tyż szizę, i mówi: admieś ig
i powiedz, że głupsza od mojej. Szizca admiatory po
wida: Moja Pani rozata powiedziac: że Pani jest głupsza
od mojej.

115. Gdy pewnego Artysty chorowatego na wstępnym wniagach,
spotkał znajomy i pytał się o jego zdrowie; Artysta
ta odjechał, że się ma nie najlepiej. "A to dziwna rzecz
jest znajomy: bo Pan doskonale na twarzy wyglę
dan: "Bo ja też na twarz niechomiję, ty też na nogi"
odjechał Artysta.

116. Fryderyk Wielki Król Pruski, spytał raz Kapitana, ile
mu Katoликow, ile Ewangelikow i wiele Rofadmatowych?
Zapytany odpowiedział natychmiast: ileć osób naszego
wyznania. "A jaka Wława jest wiata? Wiaraż że już
niektęgo zostany Putnownicem, z dobrego przycy "kni
loui bardzo się podobate te odpowiedz, i mianowst
go Putnownicem, ale zjechał do niego: "Piekna mawia
Wława nikogo do tej wiaty. —

117. Dwuch bito się, trzeci chce ich pogodzić, dostaw niżera
wstępnę. Zamieriono go do Belozera, a gdy ten dojechał, przy
miesz mianowst, odjechał się powymyślony; Alboch się
Pan, tam niemi byćż męzgu, bogdyby był, toby on się
niędry tych dwuch miemierat. —

Pierwsza Miłość

Miłości smie starci, tyj stancem bęz bany
 Pradoci uas koutai, wnet smutoci zachmurza
 Gdy grzmoty i tury blyskawic przegning
 Wstana piornny, potoci smutit optyng -
 Onai stoice praniemiu znow blyskawic wyprzozogn
 A ty tyko wspomnienia wycisnie mi zoczuj -
 Jęz dawno jak dawno? wiek temu dzien temu
 niepranng, tak tedy to chwilo tak moze

Prytawne panijai
 Gdy skramie me dyci
 w tej Onu
 Wyrasen

Zkawimiazuciaty
 Wopagnieciu Anielskim racy dzieja widziaty -
 Jak wpienuszaj dzien wiosny wszjed rozasand dycu
 najszerszy radosny i ptaukow jest opiew,
 Tak pierwsze co wdusaj zaptonie nochanie
 nayszerzszego jedyne, jedynie zostanie. —
Pout Mademoiselle etc....

Dziwne gdzie zimna ciota juz zaswita
 Tam dalsze lata przeplyng pogodnie:
 Pomy tych wspomnieniach, choc zima zawita,
 Zima i chwilo, przegodz ci swobodnie. —

Diasonce

Kadazija unyrywana
 Cecioi jaxoi haftowana
 Petliczkami, sznurczkami,
 Koteczkami, haftczkami,
 Stwiszteni Klapuczkami
 Dokolusieniczka,
 Moja Kochaneczka. —

116. Jaxoi Delikatni next do pierwszego gastrozuma zapety tam:
 Cy niezjedlibytny zrodz sladyka: "ziedz go sam sobie," odpowic
 dzjat tenze, "ammie zostaw drugę grubny, to jest dzinka.

O miłości Odyseja

Miłość wspaniały,
Stroi; płet pastery;
Miłość wrod boju,
Kuzepi miecz i czerzy.
Miłość wpatkach,
Na ustach przewodzi;
W chatach, pro pracach,
Lnoi rolnika i bogi
Ludziom nadgradze
Trud ziemskich padatow;
W niebie jej wladza,
Jest szerzysiem skniatow.
Dzielona wzajem
Niewinna z ufnościz,
Swiat krywi rajem,
Bo raj jest miłością. —

119. W pewnym mieście we Francji skazany na śmierć winowajca, nagle zachorował śmiertelnie. Egzekucyję więc wstrzymano, "Kazano Medynowi, żeby go leczył: wkiłda ^{du} następujący raport zdat Medycy Szkoły.
"Niżej podpisany ma honor zameldować, że doli kwent empatnie jest wyleczony, i bez szkody dla jego zdrowia, może być powieszony." —
120. Ktoś zwrócił uwagę, że zobecną porę, to jest pod jesień, ptac łaciwna staje się złośliwszą; a zapytany dla czego? odzwał: bo ze wszech stron gabiara się do riekowania. —

Nim ten wrotci azes uloci,
Na tuj blydacy zycia Drodze:
Niech ci gwicardu prawdy i wisci,
Niechaj rozum brygma wrodze.
Boya wej za przewadnika,
Dob' zagwiardz wiary stale,
Znij przepaicz ester unixa,
Niezna co sq prozjne zale.
W niewinnoſci stroy my szaty
Spodzisz zycia cnoty Drodze.
Zamiesz, w wiecznosc' blygg
Lastug crynow plon bogaty.
Przet Chwalibog.

121. Un homme voyant un Lacedemonien Coiteux qui alloit à la guerre dit: qu'un cheval lui étoit nécessaire: A la guerre repond Aquilans on n'a pas besoin d'un homme qui fuit, mais de celui qui reste ferme.
122. Chrysippe interroge pourquoy il faisoit tous les emplois? il repondit: si je fais bien, je desplaisais aux hommes, si je fais mal je desplaisais aux Dieux.
123. L'Empereur Adrien avoit refuse une grace à un homme qui avoit les cheveux blancs; celui ci les ayant perdus vint de nouveau chez l'Empereur qui lui dit: j'ai deja refuse cette grace à ton pere.
124. Une Dame enmye de voir son mari occupé sous esbe à lire, lui dit un jour: je voudrais bien être un livre, pourquoy le demanda le mari? peut être toujours avec toi repond la femme; j'y consens dit le mari, à condition, que tu sois un ca-laudrier.
125. Comme un Athenien reprochoit à Strachatsis d'être Scythe de nation, il lui dit: il est vrai que ma patrie m'a deshonore, mais toi tu deshonore la Grece.

126. Une femme ayant un mari grand iroquois demandait souvent à Dieu dans ses prières sa conversion: enfin il mourut. O mon Dieu s'écria cette femme, que vous êtes bon, vous donnez plus qu'on vous demande. —
127. Un borgne rencontra de grand matin un bœuf, il lui dit: Mon ami vous étiez chargé de bonne heure! Il est vrai dit le bœuf car vous n'avez encore qu'une fenêtre ouverte.
128. Proculus avait la coutume de dire, comme on éprouve les vases de terre par le son, de même, on peut connaître le caractère de l'homme par son discours.
129. Un homme de la cour, qui aimait une certaine princesse, n'osait le lui déclarer. La princesse qui s'en aperçut lui dit: je voudrais bien voir le portrait de celle que vous aimez le plus. Le voilà lui dit-il, lui présentaient un petit miroir. —
130. Un célèbre Avocat voyant qu'un Président le méprisait à cause de sa jeunesse, dit: je suis jeune, c'est vrai, mais j'ai lu de vieux livres. —
131. Comme on demandait à Alexandre le grand ou il renfermait ses trésors? Les mains répondit-il: de mes amis sont mes coffres.
132. Un soldat s'était signalé dans une bataille sanglante, ou il eût le malheur de perdre un bras; il fut présenté à son général, qui lui fit donner vingt quatre sous: le soldat lui dit froidement croyez-vous que j'ai perdu une paire de gants. —
133. Une certaine personne ayant reçu des coups de bâton pour quelques satyres, disait à quelqu'un, je vous donnerais 50. coups de bâtons Il vous est bien facile dit l'autre, puisqu'il n'y a pas longtemps, que vous les avez reçus.

134. Un certain poëte ayant reçu des coups de baton pour quelques epigrammes; ayant un jour disputé avec son libraire, il lui dit qu'il lui donnera 100 coups de baton. Vous savez, répond froidement le libraire qu'on en meure pas. —

135. Proleslas roi de Pologne portait toujours de sa gres tendre jeunesse, le portrait de son pere Vladistlas sur sa poitrine, et groffierent souvent ces paroles. A Dieu ne plaise que je ne fasse jamais une action indigne de mon pere. —

136. Un mal-adeit decouvrant un jour à table un poulet roti, le laissa tomber par terre; O! dit un des convives, le beau poulet! le chien l'attrapera surment. Non dit le maladeit il ne l'aura pas, car je le tiens sous mes pieds. —

137. Un mauvais peintre disoit à un de ses amis, qu'il vouloit faire blanchir sa chambre et qu'il la peindroit ensuite. Son ami lui dit commencez par la peindre et ensuite vous la blanchirez. —

138. Un petit-maitre voulant jeter du ridicule sur l'incapacite d'un jeune Seigneur, lui dit M^{rs} on ferait un gros livre de ce que vous ne savez pas. Et moi je dis reprend le jeune seigneur qu'on en ferait un fort petit de ce que vous savez. —

139. Une servante disoit à sa maitresse qu'il fallait acheter du beurre, car le petit chat avait mangé les deux livres qui restaient de la maitresse grand s'en convaincre fit peser le chat, et en trouva qu'il ne pesait qu'une livre et demie. —

140. Un homme resigné après avoir mis tout en usage pour satisfaire ses creanciers leur dit: j'ai fait tout ce que j'ai pu pour vous satisfaire mais inutilement je prends mon parti c'est de vous laisser ce soin.

141. Un fanfaron se vantait d'avoir vu tous les monarques d'Europe. Quelqu'un lui demanda s'il avait vu les D^{ns}

damelles? Celi croyant que c'étaient quelques grands seigneurs, répondit: Ouis car j'ai diné plusieurs fois avec eux. —

142. Un paysan monta sur son âne passait devant un collège à l'heure que les escoliers en sortaient. L'âne semit à braire; les estudious dirent au paysan: gro butot pourquoy n'apprends-tu pas ta bête à être polie. Messieurs repand le paysan: cet âne est si content de trouver tant de camarade qu'il eschante de joie. —

143. Un Italien passait par un petite Village de Lithuanie en hiver. Les chiens se mirent à aboyer après lui: il se baissa pour prendre une pierre, mais elle était gelée. Alors il s'écria quel maudit pays, ou ou tache les chiens, et on attache les pierres. —

144. Un Diogracie de la nature entendant dire Portiere lui dans un jardin public; regardez donc c'est un Esape, se retournant aufritôt, il répondit: Vous avez raison, car je fais parler les bêtes. —

145. Deux couverts allant rejoindre leur regiments, demanderent à un paysan combien il y avait de lieu jusqu'à la procureur Ville? Dix répondit: il, bon dit d'un de nos jeunes gens, ce n'est que cinq cent pout chacun. —

146. — Un père recommandait à son fils qui était juge, de se faire bien payer ses services. Unsi mon père dit le fils, vous voulez que je vende la justice? apuement repand le père, une si bonne chose ne doit pas se donner pour rien.

147. A Potsdame le roi avait fait bati une maison pour les Ecclesiastiques avec une seule porte. Ceux-ci presenterent une requête au roi, pour qu'il permette de faire une porte pour chaque ecclesiastique? le Roi escrivi de sa propre main sur la supplique. Il n'y a qu'une porte au ciel. —

1446. Les amis de Diogene lui ayant demandé ou il voulait être enterré? le philosophe leur repartit, ne m'enterrez pas, mais jetez moi dans un champ: Vous savez la nature des animaux: lui dit-on. Mettez à côté de moi un bâton pour les chasser. Mais Vous n'avez point de sentiments. Donc que m'importe si je ne sens rien. —

149. Un valet ayant reçu un soufflet de Frédéric le grand, se mit devant un miroir et commença à arranger sa figure. Coquin que fais-tu la lui dit le roi? il se repanda le valet: je ne voudrais faire connaître aux personnes qui sont dans l'antichambre, ce qui est arrivé entre nous. Le roi sembla à rire et s'échappa.

150. Le General Zarembo avait un long surnom; le roi de Prusse Guillaume second, lui demanda son nom; le general le lui dit, Oh! dit le roi le diable ne se nomme pas comme cela. Certainement ce pliqua Zarembo froidement, car il n'est pas de ma famille.

151. Un Parisien rencontra un Gascon qui portait quelque chose sous son manteau, lui demanda ce qu'il portait? une épée répondit-il; le Parisien ayant touché que c'était une bouteille de vin, la but et lui rendant la bouteille lui dit, cachez le fourreau. —

152. Un peintre avait peint un enfant tenant une corbeille de fruits: quelqu'un avait vanté le tableau disait, que les fruits paraissaient si naturels que les oiseaux venaient les becqueter. Un paysan dit: si ce fruits sont bien faits l'enfant ne l'est qu'en ce que les oiseaux n'en ont pas peur. —

153. Un Seigneur Polonois ayant envoyé son fils à Rome pour faire les études, celui-ci revint avant l'hiver. Son pere lui demanda pourquoi il était venu si tôt, c'est répondit-il, que l'été entier on m'a nourri d'herbe je craignais qu'en hiver on me nourrisse de foin. —

154. Un bourgeois avait un procès, il s'adressa à un juge qui lui dit: mon ami, ton procès est bien embrouillé. Le bourgeois tira de sa poche deux Ducats et les donna au juge lui dit: Voilà une paire de lunettes, vous en verrez plus clair. —

158. Un Turc qui avait été à Paris pendant le carnaval, revint dans son pays dit: que les Français devaient fou pendant trois jours, mais que ^{vous} remarqué^z de leur part leur met une espèce de poudre sur le front, et ils regagnent leur raison. —
159. Un officier ayant reçu un coup de sabre à la tête, il demanda un medecin, si on ne voyait pas la cervelle? On répondit celui-ci. Prenez en un peu dit le medecin, et portez la à mon general, qui dit toujours que j'en ai point. —
160. Un paysan ayant volé à son voisin cinquante gerbes de blé alla s'en confesser et dit qu'il en avait volé cent. Derrière chez lui, il dit à sa femme: allons plus vite chercher le blé de notre voisin, nous le pourrions prendre en bonne conscience car j'ai reçu l'absolution pour cent. —
161. Un homme d'un rate emboursoit entra dans une ville à cheval. Quelqu'un prit le taillet lui dit Monsieur pourquoi portez vous votre valise devant vous? car j'entre parmi les voleurs, lui répondit il. —
162. Un seigneur ayant choisi un chapeau chez un chapelier, lui dit maître, Vous ferez, j'espère crédit de ce chapeau. Non répondit le chapelier, ^{et} premièrement j'ai besoin d'argent, ensuite je ne suis pas d'humeur de faire la reverence chaque jour à mon chapeau. —
163. Un fameux avocat était devenu religieux et fut chargé par son couvent d'une procès qu'il perdit. Quand on lui demanda comment cela s'était arrivé, que lorsqu'il était seculier il gagnait toujours? C'est que je n'ose plus mentir répondit il. —
164. Un jeune homme rencontra un jour une demoiselle et lui dit: bonjour la belle. La demoiselle piquée lui répondit: bonjour le laid. Le jeune homme voulant reparer son impolitesse, lui dit: ne vous fachez pas. Mademoiselle, nous avons mentit tous les deux. —

162. Dans quelques eglises il est d'usage que les hommes soient d'un côté, et les femmes de l'autre. Le prédicateur entendait quelque'un qui babillait le plaisait: Une femme se lève au pitot et vous excuse son sexe dit: Du moins ce n'est pas de notre côté. Tant mieux regard le prédicateur, cela finira plutôt. —
163. Un Gascon vantait la finisse de sa rue dit: a un Parisien, voyez vous une saurie? qui court sur le clocher de l'église de Notre Dame? Et au dit l'autre mais je l'entend trotter.
164. Un Evêque apistait un jour à un sermon, qu'il reconnu pour n'être pas l'ouvrage du prédicateur. Tout à coup un chœur se mit à aboyer, le suisse voulait le chaper. Laisa le dit l'évêque, il est au voleur. —
165. Un paysan à Paris pour la première fois étant venu dans un bureau de change, ne voyant rien dit: que vend-on ici? de changeur voulant se divertir répondit: des têtes d'ânes. Ma fois répond le paysan, vous en faites grand débit, car il n'en reste plus qu'une dans votre boutique. —
166. Un jardinier avait chargé un domestique de porter à Buffan deux belles figues de primeur. En route le domestique se laissa tenter et mangea l'un de ces fruits. Buffan sachant qu'on devait lui envoyer deux, demanda l'autre au valet qui avoua sa faute. Comment as-tu osé le faire s'écria Buffan. Le valet grand l'autre figue, l'avalé, j'ai fait comme cela dit-il. —
167. Un seigneur fort laid s'étant fait peindre, le peintre le peignit sans le flatter, tout à fait ressemblant, de seigneur fâché. ne voulant pas paier le peintre: alors celui lui dit on m'a commandé de peindre un singe, j'ajouterais au portrait une queue et la chose sera finie: le seigneur épouvanté paya le peintre et emporta le tableau. —
168. Un Gascon portant dans la rue sous son manteau un gigot de mouton, dit avec crocheteur qui s'approchait de lui; étoque toi maraud tu cassera mon butte. Disant ce mot il laissa tomber son gigot; le chien du crocheteur s'en saisit et l'emporta; Oh dit celui-ci en riant, je ne savais pas que mon chien sache la musique. —

Bajka Krylowa

Na szczypanca do domu skądś zamieszono:
Po wspaniałym wrzasku dojadat do dywego;
Dobrodziej furz złożono
Zwinowce jak nieporozumie
Wzroszeniem uboze gnywiesli do sprawy.
Na tyje bliwce nęrowi, gdzie na pasyry byli

Spędzicie się zgromadzili;
Zmiana ich w odciekum znowyżie kto uickawji.
Były to znane dwa osty,
Dwie stare szczypany i dwa wy trzy korty;
A że porządkiem idzie za dozorców,

(a) Lis w nich tymim tygnot Prokurorowim.
Chci stychać było, jeśli dai wjorę gminowi
Ze szczypanem byłby, na słot dostatek bixkowi
Sąd jednoważny był wolny stronnicyz gnywiazni,
Prawda że go ty razę zycabaty oatawai

Spichyło sposobu wyroku
Niema co sekret musiano ferowiac:
Szczypanka nastrach innym, powiesić naszoku
„Spdziowie! Lis przetożyt zdanie swe ustodnie:
„Powiesić nadto mato: gnywcać przystadnie,
„Lis jest godzien kaniy razni,
„O janiey miot niestypczat, jak wicamni wicaci,
„Pototy zyci to powinni rozumiac,
„Juz z tyżdem straszno jest, nie bez picy nie
„O to ukożnie ję. — wotruszym nent zapędzie
„Przedawnie! „wzrosti spdzic,
Zgodnie wyrok przepizali,
Zdywego rozozali
Szczypanka wzueić dozreci.

Do Stawiska

Konca spiewasz Stawisko, wieczny i raurci?
Ty wdychasz do ludwisi, ja do mey scadancei
Miedzy nami wojnica, bo kwaja dziedziczka
Pragata, a zai maja jest tylos samizyka.

(Córka pułkarskiego Botawinki była siewagiedy, synowicę podkomo-
ręcego, autora tego skrypty, imie wazegoty o nim znajdujcie w „Przedal”
„Ann. 1840”)

(*) Botawinice Stawny, popadł pod sąd za wystronie Kuruzni. Sędzi w miejscu
delikwentowi, Kuruzna miała posag wicety; co się dzwoty. —

Пшеницею и Раба, Тополь, медь,
 Падом, галаба, крамле мери.
 Топль гравити, Крестец, медь,
 Взоръ гравити мускулен, мери,
 Лавръ, мускулен, бокал медь,
 Позь, Ауден, мускулен - мери,
 Скупецъ, Тополь, Тополь, Гавь медь,
 Мери - мери Тресура, мери мери. —

Le bonheur le plus grand le plus digne d'envie,
 Est celui d'être utile et cher à sa Patrie.

 Que le soleil qui vient d'éclorre
 Preille pour vous plein de douceur
 Que le livé de chaque aurore
 Vous éveille pour le bonheur —

Towula Wajennazabzmiata,
 Biagnie wygnanci tłum wygnany,
 Karyy z dzia stany pata,
 Wnysli z Alcydem sij micryy.
 Dans haste juz bay toz
 Juz we nowi potonow brzyg. Chances.

2 Opory Diabla Wyzawa - Ad, ia Metgori.

Jan tabayci mielubita
 Czarem bardzo zadno wrieta,
 Choway Boze ze by sito,
 Po trzydziestu sobsem mleta;
 Ale od tego momentu
 Jan maj zarywad ni bron
 Tarki magnes ciegnie donicy
 Ze sy wyryj do szczytu;
 Lawrze nas tudzi gowusa
 Mzjowi ptatac priscusa. — his

Suro wyry wyry wyry
 Wnet ze the krossi wyry wyry.

169. Un Religieux passait un jour à cheval par une petite ville calviniste. Il rencontra un Bourgeois maître qui lui dit: mon frere pourquoi n'imites vous pas Jesus Christ qui voyageait sur un âne: c'est vous reprocher le religieux; mais depuis que les ânes deviennent Bourgeois, ils sont si fiers qu'ils ne se laissent plus monter. —
170. Le prince d'Orléans avait un courtisan un an qui il avait beaucoup de confiance, et qui le trompait souvent. Après sa mort, le courtisan, dans une compagnie commença à louer son ancien maître disant, qu'il avait été un homme pieux, honnête vertueux, et libéral. Une princesse qui était présente lui dit: Vous pouvez bien savoir ce que valait le prince, car Vous l'avez rendu plus d'une fois. —
171. Un jour de St Etienne un moine devait faire le panegirique de ce Saint: des pretres gris avaient fait le quierent d'abregé. Le Religieux monte en chaire dit: Mes freres, il y a déjà un an que je vous ai dit tout ce qui peut se dire touchant le Saint du jour; comme je n'ai plus appris qu'il ait rien fait de nouveau, je ne plus rien à ajouter, et descendit de la chaire.
172. Un plaisant fit un jour insérer dans la gazette qu'on pouvait voir chez lui une voiture qui roulait sans chevaux; et invitait tous les mechaniciens à venir voir ce chef-d'oeuvre: plusieurs membres de la société des arts se rendirent au lieu désigné; mais qu'est ce qui ils virent? une branlette.
173. Un condottier de Landre publia qu'il fera une paire de soulier dans une minute et qu'il montrerait ce tour un tel jour dans une place publique, qu'il désigna; le jour marqué une grande quantité de curieux se rassemblèrent: le condottier prit une paire de bottes en coupe les tiges et montra deux souliers prêts. —
174. Un vieux capitaine allait à la guerre avec plusieurs jeunes seigneurs, parmi les quels se trouvait un jeune prince qui voyant sur un petit cheval ce capitaine qui était fort teplet lui dit: Mon capitaine Vous avez l'air d'un boucher. Prince

repond le capitaine il faut bien que j'ai l'air d'un
bon ches, puisque je m'ene tant de veaux à la bon
cherie. —

1476. Henri IV roi de France rencontre un juif dans les
appartemens de Louvre un homme qui lui etait incon-
nus, et dont l'exterieur n'annoncait rien de distingue;
il lui demanda a qui il appartenait? a moi même
repond cet homme d'un bon pied et deux respectu
eux. Mon ami repond le roi Vous avez un sot
maître. —

1476. Une Villageoise ayant reçu de sa maîtresse dix du-
cats pour se marier; la Dame voulut voir la
pretendu: On le lui presenta, c'etait un petit homme
fort laid. Ah ma chere s'ecria la Dame quel mari
as-tu choisi? Madame lui repond la naive marie,
que peut avoir de meilleur pour dix ducats. —

1477. Frederic II. Roi de Prusse demandoit un jour a un
Ambassadeur d'Angleterre pourquoi leur secrette
expedition navale contre le Francois ne leur avoit
pas reussit; c'est que, repondit l'Embassadeur, Dieu
n'a point voulu nous aider dans notre entreprise.
Ite ne m'en etonne pas dit le Roi, car vous n'etes
pas de ses allies. —

1476. Un Empereur Turc ayant entendu dire, que le fameux
Scanderberg avoit un sabre, avec le quel il tran-
cha la tete au plus grand boeuf d'un seul coup,
le lui demanda. Apres l'avoir reçu il lui prit
fantaisie d'essayer, mais n'ayant pas reussi, il
fit des reproches à Scanderberg, qui lui fit dire:
qu'il lui avoit envoié son sabre, et non son
bras. —

1479. Un certain Duc, mais qui etait sans Duché, voyant un
jeune pretre qu'on nommait curé par politesse,
quoiqu'il n'eut point de curé: lui dit: Mon pere
voilà assez long tems que vous nous conviez,
pourtant jusqu'a present je ne sais pas ou est votre
curé. M^{on} le Duc; vous ne le savez pas cela m'etonne
repond le curé, ma Cure est dans votre Duché.

1480. Le Duc de Roquelaure qui etait extrêmement
laid, rencontra un jour un Orignal encore plus
laid que lui il s'embrassa et lui fit mille amitiés
et lui fit gagner ~~un~~ un procès. Quelque peu lui

demanda quel était cet homme? je ne le connaissais point
repond le Duc, et pourquoi l'avez-vous aidé avec tant
de chaleur dans ses affaires. C'est repondit Roquelaure
que sans ce magot la je serais l'homme le plus
laide du royaume.

1461. Un predicateur etant monté en chaire oublie tout
à fait son sermon. Le fut en vain qu'il se grata l'oreille
qu'il chercha dans sa poche, il ne put se rememorer de
rien. Il fut obligé de descendre de la chaire, et se tint
un peu arrêté il dit: Je vous plains mes chers pa-
-roissiens vous avez perdu un beau sermon.

1462. Un voyageur extrêmement gros et gras, à cheval, voulait
arriver à la ville avant qu'on eût fermé les portes.
Etant près de cette ville, il rencontra un paysan
à qui il demanda, s'il pouvait encore passer par
la porte? Pourquoi pas, repondit le paysan puisque
les voitures de foire y passent.

1463. On devoit couper les oreilles à un criminel, pen-
dant qu'on le conduisoit au lieu du supplice, il disoit
continuellement: il y aura beaucoup de personnes trom-
pées aujourd'hui, mais on ne le comprendrait pas. Lorsqu'
on fut arrivé, la chose fut bientôt expliquée. Le bourreau
lui ôta son bonnet et s'aperçut qu'il avait les
oreilles coupées depuis longtemps.

1464. Un matelot entra dans un vaisseau qui gardoit
pour les Juifs. Un philosophe lui dit comment
osez-vous mettre sur mer? Votre pere y est mort
dans un naufrage, de meme que votre grand pere
et votre ayeul. M^{re} repond le matelot; dites moi je
vous prie, ou est mort votre pere? Dans son lit
reponde le philosophe, de meme que tous mes enclens
En M^{re} reprit le matelot comment osez-vous met-
-tre au lit?

1465. Louis XIII. à la porte d'une petite ville ecoutant impa-
tientemente une harangue ennuyeuse. Beatrix capi-
taine de sa garde court qu'il ferait plaindre au roi
d'interrompre l'orateur. M^{re} lui demanda-t-elle:
les âmes dans votre pays de qu'il prix sont ils?
l'orateur s'arrêta, et après avoir regardé Beatrix depuis
les pieds jusqu'à la tête, dit: quand ils sont de votre
taille, ils valent dix cen, et reprit son harangue

146. Un certain Evêque visitant son diocèse apperçut dans un Eglise un tableau neuf, qui représentait St. Martin à cheval. L'Evêque dit pourquoy n'ont-ils pas peint ce saint en Evêque, car il a été plus longtemps évêque que soldat? sur quoi un paysan lui répondit: Monseigneur si ce saint était peint en Evêque il aurait fallut en moins peindre six chevances, à peine avons nous pu payer pour un seul.
147. Un Officier passant la rivière dans un bateau avec un religieux qui avait un âne qui tremblait de toutes ses forces. L'Officier voulant rattrier le moine lui demanda pourquoi son âne tremblait comme cela. Ah M^{re} répond le religieux, si vous aviez une corde au cou comme mon âne, et un religieux à côté de vous, vous trembleriez encore plus que lui.
148. Un criminel avait été condamné à mort, quand on lui eut lit son décret, il dit que tout cela était vrai, mais qu'il avait commis encore un plus grand crime; qu'il devait avouer devant tout le monde. On lui demanda quel était ce crime? C'est de m'être laissé prendre, répondit-il.
149. Un Grand d'Espagne avait un fils très stupide. Son père lui demandait, pourquoy il ne parlait pas aux personnes de qualité qui venait le voir? que voulez vous que je leur dise repartit le fils: Demandez leur des nouvelles de leur famille, cela fournira matière à la conversation, dit le père. Le premier qui vint était un évêque, il ne manqua pas de lui demander comme se portent sa femme et ses enfants.
190. Pewny Jęgołasi miał nawodowstę, tam miał niezmiędnę wstę do wody, iż ciggle ję wędę; i zapit się na smię.
191. Pewna Dama rżona niata dwóch zacnych adoratorów, zostata zapytana, rżonego wicęj powęca? Jednego lepicy janc drugiego, a obu lepicy janc jednego zwich." adpowiedziata.
192. Pewnego zapytano, janci zwich nępodobnięj sę jest do wilka? Wilcyca adżerst boz nęnęstę.

Cudowne Ziatko.

Jest cudowne ziatko
Stadną wonią kłami;
Chcemy, - bógdaj przeczotną,
Coty stadyz ssa.

Zgadnie z krajdym niebem,
Cnot bez lina ma:
Zasiey! będzie chlebem
mytoż - aschnie tza.

Nat je! - jak po zbroci
Zlecę grady rent;
rannys? rany zgoi,
ból man? - niwie ból.

Na zagorku wiady
lubi tytko rość;
porzuc' gzyzne czary.
wostchnij! - ato dość.

A że roinie pizniewy,
gdzie kłociotna prag;
wejdz tam zenną, i kłenij,
mów: "Nadzieję Bóg.

Otoż man, to ziatko
tak się ono zwie;
ale spierz się przeczotko!
bo tak iedpieć - zle.

z Pietyryme.

Jm Kłien Starać więcej jest ludzsim i oswieconym tem
sicty abwarowaney jest statem prawnami, mędrzem i insty
tuacjami, poszczonowanu gadnemi, obywatelami i przywyc
nieniami, następnych wypieraiz się obanizzzi i prawa.
Owaj inn więcej lud nabiera osiwaty, tem wię
cy się mnożę jego weurętrzne kamutca, jak równię
im jest absolutnieyżę jego niezawistose zewurętr
na, tam większ jest zdyzycatość jego. —

1.
 Gdybym ja miała stonca przynajmniej,
 Cnotliwym byłoby światem przemierze.
 Aż do góry, aż do doła,
 Tylko na prawo i zło;
 Ale podobnie aż zajął niczyj w siebie,
 Czyżby mnie mogł w stonca zmienić siebie?

2.
 Gdybym ja ptaszka była i swą głą miałam,
 Wziąłbym tylko przez kołki spiewać,
 Aż w każdym miejscu, nie w każdym smieci,
 Długo tam, gdzie bez nadziei....
 Tam, gdzie bez nadziei, bez stonca, bez ziemi.
 O Noje! ktoż mnie dziś w ptaszka zamieni?

3.
 O gdybym wiatrem lubym powiew miałam,
 Chmury byłam jezota, też z wiatru zdmuchana,
 Aż by radośnie, nie gniewna chmura,
 Aż ietca tortury....
 Jużtoś niewinnie ciępszy długi helwa.
 Kaska wiatry niecm byłaby szysliwa.

4.
 Gdybym ja gwiazdą była gwiazdą była
 Lepiej byłoby dla smutnych wiośnie,
 Lecz nie nadziei, lecz nie uludzi,
 Tam gdzie nas gwałtowność tuż,
 Lecz aby znała iż ich szczyście wniebie,
 Czyżby mnie mogł w gwiazdę zmienić siebie?

5.
 Gdybym na konie wkradł się może zmienić
 Chciałbym wspaniałym Marysi zieleń....
 Aż jaż rojany, nie jaż balony,
 Lecz jaż wianem godanym,
 I wianami dla niej żyć wstac drogę....
 Wianem niejestem.... lecz wroży być mogę.

Gabryella Günter
 wdowa. P. G. G. G.

Do wiadomości stwierdziła, że znowem wjadnym niczyjog klauze,
 le, albo żadnym nieposiada religijnych uczuć, albo, jeżeli je posiada,
 to dziś tylko wnim gwałtowność fanatyzm: A wjadnym wygradem
 nieprzynięcie mu religija owoców swiętości, i bogostwa
 wieństwa: to jest aż gwałtowności aż gwałtowny.

Si tu savais, o jeune fille,
Le mal que peut faire un regard
Tu voilerais sous ta mantille
Tes yeux dont la flamme scintille
Et perce l'âme comme un dard. —
Lorsqu'on te parait aux promenades,
Lorsque tu traverses les rangs
De ceux que brûlent les ouillades
On verrait moins de cœurs malades,
Et moins de cerveaux délirants. —

Pourquoi te faire ainsi, cruelle
Un jeu de voir couler nos pleurs ?
Si Dieu voulait te créer belle,
C'est n'est point pour que prunelle
Devienne un foyer de douleurs. —
Le regard comme la parole,
Te fut donné pour nous charmer.
La femme est l'ange qui console
Et non le lutin qui désole,
C'est l'être qu'il est doux d'aimer.

De tes yeux ne sois plus si fière,
Belle enfant, car un jour viendra
Où l'éclair d'une autre paupière
T'éblouira de sa lumière
Et ton regard se troublera. —
L'orgueilleux éclat dont il brille
Deviendra tendre, mais trop tard;
Alors, cachant sous ta mantille
Te pleurs, tu sauras, jeune fille,
Le mal que peut faire un regard!

Stosunek zobowiązani, związany z wrażliwością i wygórną stopniem zawiązaną, a to są najważniejsze warunki oświaty. W towarzystwie te i ta wyjątek na zawiązaną wyprostowanie, nieczynnym się zaproszenie, wypli im bardziej zwinia idea cudzoziemstwa, tym dalej rodzaj ludzki pomysła seu porządkowanie swemu, we względzie porządku i doskonałości —

Na wtorek

Hi. Ottawa, ani wie, niemając ni wosku,
Nabojeństwo lekuchne, na przedce, po wtorek.

Gdy ci chętności z wdzięków naproszę,
 Ja ci poradzę co zrobić:
 Patrz na się nogę; i myśl; bez duszy,
 To moje ciato jest trup.
 Wcześnie obwite, strumień zabite,
 Wiemmy zakopię go loch;
 Plesń je otwory, robak roztopry,
 Kostanie szpiclet i proch.
 Lecz dusza, dusza, która jest w tobie,
 Ja nieśmiertelna jak Bóg,
 Co się zmiotać wzywa ku sobie,
 Tę swoich nauza drog.
 Ojciec bój przemość, aby gdy stanie
 Na Pańskie wkrębie szd,
 Nie zawatata straszna wotanie:
 "Próżna, przez idź z tyd!"

Przystawie Stodasiewicz

Kto nie jada jeno rexi, flaxi, zabici, satatę a sliwari,
 Kto nie chowa tylna kory, kaczki, koty;
 Kto sieje, oprócz jadmuru, jady, a tatarak. Do tego ma tona
 Barbarę. nie pusty go jak się ma? Jeno jeśli jeszcze żyw.
 Ciepłi gospodarstwo, gdy kot za szczeniem iżyj uporozumieniu
 Cytę bez charakteru, jest to zero, które pomnaga liczbę
 przy sobie stojąc, nie same z siebie niepazga.
 Miłowanie jest to jedyny dowcip głupiego, a jedna z mót
 mądrego.
 Przewidywać miłość przyrównać można do ugiarow
 wszyscy o jej mówią, ale nikt nie powie że się widziat.
 w Biegu dni naszech, radki Dzień pogodny,
 w każdym coś setce dotyka lub drażni,
 Ten tylna mioty, ten Dzień jest swo bodny
 Co w dniu Junicim podwójcam przyciążni.

Na Rok 1831. z Batamuta Petersburskiego — przez Dams.

Miłość wyłechtana lub upada dużej, prostej osoby która jej
natchnie! —

Osobliwsze czucie ta miłość, bez szacunku się nie rodzi, a
bez niego trwać może. —

Gdyby człowieka miłochat na ziemi, jakiegoś mógł mieć
wyobrażenie o szczelności w sobie?

w Miłości Dobroć Kobiet robi męzozryzgu niewdzięczni i karmi
Tęsknotą tyranami, zaufanie zdraycamis!

Setce zalotny Kobiety jest jak roża, której każdy kto
chance obrywa polistku; wrota nie zostawia męzowi jak
tytuł cięci.

Kobieta która przynosi odczyt swój zaloty, dowodzi:
że większy nad tę niema!

Niewiedność się przebacza, lecz niezapomina!

Nichyliby tyle kobiet oszukanych, żeby się odawaty
tym męzozryzgom, od których są kochane, niżeli tym, któ-
rych same kochały. —

Niebezpieczny jest kobiecie innego mieć przyjaciela,
jako Ojca swego lub męża. —

Kobieta przyjmująca podarunki, zacięga dług, który na
raz się splanic swoję Osobę. —

Kobiety które się same zucają męzozryzgom na
sryje, wrota się znajdą u nich pod nogami. —

Łdanie

Najwięcej zepoty stworzeń, i ten co bez powodu, i porozumiałe,
i instytucjonalnie nie jako czuje przewagę i przynosić cnoty, sam do niej
niegodny, musi się wimnych choć sekretnie ogawiać; jest
to dawny Boscieny natury stworzenia, w samym upadku, za
chowniczey co z Niebiciańskiego swojego pochodzenia.

Wiekność to dym który zaciemnia horyzont i
gryzie usory.

Stawa — to odgłos, który przebrzmi i zginie. —

Patoga to ruchka Larca, która tamże się kaleczy. —

Światło rozumu i genijszku, to błędny ognisk, który omi-

= gnosey przed oczyma wdrowca, gornic i wawigroszych zo
 = stawsia go ciemnościami, bo co ziemskie, jest znikome, i sa
 = ma jest przynieść, i samo wdrozzenie Ducha we wrost
 = nim - nadtem Dajmro wyrozgą się i jasnieg wszech
 = wladne potęgi: Wąg - religija - euota.

Skauki uąg młodych umiadrkowania, starym powiektu miąg
 Dla ubogich są maiströiem, a bogatych zlobig.

Gdzie starzeu plotki siad lubi, a Pan ich stucha, a Pan
 moź wiery, tam tysiecu nieporozojaw zagnieźdż się wedomni.

Czyteu potowu swych przywat przed sobą zataja, a przecięz
 niema kanięgo, ktoryby niewstydyt się takim wcedrychogud
 porozacz się, jakim jest wrowich wladnych.

Bezpieczeni stwo rzadko wiozery się bez niebezpiecznistwa.

Zawezena mędrośc dziecka nie jest szęgęsting, bo owoc
 ubyt wczęnie dozryaty, zwykle bywa robażnywey.
 Kto okudziach zle sędzi, ten jest nadrodze zostania
 ztym ofiamieniem.

Persni Poeta mowi: iż taturicy jest, szępkęz gure daley
 poruzę, niż dumę zęitca ludzkiego wyszczęnie. Niech
 się niot miechubi, iż ad dumy jest wotnym zupęnie,
 Dumu bowiem wiecey jest wosetou usoryty, i wiecey
 owu niedostępnę, niżeli ślad nurowci, która wozatny
 rowy, przez zęatny kamien przebiegta.

Czępęduoi daic ubogim to, co rozrzętność bogatym ad
 biera.

Co mozesz zarob, co zarobisz schowaj: to jest kamieni, ktory
 otow nazfoto zamienia. Kto nabudowę pozryza, ten
 buduje na przędz.

Bezspozayne sumnięnie, nigdzie nieznaydzie bezpiezeni
 stwa. - Zte sumnięnie jest usoryty męczęnieg Dusory.
 Dla biednego życie jest zędtugę, a dla szęgęstiwego za wrot
 nie.

Spozolnoic trudng jest do wyznalezienica, a rowy taturicy
 są do stracenia.

Wiecey trzeba wierey oczom, niż uszom.
 Smieszny jest mędrozec, ktory innym doradza, a sobie
 rady dać nieumie.

Złowada nazygęcięcy worywa się pod męskę przymilęnie.
 Ucorypney i uprzykney Dusory, niema kanięca wjez dabo ci.

Walczyć tak być wczajdym dwin, jareby był ostatnim. —
Złyteżny i nieumiażdrowany smiech, twynak jest szkod
linym. —

(Nota, zdrowie, talent, szczęście, są owocem uwagi i ciele
piłności: — to są zasady naszych moralnych pos-
temprow; jenjusz, nawet od nich zależy. —

Panjędy cztowicy postępnymie zwolna, nieporządny spie
ryję zawrze. —

Stąpi nieśtucha rady przyjaciat; rozumny sawrysta zobrusowy
nieprzyjaciat.

Ucz się pilnie uszytścięgo co ma zwizżer z twoin zo
wodem, abdyż rozumny, bęć pracowity i oszczędny, a
budyż bogaty; bęć wżzemigłowy, a budyż zdrowy;
Kochaj synawiedliwość, a nieustraszaj się ziemia i niebo.

Żanuj wstatom Ayca twęgo, syna wdzięczęie, cędnę
wrobicie, a siebie wczajdym cztowicem. —

Część Boga, jest religiję ustawieka; część prawda, rchi
giję Obywatela.

Chierzcapeliowy nie jest nigdy zupełnie bezwiny; nayta
godniy można go posądzić, że niebył roztropny. —

Cyten nieprawy, nieumie dla siebie prymiotanni
Duszy jednac zaufanie i życzliwość drugich — niepot
nafi też ich godności ocenić; i jednego szacunku
dla innych niema.

Wierrz

W loch Periski, jak siece zdawat się otaroty
A katy wżgrym ptodzit nieber, duszy żyoty.

Drugi

Tylek się lampa szczęścia wżyj oczach palito,
Wżgryta i swym dymem cętz twarz ka'mita.

Trzeci

Tak mi lekwo tak lodno, tak mi nie potrzeba,
Jareby w Twoim obięciu leciata do Nieba.

Czwarty

Ach na tym świecie smieć wszystko znieć,
Robac się legnie i wbrujnym Kwiecie.

Jestli lubisz życie, niebrowi czasu, bo życie zżane się
sklada. —

Wiem, P. Anwalt Francuzkiego Państwa - otworem w swoim
stędlimym życiu różnych doświadczeń przyciśnosc i
wiece boleści zniszczenia Ouyuzny - tak napisał. -

7 Pnia kuzego utracony,
Biedny listku wysuszony,
Gdzie dżęp? niewiem nic tego,
Jax kuzja dżb ten mowasyta,
Wskazyjmy gęzeryta malyta,
Pawiemem wiata zniemnego,
Zepiem lub strwilanem,
Odbęd typan prowadzonym,
Zaimmych lasow narawimny,
Zgor wyronich nadolimy;
Jdy tam dżę wicheru sity,
Tot my dżę nagnasyta,
Bez narzekari zatrowojem,
Jdy dżę wrystnie stowojem,
Dazęd tak listku rozony,
Rowno dżę jax laurowy...

De la tige de la rose,
Pauvre feuille de rose,
Ou va tu? je n'en sais rien,
L'orage a brisé le chêne,
Qui seul était mon soutien,
De son inconstante haleine.
Le zéphir ou l'aquilon,
Depuis ce jour me promène
De la forêt, à la plaine,
De la montagne, au valon,
Je vais ou le vent me mène,
Sans me plaindre, et m'effrayer.
Je vais, on va, tout chassé,
Ou va la feuille de rose,
Et la feuille de lauriers.

Adępi na swiat przychodzimy; Kolo lę nazy niedoty
=nosci ataga; Pędzimy życie wosierze bierazycych się tros
kach, wniefolgujacy bozizni; W; dżęmny, usychamy, opa
=dany, mowimny woka mgniemni, podobni przemijajacy m
Kawiccin. -

ten ustemp znowy Erazma Ciotca w 1518 R. w Cenz
=bręgu na Sejmie Rzeczy K. emieczey, gdy był postem wy
=tany przez Tymonta Króla - gdy Turcyjn groził ogromną po
=tegg, a tymont radził całego Chryścianstwa popolitę ruszenie
tenże Ciotca zwięzgo urodzenia z Krakowa, został Biscep
pem za pomocę Alexandra podwójny wielkiego Xęcia
Litewskiego, a pużniej Króla Polskiego.

193. Gdy się pierwszy zapytał drugiego, co to jest przyjemna Nobilita?
Ten mu odpowiedział - Jest to Raj dla oczu, piekło dla du
=szy, krysić dla szkatułki. -

Dalej męzi Pięce, niechaj strzaty wadze,
Nied wotome trupy nasze za ganiec nam stazę;
Dalej, dalej na wylot! niechaj rus Ouyuzna
Za otowicow, za synow niedradnych garzyna. -

Sentiment de Napoleon I. Le catholicisme est la religion du
pouvoir et de la société, le protestantisme est la doctrine de la révolte et
de l'égoïsme. -

Z Paeszy Julijana Korsaka.

Widziatem je Dziewice miłosciwej Urady,
Tych przyniesioną Krosą zamknięty licą,
Tych białosć Julijana obłata jagady,
Tych stonca blyskawicę potyska przemica:
Tam przyniesionych Dzianie wytrysz w Mendoga Krajnie
Gdy na wiosnę ustroisz na Wileyskie Stanie
W Dzianie og jań na młodej rżance Jatknie
Kwiaty, gdy swe upowietrzy rozlewaisz wanie.

O! marnowa ich postać, ogniste sprazyczenia,
Wnich i Minstrel Wislancki czorna swe natchnienie,
Łój z Dzianie je i petri bryzżany ochoty,
Hłód ich wdziękam Litewskie wicę Wjódclaty, /a./
Przynie są jeus Haryni w Machomba miłbie,

Łój tyś temu rżnieszgo w parochat Cebie.
Błagi kraj który tużo oswiecaisz aory,
Błagi, przyniesiony wiat ten, co pod Dżewa cieniem
Caturę wtaś jedwabny turek Dżego warawcy,
Swe łagodne oddechy z twojem zlewa tchnieniem.
Gdzie ty mierzysz tam cigłym majem witing gory
Tam i sawiatem wybranym strisz się ogady,
Tam szafiny obiektsie, wyśte jań ogate wady,
Nie znais przyniesioncy woich błasnow chmury.

O ludo! czemuż wnety i przyniesić łagata,
Wdzien swięcy ten stęgo wycierz przjed obliczem wriate?

Snady strażicy przjed natęgnętych młodziawo sprazyciem,
Cezęcych pierś tuż miłosnym zapalic pto miem.

Tak ów notal rozstawszy w Oceanie toni

Kłosego Ono stonca nigdy nieoglyda,

Trojny by go smietolus niekazyty stonci

Witgotnym fali og bociem wdzięk swooy zapracje zjda

W dzianie wycierzy czystości wiecnie mieszcza nadnie

Aż nim jege ston mureca, złyli wud wyprzednie

/a./ Poci lub spiewau.

Zwielciado

Głomi natęga wzwielciado przjed przyniesi obłeta
Ja wam wskazy godniomy szęte tego wryter -
Ono przenie każdemie w ma z solą oblic -
Nie szpecie wdziękow zpradnis, dyprnosć cnoty zdobieć -

Mat De Michel-Ange sut la perfection. — Un ami de ce grand
artiste s'étoit venu voir lorsqu'il achevait une statue: Quelque
temps après, le voyant travailler à la même statue: Vous n'
avez rien fait depuis ma dernière visite? lui dit-il. Vous
vous trompez; j'ai retouché cette partie, poli cette autre,
adouci ce trait, fait ressortir ce muscle, donné plus d'express-
sion à cette levre, plus d'énergie à ce bras. — Très bien, mais
ce sont là des bagatelles. — Sans doute; mais rappelez-vous
qu'il ne faut pas mépriser les bagatelles pour atteindre à la
perfection, et que la perfection n'est point une bagatelle.

194. — Do domu pewney woié agraniżeny Paris, zausamy przyja-
ciel wyprawiajżit swajego znajomego, rekomendujżc go wte
stowa: "Oto jest Pan Walerj, znawomity Dantot Fotografj."
Ach ciowy mnie to bardzo, adżysta gorzadyni. "Bo też
mnie nadżyweżajnie głowa boli, a jeden Dantot pomozż
mi niemogę." Zawstydżony przyjciel adżyrowadżit iz wa-
stronę i rzekł: "Ale prożcie miwitem Paris, że to jest Dok-
tor Fotografj." "Z coj zteż?" adżysta. "Niby ja mam tak doży
niemogę zażpacić, jak Paris Fotografjja."

195. Ktos przyjawszy do ustny nowego Arjż, polecił mu, aby adżie mnić o
gabriuni & rano dżywanit naldzi schożżycyż się do fabryki c. Zagajatyż
wtasciżciel fabryki, wydrudzi o koto bż rano, i zażpytyż go czy już
dżywanit? stroj adżywiada, że nie... A to dże czego? zawolat roz-
gmiwamy wtasciżciel. "Bo jonyż nieżyżyli oż wyrycy. —

196. w Matern miasteczku, nżony janiś cżotyż, dawet koncert na sonyj
cach, awidżc że niestony koncertanci, wyciewniż nicisidy chutyż sonyjce,
bez wskanec wyciewat tanżc i swyż. "Aco? żyest si den żyżgo przy-
i niot do adżyada, "jak wyżto gra?" "Ba." adżyest zażedniżyż, "jak nie
ma grać wyżto, wiedy ciżgle sonyjce szonyż."

197. Żydek handlowyż. Żyżkami po ulicach, zażepit przychadnia, ażyowa
żyżc mne swyż temat, rzekł: "Młojc Pan wyżi Drugy Dony?"
"Jdż do djabła!" adżyest, "ja mam zjedną donyć utopote."

Notek

"Jawie też to dżywane uladzi żyżyżaje!
Widżiatem jak Matka dżyżcu cieleba dżyż.
Oj! unas Matula nie żyżci zagatko."
"Jam wyżony upoluj, "niawo moji Matka.
Gdyby to i dżyżci żyżcowaty same.
Toby jeryżc wżasem żyżyżity mamg."

198. Janiś dżywanit rzekł do swajego przyjaciela, że
żem ci powiedżat, że nie nawn dże ludzi wbalentowarżyż,
i kadatego szonyż, że gdybyż dostżycż wrobie janiś kolonyż
talent, umaitlyż żyżpawoż, "Bogż ipowcażny," adżyest żyżmo
przyjaciel, "mam nadżyżc iz dostżecaz żyżney sławożci."

199. dichwion wydwalał przed przyjaciela wielką żona
jakość rachunków swajegożona, a nadewał jąpy to t ma
tego: "Powiedz mi, synku, wiele jest dwarazy cytery?"
Dzieje: "Jako Dzieje? Słaja wiem", odzient chtopan, "ze
dwarazy cytery to 6m, a dwa procenta to wiele?...
! Jaka detineta sumienność!!"

Chyżniejszy kamini wskazuje zapewne, zjadnie się wczepniać
soli w Wielizce. Jest on wyprawadżony z wytymborze
go dajbu rozpalni, aż na gawierzchną ziemi. Do Szybu
wiadę schody o 1,030 stopniach wytymborze 600 stop.
Kamini sam ma 73. sążni wieżowisk wyprawadżi, 476.
stop: / wysokość wieży Katedry Sępa Szezegana w Wiedniu,
a do wyprawadżenie go, wzięto oswoła 7.000,000. ceget. 1852.
różni kamini: Na 327.

200. Ułogi Starozem padniost zżemi dnu zyto tuwry. "To mejoz"
ozent doi ubizni. "Czytuję. miata ubnego dziejny?" żopy
tat ubogi. "Miata" odzient pierznie chtopan. "A wiec to
nie tuwaja", odpowiedział Starozem, róląc pierzofce do kiel
szemi. / Trahit front na fronta).

Dzieci, gdy dobre, grzeczne, nadobne,
Aniołkom w wielkie jaszce podobne!
Tylko wznoszą ziemni dajpze nierola
Lstemprzycę na świat Anioła.
Jednak promienne kryte Aniołki
Maia na ziemi swoje kosciołki
Wserdumkach dobrych niewinnych dziecięcy;
Dawniem Aniołka jest każdy swiaty.
O! wielopracuje, rochoone Dzieci,
Róże, fiatki, nadobne swiaty;
Pomnijcie, że to wielkie studium
Wam nagrodzone okaroc zaskaniu.
Kto sław Aniołków pracuje szczerze,
Aniołki goty od złego strzeże;
Kto wytrwa w dobrem, wśród ciemni gżęzy,
Taj, jak Aniołki, miłym jest Bogu.

201. "Jakiś szampa jniie, gnie wole się na swego męża, że to
że stadt dokony wielcarona." "Mój profesjonal!" rzecze do niego,
"nie wimy, tak wiel carona, moim że to szczerzy zżemnie."

Prawda, zawolat mój podwójnie daj, "obnieżyte mi już życie; ad ten chwili zaognam się braci, a przynajmniej usnęj stado. —

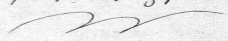
Kawę ręk 14653, Czysta wzięta Dziwiny ręk.

Ot przyjdzie ci cyfrowym,
 Siadłem wpatrywać nozkiem,
 Tu baka Kowalskiego,
 Tu ten męski potwór wężowy;
 To opisywał swiętych kradk,
 Wszak potwór jest w Warszawie,
 To obywatel, a dziwniak
 Jakiż zwyciężę przegabawio
 Kiedy nagle drwi z łoskotem,
 Jakiż zwyciężę się mępaty,
 Jak mępie cieższym metalem,
 Same wściegły się rozwałki!
 Jępadł młodzień, zuch aż, męto.
 Nixt nos wudzięku niedobrym,
 Borne zdmie twarz, wrasito,
 A budawa! jak obrymka!
 Ono bystro, wige jest zięty,
 Mnieciż stoki wige medumny,
 Sponej wlicu, wige szęśliwy,
 Czoło wznięsto, wige szęmmny.
 Nowem wzięcie, nie, jak chceci
 Lęz jęzeli ni w Warszawie,
 Podobnego mu zmagdzicie,
 Kania zęzdem nam postawie.
 Gdy wszędt Waga wnet puchwał,
 Buz zęzradaw potem wiebi,
 Wzrost cęgato i zępatit,
 Jęzicęgnęł się wpatolu.
 Jęzud: przęchaw, Redakcyę,
 Zę przybyciem brady swiatem,
 Wlok wężymocy Dziwiny przęz,
 Jęzgi przę ci przęswiatem.
 Lęz gęzmi wężiężęł wpatnos rękę,
 By męzgotować awos swiatu,
 Przy Ręzistie, tuż przęz bręz.
 Naprotawtem mego brata!
 Ręzjęt żywawo, ale gęto,
 Tam wnet wędzję, zęzjętę awo,
 Lęz to mędzję, wżęz przęz łęto,
 Pone cęzpięł na cho łęz!
 Zę męzwa bęzję Dęzicęzicę,
 Cębie wżęzjęt, potem wżęzjęt,

Potem wyłat ten wstęchmienia
 Jęzromiętęzję się rozpręgnęł!...
 Tytko wędzjęz pęzparianis,
 Wżęzjęc męzpatit on ućmęzicę
 Tytko jędem łęz nad ućmęzicę,
 Zna łę wżęzjęc bęzjęmęzicę!
 Totęz przęzjęno wędzjęz Swiatu
 Chęzję się wżęzjęc od męto łęz,
 Nęzjędżęzję męzjętę wżęlatu
 Tam gęzję wżęzjęm gęzjętę wżęprędu!
 Kto ję jęztem gęzję chęzję wżęzjętę,
 To ci zęzjętę męzjętę,
 Jęstem wżęzjętę — jęzjęzję wżęzjętę,
 Jęzję lubięzję cęzjętę...
 Herb męzję wżęzjętę ni łęzjęzję,
 Bęzjęm tytko wżęzjętę łęzję,
 Pręzjętę bęzjęm, i nie wżęzjętę,
 Ale ito wżęzjętę wżęzjętę,
 Pręzjętę wżęzjętę męzjętę Bęzję,
 Jęstem wżęzjętę co się wżęzjętę,
 Jęzjęzjętę mego łęzję,
 Nęzjętę się gęzjętę przęzję wżęzjętę.
 Lęzję dęzję łęzję, bęzję Węzjętę jęzjętę,
 Nic Redakcyę tu męzjętę,
 Chęzję Dęzjętę! Tam sto zęzjętę,
 Cęzję, męzję Kęzjętę wżęzjętę.
 Nęzjętę męzję Dęzjętę: jęzję wżęzjętę,
 Jęzjętę rękę dla wżęzjętę bręzję,
 Jęzjętę otwęzjętę wżęzjętę męzjętę bęzjętę,
 Gęzjętę jęzjętę jęzjętę się wżęzjętę,
 Tytko da się cęzjętę wżęzjętę.
 Jęzjętę: kto chęzjętę nęzjętę jęzjętę,
 Nęzjętę da jęzjętę męzjętę wżęzjętę,
 Tytko wżęzjętę i łęzjętę wżęzjętę,
 Kto chęzjętę wżęzjętę męzjętę zęzjętę,
 Nęzjętę da wżęzjętę wżęzjętę cęzjętę,
 Nęzjętę da przęzjętę gęzjętę potęzjętę —
 Jęzjętętę chęzjętę przęzjętę męzjętę,
 Pręzjętęzjętę jęzjętę wżęzjętę wżęzjętę,
 Gęzjętę chęzjętę nęzjętętę wżęzjętętę,
 Nęzjętętę wżęzjętętę przęzjętę wżęzjętętę,
 Pręzjętętę wżęzjętętę dla bęzjętętę.

Chłopak, co mu zima drga,
Jaki jedzie dale w zamianie,
Kropki pola, wiatr w boga,
To i goja tam dostanie!
Panna co umiemy w sfilistem,
Z dawna, patry na miat dumnie,
Nied zapłaci setem oplatem,
A wnet nuzje znowyje umnie.
Krotyk, xtoy w kadley zlorci,
Czasem nawet traci miaci,
Nied da cektat bezbronnosci,
Gdy ska kupic' dobroj wiac.
Nawet biduziaz! wozak to dziny!
Kupi cyni procentowe,
Gdy da w zamian grom nieziny,
I sumnie oplate... zdrowie.
Ho, podobno dorci juz tego,
Wpiszta w napisku do kuzjera
A jezeli zbranie czego,
Umnie milca at cetera.
Ata, ala, jezuz stano, —
Ceto pruzg brae uwagi,
Bytthym niezle pomit glong,
A ta ncz jest wielkicy wagi...
Gdy w Warszawie bna fax ghadri,
Ministrow musi bydz' sofificy,
Pisz wize, je namu zantad zjadni,
Dla prozniczy lwinj notad jedy,
Gdzi namuzg sz dostadnie
Pryntademi zroznych czasan,
Ze uwiazta wniesc sz swadnie,
Bez pomocy dwad obcasow...
Ktadz adas nastolice,
I juz zgram sz nudy Pannie,
Bo jutro na panitkanie
Wizyt ozaka niz by bika."
Jutroz wyrzedt... Bilet swiaci,
Wozak ciekawosc' btd nam wtqezny,
A wize ofarn rok tyzozozny
Asimret niedziejigt brzeci!
Sizne zeztern ma towary,

Jnie druzki w xajdem uszghalje,
Nied niemajni bytko niemary,
Tonom jaxoi niezje bydeci.
A znowy?... takwarada,
Niezpotrzeba tu mowacy,
Kto jay zjda to posiadca,
Wize i nani uszghalicy;
Co wazjera szezozje ciery,
Jnie trazeje jedny szmiti,
O tym wladzi Janisi' spierny,
By umnie wozozny co' nabyli.
Sam jay gromy gmozozje czinia,
Kuzsien ciery sz wozd braci,
Kaza sz zudanie szicis
Zamy Kapiel Gza zaptis. —



Głos żalu wojać s.p. Wilhelma Malca Madysa.

„Jenim cnotami iycia umielianym,
Ktorijj kraj cety zostawit wjatołci...
I tyle żalu, tyle też po sobie!

Na smutku echemi zobcej idz strony,
I żalem i smutkiem staje przg Twym grobie!
Przym te try moje, niech je wpołnie sruż
I z twój rodziń i zmiencansem Grodu,
Ces mu crot zaxidit tyle dat dowodu,
I radz Twój stwiyt już ad mlodu,
I wjejo razoyt wyrost na jego tanie!

Los mi rozdawit tej doczywać doby,
Bym Ci cześć oddat miud ust wyrazem,
Za Twą iyciwość stoyt dzijny razem.
Tys zorynow dla mnie wymyśli byt obrazem,
Kieniatem szycia poznac ty osobij...!

Kiechje przynajmniey zdalekij ustroi,
Wprawiczonę parizę Twójego Jmienia,
Smutna gatzyka cypryju zmyci stoi
Twój głos probawy, mym żalem ocienia!

Jan Skonouca Kaniński. Włoszawa

Polnaie

Gone pmandziwa Krakowianna,
Imdato wyznam co iz boli
Lecce mykawa rodranna
A sece niezna niwoli—

Milosc' na ftoto dla mato
O szlachectwo sie miabada
Kiego sece niwybrato
Temu i herb nie winada.

Stuzmy przozieway stawie, a jano kto miuje,
Niecdaj xu ogolnema Dobru dopomaje.

Do mego Płazgu.

Oy! trawimy jezuzo mój płazgu piassowy,
 Dzieje lat sobie służemy wzajemnie,
 Tyś wczajdy bory, poronji miie gotowy
 Dusz staj iż lepij wyzycit ademie. —
 Tyko iż nieplam, prosz ciebie oto:
 Wiesz że oludziad sądzi dziś zadziw,
 Mojna sumnionie swe splamie niecnoty
 Ale co sumnionig wygody nieć nalerij. —
 Garci ty rozstatnie wygladat wte chwile
 Niedym iż pletwory raz mój płazgu wtozuj.
 Spozryta na nas pewna pujanosi mile
 Promieni nadzieji wroim setcu dyt—

Teraz ja niemiem, wyto jaski wyoty
 Kto nas zobaczy, unika gdaloka—
 Nic jeden nawet i przyciait staty.

Skadzone stronez ulicy nieka,
 Musioz jyn płazgu wygladat nielednie
 Kto ci niewidziat wpanow przedpoczyn!
 Czy to iż magtes zbrucei ten ozkarnie,
 Na pujanymy tykach pny wytyim wad zdrozin!

Nie, alei płazgu niemodny wtyim czacie
 Gdybyś ten zrobit, jone dziś robiz wyzdzie,
 Odmiemit stronez, ulegit truchy wprucie
 To bytbyś moze wuwajanych rzdzie —

Ale day prokoy, dotrowajmy do kurica
 Nic wiele tui nam zostalo dla obu —
 Nicwiele przylegij i deozcy i stona
 A daydzien oba do gabu.

Gonacii.
 Cien

Nadgroben Lidkuanawoi

Tu lezy ustomien przyciwy
 Co kajdamu wladzie wmozdy
 Chytnie porozumat pianydzay,
 Naryzci wcale niechciwy
 Niechay mu Pan Bóg gzechow niepanizta.
 Tyko sto za sto, pobierat procenta.

WŁędrad robiz pime wtabliozkach, jone we rozobion cieple
 wadz, po wystudzeniu daiz niesty mospaj—

Pusty Kobiet

Zgrabna postać krytyj gto
Czadnie owu czamy wtoś
Zemby liate miudny nos
Nuzna mata petyj tyos-
Uimiech wdigony, gęsta brew
Wtwany zmleniem kryte krew.-
Pijonaduna setce teliwe
Gyby majna tany dostać
Pdzitnym zycie zuzgliwe
Z chciathym zniż wiczynie zostac'.

Dwuch zycy poizc' niemojna, mychy ztowioka prze
konanego o swej miedności, i owych ztadzi ni stbore obic
stwarzaj na tym swiecie gdzie wrystko prawie jest
cierpny zycy wistosci.

Przed laty 200. Król Władysław IV. przyjmował prowincjo
wania wdzieli Nowego rosu i spozreptyj między Obkami zebra
nemi w Kamencie Nigdy Antoniego Roznodzieje Laxom XL
Mefodmatem: przystampit Kól dotego Kapitana i zapytat
czego dzi i zjyjt stuchaczom? Ato Wielbny Antoini adyo
miedziat:

- " Umiełbiay Przedwiczynego w Jego Swiety Wierze
- " Zyi ewotliwie, niezazdroxi cziadowi niemia
- " Praay bez wogudy drugich, nochoy dobrzych szczazje
- " Dziel sy zhidawymi, stadzje ich rydzje cietpiera
- " Wypetniay zgotlimowiz Bóg pmyrazenie
- " A Twótku pewno zysci wrystkie tuw zjodania.

Co dzijs to naraze
Wizc wina piazje
Padaj nam wczaly
Z petno doley-

Kasi we wszystkie wierzali aycowie,
 Dobrze to im było:
 Dziś się wstrząsnąć zmieszto,
 Zdrada wstąpiła, stadyż umocni,
 Oj swych i udzych trwaga,
 Niedawiarstwo tak się rzyg
 Ze firyga wygłoty, w Pogo,
 A myż wierzyci we nie wiemy.
 W metryce stada koleto,
 Pan H. H. ze sty prosta,
 Głan Daley, i tam Daley....
 Dalew lepszy bywał mienj stady
 Dobry Aycowie mienj
 w Łony, wrypiory, wdiabły i wozaty;
 A wtem nieznanym przycie
 Mienj było Diabłu na smicie.

Krakowianki

Lusia kora gdyby róża
 Jan stonca wygłoda
 A wianeczek na capce
 Zakondlować zonda -
 Lusia narda nic niemodzi
 Choc' iż bardzo wole
 Pacer rury rewiatem zradzi
 Choc' wzmody zanole
 My biedacy choc' przy pracy
 Niegnaćie nas troska
 Bonad nami bidakami
 Ciuwa Tarna Basna -
 Nie jedau bogac się rzywi
 Choc' aptywa wztocie
 My weseli i scytlivi
 Przy pracy i cuocie

Pasterca

Strzed razem i setca i trzody
 To napanterez zawiela
 Hej, to może być, sztyady
 Strzegge i setca i trzody. -
 Weimanyj wilek dozagady
 Pasterz przed nim i sta siele
 Strzedz razem setca i trzody
 To na pastercz zawiela.

Miłość

Dziworynko wdziężna i luba
Na Twój widok czuj krowę
Gdzie maże myżtwa gdzie chluba
Dziworynko wdziężna i luba ?
Patrzeć na Cj wielka zęba
A ja niepatrzeć niemogę
Dziworynko wdziężna i luba
Na Twój widok czuj krowę.

Powiedz mi czyto kochanie
Ze się mierzam i sumienie
Niedy Dziwore przy mnie stanie
Powiedz czyto mi kochanie —
Boż niey troski i wdychanie
Janis' chęnie i niechęnie
O musi to być kochanie
Boż mierzam i sumienie

Miłość jak motyl jest ptucha
Lrozbiżnym giesci się kwiatniem
J tam tracha, i tam tracha
Miłość jak motyl jest ptucha. —
Leżyto się w kuzi prochocha
Sice zęna się zmiestatniem

Miłość jak motyl jest ptucha
Ztąd wdziężnym pierzeżę się kwiatniem
Kto kocha niewiele traci
Tybco porazę rozum sęce —
Leży miłość stodyżę ptaci
Kto kocha niewiele traci —

Miłość ogłokroc' kagaci
Niaszę porazę narobiatce
Kto kocha niewiele traci
Tybca porazę rozum sęce.

Zan.

N^o 1853. Pam. Pawłowicz Inspektor Lesny w Szlagonie, 5 tryty
w dany N. Krolowi Pawłowicz, ziężę cęnieu dowozawany, na popiężę
wygobi onym dożęsa osobowego, i ogrowany wmatę, at tego samego
rodzaju —

Przestraga

Ostróżnie Dziweryno zenną
Pó Badali-Maj Cij polubij
Tak jeste' miłs przyciemną
Ostróżnie Dziweryno zenną.

Ty kędz niemożesz wzajemną
A je mę sprakajności zgnij.
Ostróżnie Dziweryno zenną
Pó Badali-Maj Cij polubij.

Tryolet Kwiaty

Leici motyl leici przyciemna
Chęce wdzięk widzieli stądż sradac
Do Róż i do Piótko

Leici motyl leici przyciemna
Już nótó mamego zótca
Kótó Rózi nieman siadać

Ona róża aja kzerotiec

Chę wdzięk widzieli stądż sradac

Wrói Rózi sprakajności mój
Banieriem co bydzie zenną
Kadam smuć się i kaja

Wrói Rózi sprakajności mój
Alko usoyi wdzięki Twoje

Łub mnie kadam kędz wzajemną

Wrói Rózi sprakajności mój
Banieriem co bydzie zenną.

Głupich pętu jest na ziemi
By ich wiedzieli nieprygodto,
Lamy się między scianą swomi,
I wielkie stłęż zwiostadto.

Nadgroben dla Pó

Tu nie zagrzebamy
I wliwym ezie my stworzenia
Przechodnim niedo się to wzbudzi
Postać wiectności w tym cieniu
Co go zódamy ad długi.

Nadgroben Lydowici Pawny Izraelita nazwi miem
Polud zostaje w Wajrsiu, namot sobie Dobrowolnie
w teb. Wspót wyznawcy wiec wystawiwory nam nadgroben
kazali na nim wyryc zlotami literami tarcame wat
sze —

Morpanie Polud
Wac niebys żołniet
a klupie

Przepraszam cielie
Zes' zalicil siebie
tos glupie

Jesu ad rodaw
wnaszyd Harudaw
mie slichac

Zeby olowie
Naswego glowie
zapiedac. —

217. Wozta jone' Jucie do Siggatni, gnoszac opawazani
kady Europey esby chciata kupic do dziecka: Mozeleyi
pani kupita Atlas, zajyftat Kijgan; Abie teraz tyloco
potrzebnyj Mappy, jednawoz chciata bym wiedziec
gocym. Pan przydajez tonie' Atlas, to przyzniey
moze kupic. — Przyzajim i Mitosi

Mitosi przyzajim wymawiatu gtocha
Ze zbyst wymawilna i zbyst ryadru kucha —
Przyzajim jey ryadru: Two lony ta sawozne
Ty kocchan, czyste, lecz ja raz, na zawozie.

Cy to gndzieni cy to Atlas
Siadaj za stot wazoty graj
Zgraj sawozne niedbaj nic
Kiechaj wtoze gtupej foye. —

Kto sig zewryna kocchac, ten jest wpricowrym
stopniu magnetycznego wspania; awto znajduje Kocchan
sz w umie Dobrze kocchac, niezawadnie zostanie jas
no widzycym. —

1. Człowiek mrotny ma do walczenia z całym światem —
2. w Matych znaczech wolny spot, wieleciś stajemy jako mur —
3. Czysty wchodził gdy szereg chęć był; dom natym; mądry wmyślał gdy myśli; jak ten świat jest matym: Alis dumny gdy siebie tylko wielkim sądzi; Alis głupi gdy błędnie, niechcesz znać że błędzisz.

Coto są długi? Jest to bardzo mądry gadanin, wdobyw. się uważa, ludzi wyrokowego kłam. —

Coto są pierogidze? Są to bardzo zgrabne selucrysci do narzucania seto ludzkości. —

Coto jest Arcybiskup? Jest to zmniejszony ale trafny obraz świata, gdzie mało ludzi, awiele życia. —

Coto jest honat? Jest to dodatku do rozmowy. —

Coto jest rumienie? Dawniej był to znak niewinności i jak czyste promienie różanej jutrzenki, zdołał być nie jednej dziewicy, lecz dziś niestety stał się przedmiotem handlu, i wyuzdzaczkę go sprzedają. —

Coto jest przyjaciół? Wciśtem znaczeniem jest to nadzwyczajny Meteor świata, który wcałtem swem światle bardzo radno uważuje się na naszym horyzoncie; lecz wabszedniejszem znaczeniu, jest to długi wodny doborze napchany złotem. —

list

Mam go, mam go naxonicie w list przegdanym,

Z samy pierogidze wronności wrócić się rozlawo —

Wiersz każdy zdasz z kwiatów wiosennych zwiżany
Gdy on tam w każdym stowie, zda się sławę spiewa.

213. Ktoś do swego przyjaciela, którego często zdawało się iż jest charyzm, adzwonił się wte stawa. "Mój kochany, dam ja ci za raz lekadstwo Iskane, doznane, brozome, lub tym podobne, a spudnie uważaj, że ono wnetz dobry użynie!" "Przyproszę mien", ogwie się przyjaciel, "nufisz, iż natura moja lekadstwo doborze, znieść niemoje, i zaraz je oddaję." —

Pawieł zachodzący mierzonicie opiszego piśmięci swy narzeczony tak się wyraził: "Mata, brunetka, dwie bitykardce wozad, koronka na ustat, dwa rzędy perst za niemi. —

214. Młody Zydek idąc z swym kramikiem, napotkał zgor-
nieszony wiatryk. Panie "zawstał, kup Pan dwieście
brylantów. "Kierotobielny" adwent m. Tadzian. "Ole to są brylanty
szlachetne, one same gołe, nie brylanty z Pańskich szafek. Ja się
nie bę tam nie patyżę, bo mam tenis stony mi gołe,
nawet bez brylantów." —

215. Dwóch chłopców siedząc przed damą wczaję przysze-
go wieczoru, zabawiali się rozmową. Jeden z tych przed sobą
kudrincami stracił kłosa; i to stało się powodem, że drugi
jako przyjaciela i sąsiada prosił stracił goście, zrest:
Usprawniać się kumnie, Bóg najczystszy ma się teraz u siebie!
"Ma się u siebie powiadacie? No, kiedy tak, to będzie
nieś niemato. żęć, ktopota!"

216. Panna dama namyśliła kłosa grać w karty, przyrzekła się do
ty namyśliła, przed przyjaciół. "Europie zasłepienie" zrest
jij nato poważna osoba, albowiem zważy sama, ile to drogi
go wam marotravi się. "Tak, tak" zrest zwołał wierszem
maruzona penitentna, "szeregielny przystem mndrem karto
wanie." —

Skapis Kłodzowskiego natabliwy na ponie domu zawieszony

Panie, to moja praca o zżozenie Twojej;
Kameryz Błogostawien'stwa dać najstajęj Swaje;
Jmni niedrag patace matmurawe maig
J szeregym ztotejtawem s'icawy obliwiz.
Ja, Panie niechaj miżkam stem zniądzic szeregym;
A Ty mnie zżozion opatrz i sumieniem wrystem;
Pozymieniem wczajem, ludzjęc iżyliwasic;
Obyczajami zwoinemi, nieporjęm stawicig. —

w Gólcyci, istnieje 100. miejsc obfitych w wody mineralne
różnego rodzaju, solne, siarczane, żelazne, siarczane, et. W tych
tych miejscach są przez choroby nieszczepane, głównie zaś:
Jwonię, Rzeszowice, Karpice, Lubisz, Kucimowa, Rzeszowice
Sworzowice, Zygawica, Szto, Tuskawice i Wieliczka.

Il n'y a rien au monde qui se fasse tant admirer
qu'un homme qui sait être malheureux avec courage
s'éternel.

214. Pucier literat pot' dnia widziat w swoim galinieci.
 Lona niemyje dawota: "si azchy przyszed do ubiada, ucho
 dze do niego rzeka: Chciata bym byc niezycy." "Dla czego moze
 kachani?" "Bo bys ciggle zennq zostawet." "Jia bytym z tego
 bardzo kontent;" odzyet niez, tylko z wadomkiem, ze bys byta
 almanasciem." "Dla czego?" "Bo ten, jak ci wiadomo duszko,
 co rok sy znicia."

Modlitwa Stawney Improvizatorci Desytny -
 a istotna Panu Jadowigi Lungerskiej -

Wzroczem, jest ten szyszciem samem,
 Wobec wytworzenia potyge,
 Wcielnicim przed balanem,
 Wzroczem poprawy przysyge.

Boz sy wrotem istnienie klogiam
 Nic modli; bo wjadnem niebie
 Niema wyzycze nad siebie,
 Jdlatogo tez jest Bogiem.
 Aniat zpu dyfionem cyoten,
 Wicocnie zadny con upoxnye,
 Boz modlitwy zyci niemogz,
 Jdlatogo jest Aniatem
 Cztonicem znejdem starem, wiekiem
 Wcielnicim lub radzici kole,
 Modli sy gdy cha - ma wole,
 Jdlatogo jest cyfowisciam
 Cztonicem wyzycze wie, rozumie,
 Ale coi mu jest nieznamem;
 Modli twy adzycu uedumie;
 Jdlatogo jest szatanem.

217. Jadyi glodny panfaton, shonyje na wielkiego Pana, gdy jeden
 gliczym d jego wierzycieli przyszed upomina: "si o naleznosci, nast;
 Jak mi przyszedz mienigdy z dabr maich, to ci zaplatec... pozem
 dawota: "Haj Jozefie! Daj mi swiezz korzule z tyciegu tuzina." "Lony
 wozzet, a za min; Kyzed, "Coj to?" zapytat go aichu,
 "Twaj Pan ma oz trzy tuziny?" "Jak jest, trzy," adzact lonyj
 "ale do nuzdego braxuje po fidynacii korzule."

218. Gembys chciat byc' u Panny Zofij? "zapytat Jastafan przy
 jaciela. "Wzroczem!" adzyet uproznyony elegaut. Tastyge rozmowe
 dawota: bardzo Panu dzizkuje zecomplement, bez zabrzegam sobie,
 byle nieglowq, botym sy do oniewi zaniego wetydyta.

Ładom języc, z najznakomitszych nawet Artystów, pomimo że
 ichyżu przy Lublu się przesunęło, niedość tam tak swietnego
 przycisła, jak niezobowiązany nasz Mistrz, fortepjanista, Antoni
 Kępczyński. Dzień 21. Styc. był nowym dla niego tryumfem, języc jeden
 przycisła! Ład do tego mieszkającego wieńca, następny setkiady się
 wysyłać niemal do Błocia Europy. Brak nam wygonu nadomnie
 wanie tego zapętu, i uniesienia utwórni także wstępnie na
 szego ziomka nastrady, także znowy zyskał, adzynczatu się.
 Wycunawaniem wiktawstawał Kaprica heroique, Dumane i
 Korowat Madrycki, galopada, Alegro zolondy F. Just
 Fantazja z Opery Artysty, i Kępczyński przedbit 500. przycisła na
 wyś, talentu swego koldawurow; pomija się bowiem
 wrypsie zalety tej gory cudowney, którą Mistrz nasz po
 rymat struktury, znowy podziwiał ty wielkości i potęgi
 komponowania jak w wrypsie wykonywał przy niego utworad,
 tak szeregoliny wsonacie która samowu nawet Bethu wewroni
 zaszwyłby przycisła. Postępad onyż dow. J. roz. przycisła
 naszego Mistrza - atn uwyższyc się zaton serdecznie przycisła, roz
 języc wystąpił wdmu następny, podczy balu naszego przy Pe
 setę ma wrypsie ubagich zotajczych pod opierę Tawarystwa Dobro
 cymności - Mistrzy talentu Kępczyńskiego wyadryżaję się zaty do
 bracymsy niepadajęmy, uczył Artystę naprzęde zotajczymsy zomany
 wiezyng. Pzento 76. asł pti obajj, oszłto abot kicnadniewy,
 agdy, Pzoty Tawarystwa Dobroczyni i Kępczyński wriost ład na 251
 Mistrza, jeden z 30-turow następnymsy uczył go wrypsie:

Uwrypsa to kicnada,

Mistrz do nerty znowi siada!

Wretcad dywicyngy szat....

Wzroni, blagie on zotajczy,
 76. 251. znowi nadzajęczy,
 76. 251. nowy goł.

Przy duiat cały uwrypsaję,
 Dziś wrodzycune schadzi strony.

Czawaryng nasz brat;

Chwate znowy jego szofy

7 do wieńca Europy

Wtęzy bratni wriost

Lublin dzicwion znowy go języc,

W dzicwion przycisła dny wrypsie

7 obczęczy

A wiec Ponia i Ponia!

"W wiec Bęzy, Mistrza zdrowie!"

Chlubnie nam jest wrypsie!

Ład niekonie mego stowa,

7 Błocnada ta godowa,

Widzi ma wazny wrec:

Mistrz oglosil bal ten swietny
Biedni myslisz dat szlachetny.

Ochwie wiele tez....

Wisc niedwita wyszł nagadna!

Kiedy zenny czas do Dna,

Zdranie Mistrza jui.

Dzisz mi zlozmy ad abagid,
Stalcow udzysz, ierot miazgic.

Dzysz now. Kytoki! ryp!

219. Ktoś robi tak sprabne praxi, paltoty, xamizelki?" zapytal prwiec
pnyajela. Tego ci niepowiem", rzec zapytany, "gdys ja bez twujeg
pomocy sam tego nawca zrobil karawatem." Ato jakim sposo
bun? Bardzo prostym, to ad lat bzyl wyrzoltko mi robi na wodyt,
a tylko Bog jedyn wie, czy bede wmoznosci wiedz kolunier go zas
pokosic."

220. Pewien Japmosi pijac roobiednia xam, Aciat wypalic sygaro:
"tenawice rzentu do matuy Kosi: Przymie Popiwosy." Figlatna dzien
ozymca robiegta, ale wnet zatrzymata si mowice zisumiechem: Janki
ja mam papie rozij przymieci, kiedy juy wzimie nima?

221. Pewnen towarystwie zapytata Dama stora stozicego kawalera
agading. Ten zaambawawany, maigc tylico tancuzen zplacery
kiem fient: w domu narozie tem zegarek, i przyz przedxoi
zestkawitem nastolixu. "A wozanie Pan masz tancuzek?
Tak ale ten zupetnie ad innego zegadka." Damiy'lam si
adzenta; azawstydzomy elegant, natychmiast si adcalit

222. Gdy kogos szkopowawo, ze zbyt drogie wina pijat, adzient: ad
dobrego wina, dobry humor; ad dobrego humoru, dobre myslci;
ad dobrych myslci dobre wrypxi; a za dobre wrypxi, nigro
da wsumniecie.

223. Dwaj mladzienicy niezkali razem, jeden z nich obudzow
szij si pozniczy, zapytal swego kolegi: "A jak tam jest na dworze
Hicany chodzilam jezycze" adzient leniz, "ale widze ze mrozibieze
Bicene? anogoz to on bicene?" Wroystwo ad gupicaw; radys ci riez
w domu... Dzizumy ci zaradz, i ciemy naj to, jez' jezycze nie powca
zat si na wlicy, babym strait kawarzyza.

224. Fichipudli, nanorycziel kancow, miat strazpimie duze nagi; ghy
mu taz uszen jego, worynit w tym wzgladzie uwage, adzient: "Mo
Panie, nanorycziel Choreografij powinies mioci duze stopy, bo
niewzyszy maig wzrak dobry, i przy tenacy matyck niedowidze,
gdy tym gacem moze, i slepy nawet zabaczy."

Un morceau de prose nationale dans la Calabre
Est une femme qui parle:

Quand après a douze ans à l'angle du verget,
Sous les citrons en fleurs ou les amandiers roses,
Le souffle du printemps sortait de toutes choses,
Et faisait sur mon cœur mes boucles voltiger,
Une voix me parlait si douce au fond de l'âme,
Qu'un frisson de plaisir en courait sur ma peau;
Ce n'était pas le vent, la cloche, le grigou,
Ce n'était nulle voix d'enfant, d'homme ou de femme;

C'était Vous! c'était Vous, ô mon ange gardien,
C'était Vous dont le cœur déjà parlait un mien!

Quand plus tard mon fiancé venait de me quitter,
Après des soirs d'amour au pied du sycamore,
Quand son dernier baiser trottait encore
Au cœur qui sous sa main venait de palpiter,
La même voix tintait longtemps dans mes oreilles,
Et sortant de mon cœur m'entretenait tout bas;
Ce n'était pas sa voix ni le bruit de ses pas,
Ni l'écho des amants qui chantaient sous les treilles;

C'était Vous! c'était Vous, ô mon ange gardien,
C'était Vous dont le cœur parlait encore au mien!

Quand jeune et déjà mère, autour de mon foyer
J'assemblais tous les biens que le ciel nous prodigue,
Qu'à ma porte un figuier laissait tomber sa figue
Aux mains de mes garçons qui le faisaient ployer,
Une voix s'élevait de mon sein tendre et vague;
Ce n'était pas le chant du coq ou de l'oiseau,
Ni des souffles d'enfants dormant dans leur berceau,
Ni la voix des grêveuses qui chantaient sur la vague;

C'était Vous! c'était Vous, ô mon ange gardien,
C'était Vous dont le cœur chantait avec le mien!
Maintenant je suis seule et vieille à cheveux blancs,
Et le long des buffons abrités de la brise,

Chauffant ma main ridée au feu que j'allume,
 Je garde les chevreaux et les petits enfants;
 Cependant dans mon sein la voix intérieure
 M'entretient, me console et me chante toujours;
 Ce n'est plus cette voix du matin de mes jours,
 C'est l'amoureux voix de celui que je pleure;

Mais c'est Vous, oui, c'est Vous, ô mon ange gardien,
 Vous dont le cœur me rive et pleure avec le mien.

225. Katozmarica dyje juz nadstanzata, ale dasi bogate, nosita
 zawsze spowinice obzrywane edota galonami; dy ig wtyen
 stroju spotnat jaris' dawcipnisi, wyjerynngt: "Pobzycie jaris'
 pizjenc obzryje nastaraj. bezce."

Belle, vous portez à quinze ans
 La couronne de l'innocence;
 Bientôt viennent les courtisans;
 Comme les rois on vous encense.
 Comme eux de pièges séducteurs
 L'artifice vous environne;
 Vous n'écoutez que vos flatteurs,
 Et vous perdez votre couronne.

226. Alci bzdze "swojego przyjacela zobawyt w biblioteczce niydey
 sigzicami, xozzox sera." Pizycz ni tego dzito "zest ju' mniczku." Hicmaga.
 edozet wtasciciel, "to jest oryginal, awiez pizycie ze oje oryginalu
 nie pizycza."

Ala smietci Henryja
 Z Tomaszem niezobagana,
 Smietci wyrwata ciebie
 Pzy Henryim, Chory Pano
 Tam panizkaszyl w bibliot.
 Tobi, panuie, tam wesolo
 Zbraćmi, - Aniatkami
 Dsz nam tyzemu smutno wscoto
 Niema ciebie z nami.

227. Pawien zarozumiany pizycz, uskarzajacy utwarystwie na nos
 my hit gtony. "Ala co robisz?" "Jadad, jest to itabosi' wtasci
 wa miedzym ludzjom." "Wtomeim razie," odzyczta jata' Dama,
 "cierpiz Pam na zupetnie obcz choroby."

Chant D'Amour.

Si tu pouvais jamais égalé, ô malgre!
De deux frémissant des ailles du zéphire

A travers les rameaux,

Où l'onde qui murmure en caressant ces rives,
Où le roucoulement des colombes plaintives
Jouant aux bords des eaux;

Si, comme ce roseau qu'un souffle heureux anime,
Tes cordes exhalaient ce langage sublime,
Divin secret des cieux,
Ici, dans le puit séjour où l'esprit seul s'envole,
Les anges amoureux se parlent sans parole,
Comme les yeux aux yeux;

Si de ta douce voix la flexible harmonie,
Caresant doucement une âme épanouie

Au souffle de l'amour,

La bégayait mollement sur de vagues images,
Comme le vent du ciel qui bécote les nuages
Dans la pourpre du jour:

Tandis que sur les fleurs mon ~~amante~~ sommeille,
Ma voix murmurerait tout bas à son oreille

Des soupirs, des accords

Aussi purs que l'extase où son regard me plonge,
Aussi doux que le son que nous apporte un songe
Des ineffable bords.

Qu'on les yeux, dirais-je, ô ma seule lumière!

Laisse-moi, laisse-moi lire dans ta paupière

Ma vie et mon amour:

Ton regard languissant est plus cher à mon âme
Que le premier rayon de la céleste flamme

Aux yeux privés du jour.

Un de ses bras fléchit sous son cou qui le presse,
L'autre sur son beau front retombe avec mollesse

Et se courbe à demi:

Telle, prout sommeille, la blanche touttêrêlle
Contre son cou d'albatre et ramène son aile
Sur son œil endormi.

Le doux gémissement de son sein qui respire
Se mêle au bruit plaintif de l'onde qui soupire
A flots haineux et vengeux;

Et l'ombre de ses cils, que le zéphyr soulève,
Flûte légèrement comme d'ombre d'un rêve
Qui passe sur ses yeux,

Que ton sommeil est doux, 'o vierge 'o ma colombe!
Comme d'un cours égal ton sein monte et retombe
Avec un long soupir!

Deux vagues que blanchit le rayon de la lune,
D'un mouvement moins doux viennent l'une après l'autre
Murmurer et mourir!

Laisse-moi respirer sur ces lèvres vermeilles
Ce souffle parfumé... Qu'ai-je fait? Tu t'éveilles.
L'azur voile des cieux

Vient chercher doucement ta timide prière;
Mais toi... ton doux regard, en voyant la lumière,
N'a cherché que mes yeux.

Ah! que nos longs regards se suivent, se prolongent,
Comme deux purs rayons l'un dans l'autre se plongent,
Et portent tour à tour

Dans le cœur l'un de l'autre une tremblante flamme,
Ce joyau intérieure que donne seul à l'âme
Le regard de l'ami!

Jusqu'à ce qu'une larme aux bords de ta prière,
De son nuage errant te cachant la lumière,
Viennent boigner tes yeux,

Comme on voit au rivet d'une châtiment auore
Les larmes du matin qu'elle attire et colore,
L'ombrager dans les cieux. —

Pâle-moi que ta voix me touche!
Chaque parole sur ta bouche
Est un écho mélodieux.

Quand ta voix meurt dans mon oreille,
Mon âme résonne et s'éveille,
Comme un temple à la voix des dieux.

Un souffle, un mot, puis un silence,
C'est apez mon âme devance
Le sens interrompu des mots,

Et comprend la voix fugitive,
Comme le gazon de la rive
Comprend le murmure des flots.

Un son qui sur ta bouche expire,
Une plainte, un demi-sourire,

Mon cœur entend tout sans effort:
Tel, en passant par une lyre,
Le souffle même de zéphire
Deviend un ravissant accord!

Pourquoi sous tes cheveux me caches-tu ton visage?
Laisse mes doigts jaloux écarter ce nuage:
Rougis-tu d'être belle, ô charmes de mes yeux?
L'Aurore, ainsi que toi, de ses roses s'ombrage.
Pudeur, honte céleste, instinct mystérieux,
Cagui brille le plus se voile davantage,
Comme si la beauté, cette divine image,
N'eût été faite que pour les cieux!

Tes yeux sont deux sources vives
Où vient se peindre un ciel pur.
Quand les rameaux de leurs rives
Leur découvrent son azur.
Dans ce miroir retracés,
Chaque de tes pensées
Jette en passant son éclat,
Comme on voit sur l'eau limpide
Flotter l'image rapide
Des cygnes qui fendent l'air.

Ton front, que ton voile ombrage
Et découvre tout à tout
Est une nuit sans nuage
Prête à recevoir le jour;
Ta bouche, qui va sourdre,
Est l'onde qui se retire
Au souffle errant du zéphire,
Et sur ces bords qu'elle quitte
Laisse en regard qu'elle invite.
Comptet les pâles d'Ophir

Les deux mains sont deux corbeilles
Qui laissent passer le jour;
Tes doigts de roses vermeilles
En couronnent le contour
Sur le garçon qui l'embrasse
Ton pied se pose, et la grâce,

Comme un divin instrument,
Aux sons égaux d'une lyre
Semble accordé et conduire
Ton plus léger mouvement.

Pourquoi jetes regards perçés ainsi mon âme ?
Baisse, oh ! baisse tes yeux pleins d'une chaste flamme ;
Baisse-les, ou je meurs.
Viens plutôt, lève-toi ! Mets ta main dans la mienne ;
Que mon bras arrondi t'enlève et se soutienne
Sur ces tapis de fleurs.

Aux bords d'un lac d'azur il est une colline
Dont le front verdoyant légèrement s'incline
Pour contempler les eaux ;
Le regard du soleil tout le jour la caresse,
Et l'haleine de l'onde y fait flotter sans cesse
Les ombres des rameaux.

Entourant de ses plus doux chênes qu'elle ombre,
Une vigne sauvage à leurs rameaux s'enlace,
Et couvrant leurs fronts,
Desa grêle verdure éclaircit leur feuillage,
Puis un de champs couverts de lumière et d'ombrage
Cant. en riants festons.

Là, dans les flancs creusés d'un rocher qui surplombe,
S'ouvre une grotte obscure, en nid où la colombe
Aime à gémir d'amour.

La vigne, le figuier, la voilette, la tapissure ;
Et les rayons du ciel, qui lentement s'y glissent,
Y mesurent le jour.

La nuit et la fraîcheur de ces ombres distantes
Conserveront plus longtemps aux grâces violettes
Leurs tendes couleurs ;

Une seule plaintive en habite la voûte,
Et semble sur vos fronts distiller goutte à goutte
Des accords et des pleurs.

Le regard, à travers ce rideau de verdure,
Ne voit rien que le ciel, et l'onde qu'il agite ;
Et sur le sein des eaux

Le voile du pêcheur, qui, couvrant sa nacelle,
Fend le ciel liquide, et battoit comme l'aile
Des rapides oiseaux.
Les filets du pêcheur n'ont rien qu'une vague plaintive
Qui, comme un long baiser, murmure sur sa rive,

Ou la voix des zéphyrs,

Ou les sons cadencés que jémit Philomèle,
Ou l'écho du rocher dont un soupir se mêle
- A nos propres soupirs.

Viens, chetions cette ombre propice
Jusqu'à l'heure ou de ce fjouit
Les fleurs pâmement leur calice
Aux regards languissants du jout.
Voilà ton ciel, o mon étoile!

Soulève, oh! soulève ce voile,
Éclaire la nuit de ces lieux;

Parle, chante, rêve, soupire,

Poutou que mon regard attore

Un regard errant de tes yeux.

Laisse-moi passer des roses

La tendre mouffe ou tu faisais

Et près du lit où tu reposes

Laisse-moi m'asseoir à tes pieds.

Heureux le gazon que tu foules,

Et le bouton dont tu déraules

Sous tes doigts les fraîches couleurs!

Heureuses ces coupes vermeilles

Que pressent tes lèvres, pareilles

A l'abeille, amante des fleurs?

Si l'onde des lis qu'elle cueille

Roule les calices flétris,

Des tiges que sa bouche effeuille

Si le vent m'apporte un débris:

Si la bande qui se dénoue

Vient, en ondulant sur mes joues,

De ma lèvre effleurer le bord;

Si son souffle léger résonne,

Je sens sur mon front qui frissonne

Passer les ailes de la mort

Sauviens-toi de l'heure bénie

- Ou le dieux, d'une tendre main,

Te répandirent sur ma vie

Comme l'ombre sur le chemin.

Depuis cette heure fortunée

Ma vie à ta vie enchainée,

Qui s'écoule comme un seul jout,

Est une coupe toujours pleine,

Ou mes lèvres à longue haleine
 Puisent l'innocence et l'amour.
 Un jour, le temps jaloux, d'une haleine glacée,
 Fanera tes couleurs comme une fleur grâcée
 Sur ces lits de gazon;
 Et sa main flétrira sur tes chadmantés lèvres
 Ces rapides baisers, hélas! Dont tu me sèves
 Dans leur fraîche saison.

Mais quand tes yeux, voilés d'un nuage de larmes,
 De ces jours écoulés qui t'ont ravi tes chadmes

Pleureront la rigueur;
 Quand dans ton souvenir, dans l'onde du rivage
 Tu chercheras en vain ta ravissante image,
 Regarde dans mon cœur.

Là ta beauté fleurit pour des siècles sans nombre;
 Là ton doux souvenir veille à jamais à l'ombre
 De ma fidélité.

Comme une lampe d'or dont une vierge sainte
 Protège avec la main, en traversant l'enceinte
 La tremblante cherté.

Et quand la mort viendra, d'un autre amour suivie,
 Éteindre en souriant de notre double vie,
 L'un et l'autre flambeau,

Qu'elle étende ma couche à côté de la tième,
 Et que ta main fidèle embrasse encor la mienne
 Dans le lit du tombeau.

Au plutôt qu'ils nous gâchent sur cette terre,
 Comme on voit en automne un couple solitaire
 De cygnes amoureux

Partir, en s'embrasant, du nid qui les rassemble,
 Et vers les doux climats qu'ils vont chercher ensemble
 S'envoler deux à deux!

228. O'Julio! unjwinyknot j'anc' nowy Werlet. "jardli raz
 nstyggy je minie kaadraz..... zabijzisz!" A jizeli dwa
 rary, co? zrobiez?... "zapytata Panna.

229. Pwien jęgonosie apowiadet o nadzwyozajnyd uerwne
 tanyd boleed, j'anc' pzejednial wyrodny: obecny temm l'ecany
 unajnie studzisz opidu szert: "Te boleisio unisiaty Panu
 przy pasci woxolickad. wgtroby?" Nie Panna, bytu to woxoli
 cack Lublina."

Lat nad Grobem H.H. Komarowicz.

Znatem cię gdyś się wstało od ziastuni baran,
Aby stąpnąć na ziemie się Samsonowca,
Znatem cię, gdyś głosiła mieniący mowę
Pierwsze wrażeńi wieści adste w twym orcu.

Znatem cię - i gdy inni niżej smiałoś xronu,
Cieszyli się pro ludzku Długich lat osnową,
I na kamień przystois wygrabiali gtańcy
Kwiaty ziemskiego szejścia wżłoconym obłocem....

Jam się smucił boleśnią i smutkiem Poroka
Bo widziałem cie promieni wyrost znieba idący,
Jam się lament na czole i tyż wstygnot zowa;
Bo widziałem twoy wómnach utęgalny prożycy,
Co niebył ziemskim światem i pot ziemskim chlebecem....
Przeżywałem że Aniot zateschni zartlicbem.

x x x

Spetrnito się przeczucie, niema ci Aniele!
Czyżsomy tam upadli sęcem i myslami,
Zei niemożte być zawni, i cieyę się nawi;
Widzyc wmystacl zgorzzenie i nieprawość wdziele.

Napociszę ludzowci Aniotow niewiele....
Tym boleśniej, rozdzlanas rozdział z Aniotami,
Tem boleśniej pro stracie zyci nam wspomnieniami.
I odgryzłwai przystość zamartę upropiile.



Niema cię!... przypora stowo! poizę niepodobna,
Wzgarze jest w wroym rnu ugdy świata trzyma,
Nie, nie, Ty jesteś zawni, boza i nadobna,
Szura cię wrcto Matka błędami uczyma,
Ma tyle mawic' z Tobą, powtóręci zorobna:
Gdziejes' - gdziejes' Aniele... Ach! niema cię nie ma.

+ + +

Wosale tego świata jam plynęca wada
Bzto - wskazyto wdunęzizw' się przelato,
I dle wiey ^{wsta} radość niedy sit niekato,
Aby przycić do setca, wadata przypada,
Zm at miaty ziemnie kwiaty, mlodość i urada,
Aniot przemxnot przez rybie i przegzet przez ciato
I wystry i silniejszy przez to w bolato,
Za boleć i pokonę, w Baga jay nagrada.

Skromny świecie, na naszym wyrosty jagoni,
Wiatr zgroba wieńot na liż; i rozwiat łuc wonie.
Pobę, miednych bępnitab na Niebieskiej stronie.

Chy je czujemy rywo, oddechany miemi,
Z miło nam się rauc namis ubiegtemi;
Z smutno nam, Aniele bez Ciebie na ziemi. 718638.

230. Wprawnem towarzystwie stolicy, zgaszawat się Obywatel z
Prowinicy. Styrzyc gospodarziny domu wostejog nadzici
swoje: Kocin, Ocic, Pociu, Manin, prosit o objaśnienie
nieśtyżanyd datog wyrazow, brzące je zo ludzozjemnie.
Ach "zawotato Dobra mano, "coj mozebydi tat wiecyje
go do zrozumienia, jow, że to są imiona moich dzieci:
Konstancji, Ottawa, Pelagji i Marij." To chyba w
Hennayemiu (Hinscim? "odcyet" be unas toby tego Szęz
Pobanzy: jakem uziwi! niezrozumiat.

231. Gaskoniowyk apowiadat arstetm, jowez miat z Anglikiem.
i przyjat się, że mu jego przeciwnik potężny wyiat
potylicen. "Ach! musiaty ztego osropne następic suntuic?
zawotata janes' Dame. "Bynajmniej, miatem tylnio przę
tydzien smuchnyta twarz, i nic więcej.

Ruines en Perse. — Les Persans éprouvent une vive
repugnance à habiter les maisons de ceux qui meurent
de mort violente; c'est une de causes pour les quelles
leurs villes, sont toutes remplies de ruines.

Il est beaucoup plus facile de reconnaître
l'erreur que de trouver la vérité: l'erreur est
à la superficie, et l'on peut bientôt en finir
avec elle; la vérité est cachée dans les gros
fondemens, et la chercher n'appartient pas à
tout le monde

232. Gaskoniowyk zostat wyzywany na pojedynku do lasku,
gdzie zwyale padobno sprawy odbywano. Przybywory tam.
wizjat dwóch trypow, grawie jaszyc swiezycch; usiadł
wize na jednym, i czikat swego przeciwnika. Gdy
teniz przybył i zapytat, coko wrystros znaery, waleczny
Gaskoniowyk odzyet: "Znanizc na Pana, dla wyrywci zabitem
sobie tych dwóch Gaskoniow." Zrozumy ten wybieg zwinizat
zpyctnie przeciwnika jego.

Dans l'Amazonie, les Anglais ont appelé les vagues du mascaret, thye rollers, (scyphoides) pour les naturels, c'est le porroco. " Pendant les trois jours le plus voisins des pleines et nouvelles lunes, tend de gros hautes mers, dit M. de la Condamine, la mer, au lieu d'employer six heures à monter, peut venir en une ou deux minutes à sa plus grande hauteur — On juge bien que cela ne peut se passer tranquillement. On entend d'une ou deux lieues de distance un bruit effrayant qui annonce le porroco; à mesure que ce terrible flot approche, le bruit augmente, et bientôt on voit un promontoire d'eau de douze à quinze pieds de hauteur; puis un autre, puis un troisième et quelquefois un quatrième qui se suivent de très près et qui occupent presque toute la largeur du canal; cette lame avance avec une rapidité prodigieuse, brise et écrase en courant tout ce qui lui résiste. On voit en quelques endroits de grands terrains emportés par la puissance, de très gros arbres déracinés, des ravages de toute espèce. " —

Les Savans se sont fort occupés de rendre compte de ce phénomène; mais les circonstances variables qui l'accompagnent en diverses localités empêchent successivement les explications. Ainsi le mascaret n'a pas lieu à toutes les époques de l'année, ni également dans les jours. Il est généralement plus élevé au milieu du courant que près des rives; on l'a vu lancer des volées de galets; il ne se montre point sur rivières qui ont une forte barre de sable à leur embouchure; quelquefois il est d'apparence dans une localité, ou il était habituel, comme cela se voit aujourd'hui sur la Gatonne, qui de puis un certain nombre d'années n'y est plus sujette comme autrefois. —

233. Niepomyślny co może być; przegryw zwycięstwa utwór meid.?
 rzeka Same jej wjeściemu proze i gata, ale wiosemmych
 uczyć sedca; "chyba ten olejcu rozumany, którym je gat
 derobiana czegoc smarzi. "Być moji. "zest stry; tej Pani.
 "Co do mnie idyt, że razey olejcu ozan, jest tego pu
 wdem. —

234. Paeta przeywytawsey utowarytwie wijsze grótey
 potężnie dtagiego i mndnego pverate, zapytant obecny
 Janciz niayca rznaycia za najprzaryyzi? "To wotory
 Pan jynce mierzotales, "odzyet xci; z boscu.

235. Zona pewnego Judyjanina, będąc bliższ i miat
 si, rozat przypar; do siebi swego meja, i rzeka ze swan
 chę; Poytam ci niewidny, przebacz mi wotatny gadziny.
 Zona meja, "odzyet Judyjanin obajznie, "wiedziatam
 o tam; i otantem egi; przebacz mi wotatny, abedie miy
 dyz nami rewita.

236. Młady Gaskandycy chdzc na balu, tairyt bardzo nie
 zgrabnie; dy mu to jigo Sama wymawiat, adzyet;
 "Przebacz Pani, tawize zle, ale biż się bardzo dobrze!"
 "A wice Pan biż się nabalu, ale mi tawiz. "Hajcha
 tney, powiedz mi tytko Pani, wote iż smiat obawiz? 2"

237. Gdy pewny Jegomosi maizy nadzey czay nie ptawsi
 nos, xichnot, jigo przyjaciel izyzyt, aby Niebo zadowata
 mu Dobry wzrok. "Dlaczegoż to izyzeine? "zapytat tam
 ten. "Bo na zemiebyś okulary nosit? "odzyet izyzyt.

238. Dtago się raz spzeczano, storo ze sztet przynuz jest nay
 dawny. 132. 2. Aż nawanice stori zobecnyet adzyet się; Ażijet
 232. że sztet przynuz, jest sztetka Dramatyczna, bo wiadome
 węża, aby awadit Euzg. —

239. Pewien Kaugret tak był przypuszczajony trawaci budzi, że
 gdy raz roziedat podzomego na targ wieprza, a wstaciit
 omego ompt murtęgo powedu wyzuty, adzyet; przepno
 wżam iż moy przyjaciel, ale zdawata mi się, że to był
 cztemier. "

1853. Młota 31. Przejedzlat przez Warszawę, wracający z
 Petersburga za Garsieg, Signot Lablache, słynny basno
profundo opery Włoskiej. (Głow P. Lablache ma być tak
 siłny, że mógł jedną z pierwi jeep wyprożną zrelaucy wy
 powiedziang, może iż nadrobue czystozki roztrząsac.)

240. Czy Pan wiez co to jest Technologia? zapytano li
 Chiwara. "Jeszcze niema wiedziec," adzept. "jest to na
 wra o placeniu Stugan wzogonych techniad." —

Przed trzydziesty laty, solisci opory w Bergamo, byli tam zli, ze tu
 dno bylo os podobnego gzirolowia znalisi; chot zej porzei:
 wnie nadzury czajnie oj adzuczat. Mlijdyz ow czes nemi cho
 wystami nietylko zwarzowali oj stawni spiewacy, ale i kom po
 wystawie. Jtan Bonizeti, Coiwelli, choduro, Bianchini, Madi, Dodi.
 byli wyzej czajniemi chorystami w Bergamo. W tymis chorze znay
 dwaet oj, untody, ubozi, swronny istowied, nadruy, czy lubiomy proz
 swoidz tanowozna, ktoron byt jedno czynie zoladniczem wra
 wieckim i chorysta; wdzien pilnie pracuje nad swem nymienian
 wieczorem adawet oj szfuce. Mazarj spostyret ze przy
 padkiem naprowadzeniem janczy opety; postad jago czy gto
 wdowity tego stawnego spiewaco, i weat mu: Mnie oj
 zaje ze ja eibie juz gdzie widziatem? To by badzo moje;
 pewnie mnie Pan na scenie widziatei, gdyz pranie w dzien
 w chorze spiewam. "Oj masz dobry gto?" "Niebardzo, zwicka
 bradnosic magz wziec G." Mazarj zabrad owego chory
 sty do swego mieszczenia, i wiadory do fotopianu, rozal mu
 wzicie G. Chorysta ztrudnosic wziot ig danu tou, Mazarj
 touz A. "Rzecz Mazarj." "Panie daly niemoz." Mazarj wory
 xnot Mazarj. Zwickim wysileniem wziot naricie chorysta
 kabaluc A. "A teraz H. mozy koadany." "Panie juz teraz
 niejestem wstawie...." "Piotisiani H. albo Ci...." wywory xnot
 w gwiercie Mazarj. Chorysta przelznicowiy, widze ze
 niema inuey rady, jau tylco wytrzymaci zwibz, adwa ist
 oj jinguz na to ostatnie wypalenie, i prubicze A... H...
 A... H... Mazarjego zadawolit. "Widzuz mozy koadany,"
 rzet mu Mazarj triumfuz, "ze do worysticiego prace
 doisi mozne... Prany ozyrze lat wilka, adaz ci stawa, ze
 bydiesz pierworym tenorem we Wtorzed." Mazarj nie
 omylet sig, ten biedny chorysta, ktorij stacozdenia
 pierworych potrzeb swojzy biedny matzi, cety dzien pze
 rdzat nad naprawy starych, lub padatych sukicon, je
 siada teraz wilka milijonow francou maizku, a imie jago
 Rubini. —

Vous êtes belle, et votre sœur est belle;
 Entre vous deux tout choix seroit bien doux:
 L'amour étoit blond comme vous;
 Mais il aimoit une brune comme elle.

24/ Gdy w pewnym kowalarniowie mówiono o przykrych
 Operach Browa, jedna z dam zaprzęta doręzi: "szpaniżore
 w Futurze, który właśnie szpaniżorem imięm był zajęty w
 tej chwili: Czytaliśmy Pan Browa?" "Nie jednę" od
 zrost zagadniony, "a szeregieliny, naboleci Dważ zładziwi."
 Tu jest mowa o Operach! "O, naopony nie raz, sty
 szatem." "Ale ja mówię o Włoskim Browa." "Prócz
 Pawi, wytkanie wrypsła jednę, włoskie dyż niezę browa?
 ot, słusznie się wrypsła i basta."

Worysca Jndzianie, do janiego będi poudlenia nalezicy, są nie
 chłujni, i ad pierwszego wyrypsła ma na ich odgadnięci się umayon
 kpmiey szpaniżorkaic rydy. Jch zymie są uszere obficia zabudione
 zmiangem dyżym, z utonęgu kontowane futra, stanowią wielkie
 kagactwo kompanij Angielskiej, lecz między ich jest odrażis
 a. Adiedymiedie czatne, szare i białe zwięca i bobry, są jedne
 zwięzga janie in stęży zapowiadu. Wszętkie zni inne
 jone wibli, licy, xuny i łacie, stęży zapowiadu woska toz,
 nym cyłodzie. Dyżnie woty i reuifery, pospolite następnach
 qntuacno zadržnidi, wskępie np. zatawi Hudsonskiej, owo
 warowni Albany, sągwanie cętkiem nieznanu. Zęzali
 nęze dyżcy są nazbyt od daleui ad janiego wolumia stawa
 wioła nalezęgu dokompanij zatawi Hudsonskiej, na ówczos
 atarkiey rydy zorkaic, że nie rozważeniue jedni drugich
 ziadaciz. Camizygo, zęzduiz się nawet i łacy, co wstano dyż
 i pęzeraiz! Wypomniawizy o wadowni Albany, muniemy
 dadeł i ówca toz nazwiska. Płynie ona ra wodał zęzadu,
 i bęzge mwy nacęzate zięzioba nazwazęgu kocim, a ad dale
 nacęz o 900. mil ad zatawi James, dokłosey, wpada. Młoty
 jey są przęzrocyste, zwięzgu mianu, ale nierybne, bęzcy i
 nęznie i białniste. Też pomydzisł męm, o calny zęzad męz
 strowie obuzatoy, albowiem przęzrocny ad bęzgow Męz, aiz na
 100 mil węztonb łacow, wisięz idęzi się po łęzspawisxad bęzoc
 wawodnie podalana. Hatzęz smutnydzł męzetał roisiz niesty
 chawie mroistwo owadów, upadobienistwie dokomataw, wtorydzł
 jęzawite wnanęznie, najdotęzliwzgy zęzawiedca boleci.

N^o 1853. wklada. Odbył się w Stafford House przed przydeucyją
 Kijmęz Sut had land, nowy meeting dam, ale tym razem powołano
 Kijka New areareki przęzjęzno pięzga! Stęzozęz na adęzpie do
 Amerykanęz o zwięsienie niewolnicztwa; nadpisatoy 502,8746
 Angielok na tym adęzpie.

Nie dla jednego wieżera lub Malaza, ja nie dla jednego:
leży, o wielbia piękności natury, znowa pędziona jest
zajmującym obrazem. Obawiamy się, że piascą, wzniosłością
i wiar malowniczym wieżerem, oddaną została w jednej z
improvizacji, młodej wieżerki Scotiny: -

„Tympozarum z Putnowej strony,
Ola widao mieć przy ziemi,
Iwoniemi blado rozawemi
Istania się oblok zanglany...
Wstaje - tonu swe rozawerze -
Taptuszcz, szkadatny rozawerze,
To się zbiegawerze pusklerze,
Tajarkby fajelli oryja
Gytkę smugę wiazę się wzbija!
Wstap karyzawita, biały,
Daley zóttę, czerwony,
Coraz wyżej, wsterniem rowawerze
Pazuma światet rowawerze...
Rajda gwiazdka, bledna gwiazka...
Blam nadleca stopę wazę,
Ptomynk leci doptomynka
Y awpot-zawerze się tazyg
Wxonice oblok się dawerze,
Stresumy wspaniałym rozawerze
W przystroju atyrcitay wybedra!
Ziemnic rowawerze, zehumet bezdroja,
Obawerze atyrcitay wybedra
Ztyrcitay atyrcitay wybedra
Zycawia się putnowa gorze!...
Roznaber bue wladzi wiancki;
Wozad stonycznego maza
Plywa na awnistay tady...
Przy gorzice rowawerze,
Luni triumfu przeladzi!...
Ztyrcitay atyrcitay wybedra
Cawerze atyrcitay wybedra
Agieni wuea się wpotawerze!
- To już wachlan brylantawerze,
Tajarkawerze wladzi wiancki,
Tajarkby stalarkitay tazyg,
Tajark ztyrcitay wybedra,

Tu jeś wzyjaj strasniej Cawy,
 Szajsz zombinow kaszkada,
 Płomien roznosi się i pada!....
 Tęż się siarczysto się splata,
 Szad atkadę murów orkada,
 A nad łunien stręta rozłata!
 Wiercić, jeś rożn wroscawicie
 Płomieni niech ogadug,
 Tylko nasamym zenićci
 Hoc więz fryma ładog ogadug.
 — Wymplach przylotnych, wrixtym zronie,
 Błado łoni się zony adhicie;
 Tylko jedne cichu łonie
 Kłotych nigdy ład nielotory,
 Płonię się wrobcny puzerocy....
 Wrić Kacpaciech gód wyspows,
 Wrić głyki nie zwitradłoney,
 Dwójce wrićbie Hicbion Dżony,
 Wrićstanie barw i kształtów zwasny,
 Kiby kaljodarkop żywy,
 Płoni w zony, Morskie Oko! —

Tęż tu nadmieniam, ile piękności, i na koniec ile prawdziwej
 w oddaniu obrazu, który wyraża zdanie że mały obraz
 zaczyna namyślić, oraz zjawiają zony potuocny; i
 wrićstanie to myśli, wrićstanie to słowa dla ich oddania,
 pływają zdanie tawoście zony i natchmioney duszy, i
 modlitwa poranna just każdego ztawoście —

Celui qui veut et deiré devenir un bon peintre, doit
 avoir en main le dessin de l'École Romaine,
 Le mouvement et l'ombre des Vénitiens,
 La belle couleur des Lombards,
 Qu'il suive la manière terrible de Michel-Ange,
 Le vrai naturel de Titien,
 Le style noble et pur de Corrége
 Et la régularité de Raphaël,
 La douceur et la solidité de Tibaldi,
 L'invention savante de Primatice, /Parrigiano.
 Et qu'il tâche d'acquieser un peu de la grâce du
 Mais, sans tant d'études et d'efforts,
 Que l'on s'applique seulement à imiter les modèles,
 Que nous a laissés notre Nicotino. —

Milancolie.

Chère à mon souvenir, jamais je ne t'oublie,
Éternel sujet de mes pleurs!
Sois toujours avec moi, douce milancolie,
Volupté des nobles douleurs!

Attachons notre esprit au malheur qui nous
Zurait suivre chaque de nos pas:
Soignons fier de souffrir sans indigne faiblesse;
Souvenons-nous, n'oublions pas!

Éternelle entre tien de ma sainte pensée,
Huge adoré que je perdis!
Sur la terre un instant le ciel l'avait placée,
Elle a vu le paradis!

Dans la divine erreur où parfois tu me plonges,
Sommeil, baume délicieux!

Je la vois sur le fond azure de mes songes
Zui m'ouvrent la porte des cieux.

Elle est plus belle encor! C'est la beauté ^{mière} pro-
Des jeunes vierges du Jourdain,
Quand l'ange du Trabat dorait de sa lumière
Ces lis du céleste jardin!

242. Opiewnem miodzicim, dawczyma przynosić wy
żenta, iż jest prawdziwym mistyfikacją, albowiem
ma wglowie i wnieszeni pastera.

243. Jmiejmy przedroczem przez ulicę wianocacie,
wyglądał zwieleni okopim jego poematu; jeden
zmyślał idąc zaim, wyziął go prosić,
i adcaize żent: "Schowaj mój przycielu, bo
jaśliby się kto znalazł niezmarzy iż weale, to mójty
ci go ukrasć."

244. Matka tajnie swą ciotkę, że nie spuszcza oczu,
gdę przyszedł Pan Józef. "Przepraszałam Mamę" sędzi
wiedziata cioteczka, "gdym wzięła siostrę do ręki, a przysię
Dzie Pan Józef, to więcej niż spuszcza miś zrobij."

245. Czy wiecie? zjeżdż Chłopa do swego rucnia, zjem
kucy? mojej Łowie gościnie naskutkuje. "Kupili
cie?... a janki?" "Oto nagorset tociós! Kłamałemu gra
natawego jank rucia." To rucni bydz galancie sępi
sty? adżent poczciwy Bester, i przgrzesz zowie wo
jey kucy grabobnego. —

246. Czy wiecie? zjeżdż rucni do swajego zwanego,
a wznajze ja wyrypatam. w Kucy, że siostry nie
tylko tancuj, ale nawet gadać. "Gwatta!" wy
korykut znajomy, "gdzie, ja - i" skowam, maiz
siedym staliem, i jednę zomf."

247. Zamiat jak się ma, Dziś witać się; czy jest
zakotem, czy przesiu? Gdywizę wto słowa zpowitanu
wczoraj jednę, ten adżent: "Jan czaem, wyobraźnie by
tem zakotem, a wieczorem już pod szotem. —

Jan Paweł syn Putkowiaka Artylem zaledwie 16. lat
skoiłszy go iżjny chorobie zjalem Rudicem Siastri; Przy
iaciost zjeżdż swiate w Wysogodnie. 14532

Był rucia gośit to ziami,
Pro go Bóg chce mió między Amiotami,
Wprawdzie z ziemi zawiezieni powstał dactlicha,
Ale pociu wyroczona zjeżdż mi potozeba.
Kieptaczis zalam Oryze; Matka strapiosa,
Kasyn warz już przjity dactAmiotów zrona. —

Zapytano się, czy Kobity wozę juczey zagadki? Mojemu zapewnić
ze zagadki i tancuj z trawnykiem zlotym, skowiz zawize
mity padared do rucy Hąpogony, a jest sępi lincz byta
gadina jey matjeristwa, i przedmiot który to gadizny wrcażat,
od sica, stem samem ad boku, nigdy adzyci się niepoci
mien. —

248. Gdy pewney szlifierney Panny zapytano, jak się jey podobat
przedstawionay nitay elegant, adżenta: Bardzo przystojny,
tylko go twarz sępi. —

249. Stawny Bacon z Wernlan, lubi bardzo pić. Gdy janki
pół-głowac zjwid 24, że tam wielki siłocof, lubi tam popolity poci
w mac, Bacon zjeżdż. Alboż to tyłko dla głupców pozoroty miad robiz? —

250. Kto chce jechać konno, lub koczem, a nie jest
wskazanie wstrzymywania powozu, powinien zostać
stragocem. —

251. Ach jacyż twój dykusz jest zły! A jacyż nie ma być
zły, kiedy go przez pół roku smokiem kochali. —

252. Pewien Jęzowski kłosem zarządził przesiadywał w kawiarni
gdzie będąc raz wpozdruem towarzystwie, zapytany został
przez gospodynię domu, z czem się przy sobie herbata? odpowiedź:
"z czem kieliszkiem i papieros." —

Mada mowienia białych chustek na szyję i zielekowa
w Maryju, i waznie najdziej swietnyzego zebrania, łacze naci
dyż, jancz i staci, miankarniż się inaczey jak w białych
krawatach. Mada ta i w Wadrozawie jest przystępcang i
bardzo sturynie; kurtka bowiem biała, nie robi narymnie
szęgu nad względem ubrania tuda, a jednak była
jest i będzie gnaną wypewintności stroju. —

253. Hieroska będą kwiłty różę w tym roku, utęskiwał
jakiś nawajny Jęzowski. "A to Pański nos, odzjęt daw
ajmni, jest osobliwością, że już namim rozpięty się
roze." Dapradobnyż osobliwości, można polidryć i tuż
glony mój Pańcu, że wniży nawet wżmie jest
zielow. —

254. Dawajmy Doktor Johnson, miewat czasem ciępnie
noncepta. Niebiedzi na okiedzie uswojonego przyciela, gdy
podano zupę, sponzdrone zróznyd jęzurn i mięsiwa, ziętł
podany mu porucij z smaniem, a potem zastano na
wicięć się z czego się wetała, odpowiedź: "To wybotna zupa
ka chlewny trady." Powol więc doktorze, że ci jeszcze
jedentalerz należi, "odzjęt obrzoje gospodyni. —

Pewien Thuniz spotkawszy swego wierzyciela:

Powol "niecz, że zbytńia swialość mię osmiela

Zapytać, ilem Pańcu Thuniz jest sprocentem?"

Wierzył tam zdziwiony, wiedząc że jest procent.

Odpowiedź: Dwieście złotych, jak dowodzi liśta."

"Zgoda! więc dajay dwieście, a będzie ołtarysta."

Tym na pozór niewinnym, wesotym żądaniem
koczniż ze zdaloka zmykał przed Thunizem
Juniat sturyności, choć zgriewa zięmat się i szęgat,
Bo nigdy nieoddawał, tylko dopozyczat. —

258 Doraj spotkawszy swajego kolezgi, który sturgt ubad
zo popychivego Pana, raportat: "O Jozefie, jancza ci jest
u twojzego Pana?" Bardzo dobry; dai Boga tytko wy
trzymac do kwartatu."

250. Econom taxi raport napisat do Dziedica: Jaszcy
Panie! nic tu nowego niema, tytko owca zedykuj
bardzo, stodota ze zbozjem zapetnie zgorzata, a grad wy
fiant rośliny napuin; zreszta wszystkie dobre.

Podstawę całej operacji, wryli tyle ciekawego przejawu
przez kataracty bilowe, starowi stuga, dajci gruba lina
Rzeczowa, od której niemalicy wsi Elszalat ptacz podater,
zjad maig monopol, i są niejako przedwibiedcy, na któ-
rych ziele jest tax zwany Rejs kataract. Sama prze-
pocusa Dzieje ig za powożę liny przywizany do da-
-abij/statku), i za którą cizgę ludzie po skatach, rozsta-
-wieni, lub też za powożę silna mnieyszych i cieni-
srych powożou, przywizany, w rozmaitych reimurach
do skat, a za które znow cizgę ludzie na daabij sto-
igie. Zgieta, katas, konyk niewypowiedziany, daabije me-
petriore ludzini ubraniami i nagienii, zwiżaniami i nat-
raniami, jakby nawożę jancz; tu jedni odpychaj nogami
i rycaniami skatę od skat, niektóre wypychaj go falę; tam
inni stoję na skale wstawie, podwożę go kabeami, aby
nie zaradto silnie udenat kilz oskaty wgtębi usortę;
tu znow jedni jakby trytony ptywaig na palnack,
niosęce rozkazy Rejsa; tu znow ludka rowoi ludzi, liny
do skat wryżęcy; zgotę radu i zgorzowici wiele, a nie
bawiszeżenstwo całej nolega na zerwaniu się liny. Wtedy
bowiem puszczona daabija wypraw, rotoremu jadrna sity
namicy bydca opnyczy się niemogta, roz bitaby się o
skaty.

Nawroteczka kuka,
Jelca wemnie puka,
Nie niemat kawalet,
Co maigton szwaco.
Sznaig, szwaco,
Lami go niemog.
Jedni od drugiego
Kawka pnygaj.

Atall:
Ha! co tu do widzenia? co? jakie sklepienia
Podziemnych lochow, wizien? gdzie dla ciekawosci
Dobry jancz w tanuchach kupięzjęz koci?
Lubytę zlotyid wiekow, tych wiekow prostoty
La rotoremu utalici niemozem kranoty!
A męze wiezo, kolos, co skamury ro troca,
Pomnik stawij jednego, uiszcę tyzicę?
Lub jancz rebro tuo, albo 396 oborym a,
Albo skata co djabet upuscit znuocy
Janc kogut zagriat we wsi o samy pntnoocy?
Kawka - Jest stary ratow
Jedro Peta i Odudki

Wspomnienie nowożytnie pamięci
zgasłego Leucyppusa. —

Jęty pierwiosnan zwięzły przed rozruchem

Coś sędziwa krasa ramy zarys splotu
Woniz nadziei udwój Matki wionot,

Spiesz pod dachnicosem nawrociem.
Zęsz biny rozbram, podziwaj się gęzi... —
dey sto miał spiewać nam mi łęże pęgoracie,
A los mi struny zęwał wpięrszoy wiec

Czy jego boleć ostędzi? —
Gdy setce Matki wstanie sięoty,
Stońce nie dla nięcy leży rękia złoto.
Ona czy swiatła zapada, czy wschędzi,
Wschęnie i powie smutno patęże na nie:

"Matki moję stońce nie wstanie."
Nie jętaż — swiat wota — co raz smiędzię zęonię,
"Tęgo mi wętaż mi tęa międęci"
Otan! — leży setce nad tem gętażę wstęnie,

Zę jego strata mięwroci.
Ptęci wigo tęo wigo Matęny w niedoli,

Niech zęba gęry zęlanij ~~mięwroci~~ węry.

A niędy setce wipomnięnięmi zębati.

Węwrociętych Wiary, Dędęci, Międęci,

Pęlij mysl tęwiz węwroci wipomnięnięmi

Co was zęwiz zęwroci wipomnięnięmi

257. Pewien młody utracił uros, chlubił się że adrażę zjadł
20. tyrocy; gdy go zępytane, jęnim to sposobem węwroci? adżęnt.
Pęwrociętem tę sumny ad tęchwrocię, agdy tęwizę pęwrocię
mi węwroci udnie tęwrocię, pęwrocię go, pęwrocię i pęwrocię
notem; widzię wigo, że dobre zęwrocię i międęci. — Pęwrocię tę
międęci wipomnięnięmi gęwrocięnięmi.

258. Dla czego Pami tęwroci wipomnięnięmi, czy jest
wipomnięnięmi? Nie ale biję ię dla tęgo, jęby nie pęwrocię
nię mięwroci! —

259. Pewna Pęwrocięta Pami, zęwroci wipomnięnięmi
zię o jęwroci młodzięnięmi: „Chęwroci Pami Pęwroci, ale
czy wipomnięnięmi dla nięgo? Pęwrocięny tęwrocię Pami
adżęnt: ty! dla tęwroci wipomnięnięmi, jęwroci tęwrocię nię
pęwrocię. —

260. Którzy czytają w książce wrotach: "Książka jest" ba
leża Diabła, gdy dojdą do góry: "je i Diabła
miewa się w sercu, zamiatano, To granda! bo przycię i mój
Łona, przed tym, wzięto i serce i serce na wydowanie."

261. Hic maie najpóźniej jaxiego Diabła do zjedzenia? zagryfat nad
różny raptem wchodzą do obiedu. "Hic ma," jest obiedu ota, "nie
spodziewali, wmysz się Pana!"

262. Mówią! za co? tu maie Panu bierzysz? jest taki obrwy
tany na gorącym uczynku. "Łaxatnierz," adżest stęga micy
sici, wtrącają go na adwad. —

263. Zapylano pijana: Dlaczego piesz kiedy grze, to ogon spuzozę?
tu nam jest smutno, że zawsze wadę grze musi, adżest pi
jant. —

Dziś dziaje do Lipowa, widać wiecie pole, na którym się
wzięto stawna batalija 1413 r. Jaxie pięć, rozmawia budyń
kami i dzwani jest ono teraz serce, jak mi to jak wesoło
na niemy - ani śladu tego dnia sensownego... a jednakże

St. Jtu mić, i tu mogły!
Gdzie ich niema? ziemia cała
Jest gdzie koscie niobyty
Kwieć się lub trami oblata!

A wszędzie ludzie cierpienia!
No jay powieszchni bity, lub spozety wtonie!
Ogdybyś z tego nasienia
Owoce zżycia prawnych zebrać mogły stonie.
Bogdajby!... Ale ludzi nieprzerobig lata,
Bogda się być jaxe bisi, ptaxaci jax ptaxali,
Na grobach będą groby podwojne sypali!
Bogda ptaxaci i bić się do skowienienia świata!.. x

264. Mój Panie, wzięta Łona, "Pan jest podchmielony!" Przez mnie
niecompromitować, adżest mój, wziętemy winem, a ten tyler jest
podchmielony, oto się upije piwem. —

Wpadłoby na ródzaju jax owi stymni bliźniża Spawcy, przysła
na świat Dzieci ptu komsiny, we asii Borge, w gubernij Gd
nichowskiej, w Powiecie Gtuchawskim. Dzieci to bawsem ma dwie
głony, jeden to tuw, i tery rce i tery nogi, zstarych. Dwie tyler
i z grze z sobą. Gazeta modyzno Rosyjska dowozę o tem, dać
i Dzieci to utrzymać się przy życiu. Matka jego jest wieśniaczka
zstęje wsi Borge. —

+ Kraszewski. Dumania nad Konjuniem. —

We Lwowie. Wierzę dla utalebowany Antykości, dryli jak dwa
wianie narwali is, Stawie Polski: to jest Państwo Anielska Katedry
ska Wodogawianka.

Tam od potłoczy optyczona
Wyleciata mite ptaszyna,
Z pienszymi psem zyczna
Swiate powietrze przeryna,
Wygiosi się wyżej i wyżej
Granica ostaw mineta,
Popędza wyżej i wyżej,
Nareszcie wotnica zniszceta.

Bożnie is technionie awiata,
Awiatow choram piersi wzdosta;
Z jasoi dziwnie się stata,
Ze wpieni celutrac optyczeta. —

Swiat w podziwieniu jay stucha,
Z wyprytuje sam siebie,
Kasprawy wyjeżdżaduda,
Taki akordy nachlebia? —

Ami Tamizy w takimosci,
Ami wzawadach nowowrac,
Ami w cudowny eryptosi.
Sobomy niezgodna im dzwonek. —

Ale niedugo spiewale
Wielka zgodzita nam maty;
Wimne is strony wybrata,
Sejpe za sobą tyronoty. —

Leć więc ptaszyno, dzieł swiaty,
Twojego Stwórcy głoś sprawy;
Zburay, podradze twoje swiaty
Z zdżgaj ciggle do stawy. —

Leć, spora-i między obami
Karyi honor i chwata;
Niezapominaj tej ziemi,
Co pierwsza życie Ci data.

Bolestaw Chrobry Król Polski. Orygem rozszerzył
Państwo, którego granice żelaznymi stępami w Elbie
i Dnieprze rzekuch bitomi gnawyl. —

Jan Łyska, Janiny w historyi XV. wieku naczelnik Huf-
 -cyh. Prawdziwe jego nazwisko z historycznych nie ma nic
 domo, gdyż wyraz Łyska w łaskim języku znaczy tylko jednoosob. a
 takim był Jan, bo stracił jedną oko umiadaosi wyrobzone zębami.
 Łyska stracony był dla nieprzyjaciół, którym przycelali nasam w
 bok jego. Wpójnierzym sobie trawisz drugie oko przy obłożeniu
 kcy Raaba, rozwinot więcej jeszcze wyzności, straszniejszej
 jeszcze stat dla wrogów. Widoc jego ustot i przetrwał ude
 dyt. Krowici powiadaiz że tam gdzie był on, tam zawsze by
 to pewne zwycięstwo - Umart na granicy Czech i Morawij 11.
 Pardubicka 1424. i. zgarany która się w Wągrowie jego rozszere
 Ta. Aeneas Silvius powiada, że umierając rozat siebie po
 smieci wyznosić napole, ubrzmując, że lepiej był' przatym
 przy płaci dobiecnie, niż przy robaci ziemskie. Krowice
 jednak padaie, że rozat zedzi' zniebie smię, i nacigzaci ig na
 berben, przymekając swoim, że dobiecny nasam dyt onego
 pierzdec byd. - Oprócz zelarzcy maangi Łyski, jedynk nasam
 tej' więcej pismim niezobata, gdyż bumber zabrat Fryderyk
 Wili: do Kunst kamery w Paderbnie: Maonoga zaś przyztaży on
 bndzo przynizana była do grobu Prochotera, w kosciele Katedralnym
 miasta Gertan. Gdy Cesarz Ferdynand I. zobowrył to wieloz
 maonog, niewietac zgotla naszym grobie była zamieszona, rozat
 więc sumy dwozanym przycytać napis na grabowcu: lezdy
 tycho ustozat strazne i abryta imie Łyski. Daryc, doyc, /ura
 smott ten gad choi' zmaty od wieku, jezycze nabawie zycyzed
 adragi: - Rozat wraz zppzegac' rozard, i wyznosit się zelliasta zjed
 swaz, chociaiz miat zamiar umiem pozostac' do jutro; i omiluz
 zarwcaurat. - Widziemo jezycze to strazny maonog w 1610.
 Gdy Cesarz Ferdynand II. zupiezdył Fryderyka V. Elektora - Palaty
 na, którego Czechy Krowicem sumym abrali. Łyska był ma
 tego wzrostu. Dobry tuzny. Gtomy miat rbył wieloz upropod
 czy ciator; i zamoz ig gotic' rozat - rozit. Dlugie wazy,
 i unawtacz Polsci is adiewat, bok przymozymicy jest
 melowanym na Wólku portreted w Pradze.

265. Dwa amatorowie piwa Bawarskiego, popijajc barowce, przyzeli:
 się, kto zanie zptaci. "Ależ mój Panie Józefie" rzet jeden, "wzra
 rze wyraznie mówites' mi na relicy: prosze ci na kufe
 lek piwa; awoje powisieres' zptaci." Toś mi nie chyba nie
 przomiat, Panie Samary, że gdybym chiał zaptani, po
 międzialnym: kupiz ci kufeloz piwa, ale powisieres'
 zyktem: prosze ci na kufeloz piwa, to wozet jama.
 Żem ci prosit, abys mi dat na niego, a wize zptac."

266. W. cz. moje suda, "zest. wst. do wojny Łony," jakichś
sobie czasem podchwilił, tobym ostatni gros oddał. "Ach
moje drogi!" "szczęście Łony" uszczęśliwił parę razy utyłem mi
się, bo mi wiele rzeczy potrzeba na karmienie.

267. Zdróżni się, "zest. wst. do Fryziera, że Pani A. mi
na własny, własny," "szczęście polidary." "zawolat
zapytany," aważając mi dargni, należącaż zanie czy
biżycia.

268. Pawieł Kuzniec nowo pracował zapytanie prawn; podchwilił on
szony apoplexyj zmarł. Jego burdaktę przypisany wstępn
niast do biurowa, i nawłomowem przearnył przez
tego listad wstępnym pismem zawiadomil bydyż
wzyciać swego przypisane; Donosy karaje Paweł, że dargni
o 200 zprotudnia, przaniortemij do wieczyści.

D. Panny Emilij P. w Petersburgu.

Co u innych za nie
Drogię pływaj chwile,
Stądż zmił bez granic
Umiesz wytrwać mile:
Bo czy wżycie słowem,
Koty, izietowem,
Lub dopisanych słowem
Jeszcze ześci wżyciem;
Wzycie chwile zdotem,
Lewogę wżycie wywołat. —
Tę jest wżyciem,
Tę krowymu chwile.
Tak i nadal wżyciem
Waż Emilijo luba!

269. Pawieł chudy, długonogi, juxta niawiz gólec, spot
karszy na ulicy dobrze sobie znanego bogacza
zest z przyczyn: "Co to, Pan jezycie unas? a przycie
to wiele, Pawowic jak bociany, już odlecieli do ciep
tych krajów." "Własnie ztego powodu i ja dziwnie się,
że Pana widzę w Warszawie," odzest zagadnięty
Wzycie ja nie jestem bogatym." To grawda,
ale bardzo wyglądasz na bociana. —

270. Widowisko ~~byzantynie~~ w Teatrze, zaorynato się od
wygibem zianki Opety, gdzie chory narymrowiey spie
wad zaczęty; stopzyc to obecna stuzka uerparady
sie, rzecia do swojej kowarzyszki: "Widzisz jaey
oni mgdony, dla tego ze to dardno, to razem spie
waig żeby przodzy skoivryci."

271. Mój przyjacielu, przidriemy dzis' nie opacied.
"Dobrze, tykwo się przeszpi." Ale to bydzie dlugo?
Nie bczaj się, ja bardzo przodzy spie."

272. Chłopcy ubizni, potrawny rozkwality rozpozycia
na dwóch ostach mlodoj ze miesie, powitali się wy
pryciem: "Jawisj macie ostla matka! narylepicy moji
dzieci," Dziewca narywne nleczadka.

Chinrzyey maig donyi satkastyzne wyroziznia. Oba
caigym się, anierowzycym szkodzie catowiem, moiwig: "ze to
tygrys papierowy." Kiedy sztowier ceni się nad warkosie zc-
=orywisty, porowrywaig go "ze szraktem, ktory wysad w wazy
i wazy się." Kiedy sto wicy nabi jak potzoba, moiwig:
ze się garbaty stania." Matnostrawnika porowrywaig
ig doracy, ktora wpała się do razu." O tyż co hoy
nie obdanzaig obedy, a onstasnyd niemyig, moiwig:
ze wiczyzig latadnie na wysosci stupaed: widzied
je moizna zdalena, ale pod spodem swiatla nie
deig."

W dziei Stawistawa.

Honor i Stawa;

Mlita zabawa.

Imazna potrawa —

Zoneczka —

Pomylnosci zrawa,
Jez Dobrego tyko się zrawa.

D. f. Stawistawa.

Rzdy Dodawa.

Niech hold oddawa.

A troszcin wrawa.

Zadtwec.

Trudow muzawa,

Nierozysi obawa,

Wiermita sprawa

Nudna zabawa.

Yto w tykwo na yt zawnaw

D. Stawistawa

Niech niema prawa.

w Juniorum przez ellicawicę

Pierzymi łosem zycani naswiata pasadzie,
Spotykamy się z sobą jak dwie różne tadyje;
Twoja barwa nowotry i pan czem łuzica,
Pisaniem wiatry chwytła, nikt przedzię wytraca;
Moja na wola burzy i morskich straszdet,
Wyrzucona bez stera, ledwo przetrza sudydet,
Gdy jej awad tajemny na skrosi pięćni grona,
Gdy gwiazdy chmurę zaszta, - kompasiskam wmona,
Rozumiem się - i nigdy! wiedzą przydzimny drogę,
Ty miż zyskać niktądierz, ja niebie niemogę.

z Götego

Niech natura wykuśnie człowieka,
Zaden cud nie jest, że wiele doznaje;
Część tyła Twórcy którego opiera
Wzniosła go zgrocha na stady otarę.
- decytem, co losem miotany przeciwnym
Wszystko ponowie - sam siebie zwycięży,
Tę zrodzić można wniczać innym
Zmówić: to naga -
Bądź jednym z tych męzy! -

Niech ci życie bez zgrzyoty
Płynie stadno - dugo - mile;
Pami między nici zfole -
Mijdy w tade życia chwile -
Czasem uprzedz sładniamy
Ozary nitay - ale wrotay;
Bys, - jeśli bydierz wadany,
Potemnit że Twy milubay.

Pozwol niech dziś sędie moje
Wienzmem Twamą przynięcie byde,
A tak dziś tyde i sędie tyde dwa
Ruzem wiecznie byde żyć.

Chyżby miż wiatet i fale

Płynie ego - nie go mi wstrzymo.
W miedzi swoim traci - zale -
Radość - szczęście, stadyż tryma;
- Wice ego jego bieg tak spierzym,
Wzięciu ludzkiem sielnie, gtozi,
Przy byłt szczęśliw i ucierny,
- Nasciel różę pod Twoe nogi.

Przycatem niema, - fialtro, różę
Wypłoszta praatra zima;
Odcad smięno - mroziwe kuzge,
Nawet moza badrow niema.

Tyko szęgere sęte może
Wpimniach telić ten rewiat luby; -
Chęć niezwydzierz go nadwozge,
- Tęm go smyła ad zęuby.

Wty szęgrynd zwrotad niel Ci ustęgię
Szczęście i radość - romoz i wesele,
W Twoim oacu kacie nielaj się mrozię
Wkric kionie - jax wraissim amide. -
- Ad gdybyhm miat władz!... ad nowego lata,
Bytabyj Krolowę całego swiata!

- Życie niezmycone radości
Sę: mysiaini, miłosi, szęgrymy byłt,
A wice wtkanicy szęgrystiwosci
Nielić ciz karidy budyj swit!

Do Oyca paninszowanie
Oyoge drogi.

Dziś wta progi,
Radość zawieta;

Obyd tugo
Twoig stęgo
Wty d prozad zostata!

W puzne lata -
Szczęście swiata,
Roznosz na Cy złata.

Pamiętówki.

Drugi Dzień - jonaż radość
Pierwi me przygumje,
Kiedy setu czynię zadość,
Chęć wyumyci to co czynię.

Jas to miły obawizyer
Zyryć Ojcu wdzien Jurenia,
Zdużę petkę unienienia
Czci natury obawizyer.

Ale czuie głośprawdżiwe,
Czyto dobrać stów niemożę,
Choć ty świadkiem - wielki Boże!
Jas me chęci są rygożiwe.

Zyć-radość - szęć się - zdrowie,
To są tyłko częć wyprawy;
Choć idę wsty niawystowij,
Oruż mowię tyżęć rary.

Pręć przypinij Ojcu drogi
Wilkę stów ci syru ci Jureń;
Nigdyż natura dat ubogi -
Lęć nadawaj szęć chęci.

Na ryżerica upominek
Szęć zia, zdrowie, przyściela
J piniędy wila - wila,
Zyryć Ojcu wdzien synęć.

273. Pewien Hegemoni chęć zagadnować z młodzieńca,
ntony sądzić przy stole, splomit przy padziem obus,
spytat go złoćlinie: "A tyżęć to Waspan jadate?"
tło młodzieńca niebraćę przytomności: "Wdyżęć", Tam,
gdzie do Oliadu immyrads nicęć cory imy daję obus.

274. Stowo to wiat! "Zęć otęć." "O mój Panie!" zamolat ja
kij matjonek, "gdęć stow lepto wiatrem, to moja
Zona mogłaby wrystnio wiatrawi stawami obracac!"

Na Hany Ros

Tuom jeden rok przysięgam,
 Od wieczności do przyszłości,
 Tuom ułożeni ad wieczności -
 ♣ Jak tyżisze innych zginat.
 Swiat dotychczas niewzruszony,
 Wswoyich cigyle karczyc osi,
 Niemconczonosi tego glosi,
 Od którego jest stworzony.
 Jak tyżisze jenzycze mi nie,
 Tyżisze wiszen, zimotyżisza,
 A wiąż być die kłci to stonice,
 Wiąż się nowy nariat ogwinie.
 Jak adwieka do wieka,
 Wzrostko jednakoij pleni;
 Acięż naswieicie niezmienni,
 Proiz samyrd łowu cztawienia.
 Niech Ozyze! twyrd bolow zdroje
 Niwra jurepora jenienna,
 A jak natura niezmienna
 Niech będą rozkożyc Twoje.

278. Ekonom przedadego przy wieś, zobaczył, jak ktoś py
 stawiali skatopy złotota. "Aco tam robicie?" "zapylat." "Stawia
 my wieś." "A będzie tam Ekonom?" "Jeżeli nam błota wystat
 wry, to go zrobimy."

Persyja Teheran 1853. lipca 15.

Szuk Persyji zostaje w obozie pod Land, i udają wrócić do Sultan
 Armija stojąca w obozie, ma wynosić 60-70,000. ludzi, licząc wto
 wojnsca nierogu lotnie i jazdę Kuidow. W obozie trafia się najsmieł
 sze kradzieże. Niedawno u Głównodowodzącego wnocy wyjeżdżiano z
 pod poduszek szpadę, podarunek Szacha, sadzonka drogimi kamienioz
 =mi. U jednego Ministra swadżiono, podeszła mu, katanarz, pięćci
 sreńbonę i chustkę. U pewnego Generala powyrzuano z muradula złotota
 guziki, a nierozżemu Ministrowi, gdy go odwiedził odpożywał wczesieła,
 w naniacie, ledzym obok namiotu Szacha, zjadłszy dwieli znowa złotota
 uncłaty.

ukazana Wilen. N° 44.

270. Któs odpowiada, że widział delikwenta, który mu
niegim głowy, szedł jeszcze pod miłki. "Oto mi Dziwnege,
odrzecł któs, zwykle piernicy. Niek jest tyloś trud
ny."

271. Któs utrzymwał, iż małżeństwo jest nioby obrosma
forteca; ci który są zewnętrz, chciałobyj tam jąc naj
pydżay dostać; ci zaś który są wewnętrz, pragnę co, iż
wo myśie zbankę.

272. Lotniczy wojanicy: bitwie utracił obie nogi; gdy go
chirurg Putkowy powieszał, odrzucł oberżani: "To moja
wina, zawożę Bogu polecatem Durze i ciato, a otył prze
kłytych nogach nigdy niepaniżatem."

273. w Anglij miarus wisząc jancigoi tóra, ale że ciela
niekonwryt szubienicy, exekucyję odłożoną zostata; liś
wian, którego marany, był winien quazną summa,
szedł do majstra: "Lub to dla mnie, niech jutro będzie
gotowa szubienica." Ach! rebym widział że to dla Pana,
byłaby jeszcze wczoraj gotowa."

Praga Czeska. Miasto wielkie, przeszło 130. tysięcy
mieszkańców maigce - Staro to Miasto, dośi budne i niedale
utrzymane - Włoc-krywe, nierówne, - budowle jednosc wspo
niato i rzadniej piżkności. - Kościoły przepyszne i godne szze
gotowego zastanowienia. Kościół Lamowsy, /Dom von St Veit/
i Kościół S-go Mikotaja, /Niclas-Kirche/ uderzyły mię rzadką
swę piżkności. - Oprócz Kościoła S-go Stefana w Wiednie, i
Kościół Katołickiego w Dornie, niewiżziatem przystę warty
obimgech piżkności Kościołów. - Cytowien znaigę smutną
i krowawę historję Czech, niemożę bez jancigoi uznieszenia
patroć na te piżkne stare budowle, nieme świadci tyłu woj
-jon, tyłu otótni Religijnych, tyłu zamieszek, które wrew Czeską
stranieniami po ulicach Pragi codziennie przez milca wiekow
przełwaty.

Amide. Amour! c'est amour, viens calmer mon effroi!
Et mende pitie d'un cœur qui s'abandonne à toi!"

Dauville.

Et je te soutiens, moi, que le sort le plus doux,
 L'état le plus divin, c'est celui d'un époux.
 Qui, long-temps enterré dans un triste veuvage,
 Revient au bien, cheri dont tu fais l'esclavage.
 Il aime, il respire, il sort de son tombeau;
 Ma femme a depuis jours rallumé le flambeau.
 Non, je ne vivais plus; le cœur froid, l'humeur triste,
 Je végétais, mon chat, et maintenant j'existe.
 Que de soins! quels regards! quel chatouillement extrême
 Des défauts, elle en a; mais n'aitu pas le tien?
 Tu crains grand mes amis les travers de son âge?
 J'ai deux fois plus d'amis qu'avant mon mariage,
 Ma caisse dans ses mains fait jouer les railleurs!
 Je brave leurs discours; je suis riche, et d'ailleurs
 Une bonne action que j'apprends en cachette
 Compense bien pour moi les rubeans qu'elle achète.
 Hortense a l'humeur vive; et moi, ne l'ai-je pas?
 Nous nous fâchons parfois; mais qu'elle passe un pas
 Contre tout mon courroux sagesse est la plus forte.
 Je n'ai pas de chagrin que sa gaieté n'emporte.
 Suis-je seul, elle accourt; suis-je un peu las, sa main,
 M'offrant un doux appui, m'abrite le chemin.
 J'ai quelq'un qui me plaint quand je maudis ma goutte;
 Quand je veux raconter, j'ai quelq'un qui m'écoute,
 J'en suis tant glorieux de ses jeunes attraits;
 Ses regards sont si vifs! son visage est si frais!
 Quand cet astre à mes yeux luit dans la matinée,
 Je ne me souviens plus des ardeurs du temps.
 J'aime, je suis aimé, je rirai, j'ai vingt ans.

Bonne habitude, quel plaisir a lieu na
 mprent gypaxomb—

Dwieście dziesiąte do Lipska, jest wieś Lützen, miejsce to stało
na bitwę i zwycięstwo /1632./ Gustawa Adolfa, Króla Szwedz-
kiego - Jest to ogromne, najpiękniejsze do bitwy pole
jakiego równego nie ma. W miejscu gdzie zginął ten
wielki król, postanowiono postawić piły monument,
wskazując Gótyckiego Króla i jego armię.

280. Właściciel ogrodu, zapytany, gdzie jest, który zawsze wykona
dat mi owoc, zapytał: Panie, mi kula, wiele kula i
zaci grzech, jeżeli mi dat prosi; doś będzie miał kula, jeżeli mi
dat prosi? No? to ma, Pan widzi gdzie, mój wygoda.

Zapytanie. Czy jest Siła Ducha w Skole

„ w Organicznej tylko budowie wszy strzeżu

„ Znaleść można władze Ducha potężnego

„ a w utworach zaś ludzich, które wznosi sztuka

„ Nikt chyba szalenie nieładny Ducha szuka. —

281. Pijan upadł na ulicy, zranił sobie czoło, co
moją, już zalepił czarnym plastrem; kolega spotknawszy
go zapytał: "Gdzie to ta czarna chmura na twoim
czole?" "Ha! to reszta z wczorajszej burzy!" Odzwał pijan.

282. Wozanie domyślnego mrozu, jakiś bogacz spotkał na
ulicy swojego synowego koleżę, który niebiedzą zamarzniętym,
adcy-lexo był ubranym. "A mój kochany!" "Najle bogacz
janie możesz wytrzymać na takim mrozie, kiedy mnie w futro
jeszcze jest zimno." "Zob jak ja, mój przyjacielu,
wtedy nasiebie całą gadacole, a będzie ci ciepło.

283. Jakiś młodziwiec wygrywał w zapale do swojej
luby: "Ach! Pani jesteście Archicery istoty!" "Jeszcze się
Pan nie zna, na kolosach, widzi'sz przecie, że Pani
jest cytrynowa! adzenta zardzina szkodliwa.

Mimo pti naszej uszytne zalety,
Chy gdzieś światem, anami No Gity.

264 Konwicej polskiej w Paryżu, zaprezentował ubiegłoroczny: "Zy masy
sadek utrymawia. 2. "Panie Konwicej" odziewt jako
piec," srodkiem cytowina jest zolozow, a ja ten mam,
i to Dobrye Prawicy.

Nr 1453. w Belgji wynaleziono nowy instrument Murzygny, try
maizymniysze postzednie gwimigdy fortepjanem. a organem.
Harmonijofon, star zwie sie ten instrument, jest pomyslem pp. mied
Klin i Schultze, organistow w Frelles w Belgji. Jest on nie
wzory jak fortepjan zwykly, drzewia, trochy wyzszy, o box
tawad; i 2. wpedek. Mozna na nim wykonywac waletonad,
wszelkie dziaeta murzygn. powazney. —

Wahniactw riedy ogolnie izgonyta sie obawa o wyzniz
zenie drzew gutta perchuwyd, na wyspach Botro i Jawa
a to zppozorymy rozpowiszechnianis iz wyrobou zstep mate
jatu; Di Kiddel, glowny lekarz atnij Holandzkiej w pu
dijad Wschodniej, odzwt nowy swragat jak najdoszkonalay
zastepniocy gutta perchy. Jest to sok otrzymany przez naci
nanie korzeni zwanego Tojosi Oblongia (Asclepias gigantea),
Tojosi nalezy do rodziny apocynaceae / kosiowatych / a wzew
jey wypane wyboine wtunero, mogace zastypic lem i kowu
nie; ulecie iz na najchudszych grontach.

Machina Darsyca nowe wynaleziona.

1853. W Prusji i Austriji, otrzymany wtych czasach patent
swobady P. Moore, i wielu juz swawcow zaprowadzilo
ty maszynę siebie w Bedlinie; sprzedawac iz ztem
ze kam i o maszynę najtawney stawa iz.

Cider, wino ztatwasiz zastypic mogacy.

Jablna opadni ^{midzycat} na wput iz roryniz, susze przy wol
nym cygniu. Nastypnie przy osimiu tyd jabltek, i 2. funty
macygnie carkrowey wysypisz iz do beznis, i nalewaj iz
przy 4. dni po 2. gatu wody wyzney, poczem napetwia iz
bezka zimny wody, i maceruje przy dni 15. Ciez
ziana huory cydri podobny do wina.

245. Pewien Pan, ktorego lekarz zawiize oswadac, zachoro
wawszy smiertelnie, kazet sobie zrobic trumny, a gdy tam
wzemu przyniesiono, wyrot do stuzajcego: Oto jest ostatni
moj sadut, spodziewam iz ze mi go niewswadniez.

246. Sturgeon maigie zalecone picie lipowego kuriatu przy
dycie, chce literalnie wypytaci roznaz Dantona, a lipowemu
kuriatem ugotowata sobie katefli, a mylawo to naminy
zenta: "Oto teraz i Dantod i brued to zasponozeni."

247. Grot i Wancycjanin spierali si, ktory Hared byt
miedzeyzy. Grot zawolat. Ameygo Krapu wrysey miedzy
wyzli. "Slatego tiz jednego teraz niemacie," szent
Wancycjanin.

Wartug ungdowyd obliczeni, w R. 1450. rozbito
si przy brygach Anglij 681. Orystaw, zatono
to 744. osob; w 1451. roku 401. Orystaw, 750. osob za
tonato; w 1452. roku, 1,100. Orystaw rozbito si, i 900 osob
zatone. Wskazywajacy mieszczescia zdanze si
w koncu Wngoria i w koncu Parzietwina, nazywaj
sey na brygach woskadnich Anglij owato
mnygdru Flamborough. — (Gent. de St. Peter.) —

Lagadri sturoswieckie.

Max Cytos ma oczy, gobe, nie widzi, nie gadz
Jmy jest, co za niego smutkiem odpowiada. —
Obraz swytego.

Jutem zmijsz z rowi, a nie migrem przecie,
Nam takid co odciwam i wyjmie, i wleci;
Gtos mi miedzy uciot, wiot sica zwantrawici,
Pic kazat radny napoi, i gadac smogtasoci.

Pioro piadroni.

Nie kleynot, nie pienigdy, ni jestem orym drugim
Wolom, Panom, Kapitanom, smaxny ubogim;
Proch jestem, a nie ziemia, przymnie si pozwaig;
Ja sprawuj, ze jedni drugim sto lat daig,
Tay czasem wyprawa dzam, ad chorob wyzwalem.
Jedna mi rzecz nie lubi, bo ig zlybtre walcem.

Tabaka

Mestem z lasu mam dusze, ale ta niezrywa
Glos moy awyret chwali i Stwudzy i na godach bywa
Mam kania i batana, zniezni jednym gtosem,
Nuce, wzrostt swoy mam p tasci, jestem zwielkim rosem.

Swrypca

Lucz si radze ludzcech, a rosy natogiem,
Wiele jest tawicki ludzi, co miy zewig Bogiem
Ognia niemam a palz, abozetnie pamiy
Na powietru i ziemi, moc me swidy czuje.

Bóg mi stworzył, Bóg spledził, jest to moja droga,
Mój miły jest mi ojciec, oży mi jest matką
Ojciec miły wyszedł z ziemi, aże wyszła boskiem
Młodzian jest wroblem czasem, a nie samym rosiem.

Mam jasności, lecz ciemny, mam róg ^{Ewa pierwsza kobieta} me bóg,
Hizyryk, i prawsterig, wszystkie sposoby.

Ligęyc

Varata jestem wigzien, pamięć się dajęwam,
KaPatacał, i wchabach utym momencie bywam.
Zem migroci, nagiram się utę i omę strony,
Mnie spytaj, a dobrego, czegozycie wyplone:
Lubiy wiele i siebie, jeśli ²pannię ³głupi
Zyż ⁴często wpotrzeba awadzie i chlebie.

Żyżie ludzki

Daje wgnęć mam jasności, cęsto się nieść lubię,
Hiemam woyk ani nicęga, lecz bardzo swiat gubij.
Swiatu jestem potrzebny i lubij pozody
Zyż wlot be, proccatun, albo ²ty od wody.

Agien

Latam niechadze, wyśto się ubiedam
Od ognia i wady ²naipndzey umieram
Mam bzęd wyśd nieprycciat, ³Stanca, ⁴ogien wody
Mity rosson, sprawnij, cęsem zdrowia zycad.

Snieg

Chiemam genby, a danij, tchorow blossiom strazg,
Koryzem się ²uzbroivry, ³wielu ⁴wyicim garz

Szabla

Bez Stanca nic niemogę, wieczorem umiedam,
Jestem odzwietnym zewoze, do ²prec ³Dziwi ⁴otwieram.

Dzien

Wi:dyi nasza rovine i strona podziemna
Ze omige oazy tyzic, jestem ²lepa ³ciemna
Ze spozynowicz swiatu do ⁴ustug przybywam
Rozdz ²wyem ³apocryux, ⁴zdziojow pokrywam.

Noc

Nic niewinier, chucioz mię zewoze wierzaj,
Wpryppodkad i festygnach przycięć mię ruzgaj,
Setce się tturez weimnie, a to mię nie boli,
Puls mój zrazu wybrzozony istaje ²powoli.

Dzwonn

Dom mój gtoiny, bezpieczny, męz sie ²han ³pochlubi
Bom ⁴mu jest ⁵wietrym, ⁶lacz ⁷mię ⁸zwierz, ⁹stodziey, ¹⁰melubi.

Pied

Mam summanowy, miuisty, lez tekonyem podosyly
Tudy hardzo mię lubig, i wrog utasac skosyly-
Owca

Zawzy very twardwiecie, my swe stworzemy,
Olagwierny zurygaję sieci zarzucienyi;
Pole nam im jest niewnoy, tepry uł udaje,
Zwierzo petne owlice, dany i gae.
Kot i ława

Jest nas radzomyj otyry, lez solie nierównyż,
muieji wizeruż maig nas, za suryż, wrogom otów nys
Nigdeli ~~manegiel~~ Bo zawzy ~~ich~~ seigaj; obay nanas wszedie,
Gizowy nanas wali, gdzie zedca hamby die.
Wiz o tyner, kotel.

Ktoś bajat, wyszkawiat, dany mu kamulac,
Unozomy wbystraci, jak wroku wrogulec,
Dany mu jest inspektat, co go uery rzodzi,
Z siez go boleśnie, jeśli wroym pobydzi.
Noni rozietzamy

Wewoztyz mi jest gogca, tyt mi uzi nie daig
Wleci stoig jak woty, aie omnie nie daig..
Piec

Felozerek Dewny
Rozry i sprawy,
Niewiele chodzi
Uinę co szkadzi
Siedzi jak woty
Kiedy kowi nity-
Peltau

Delestuje, czasem tragi,
Tu ceter stęka, albo chrapi-
Łozko

Bicie i wije użycie niewinnia ponazę,
Petym uszytym zjedze mię, lub dady za grasze
Kloze

Mam zęby jak kot wjezi, a na wieczku rogi,
Gdzie tego niemaz zwierza, tam niestoig brogi.
Wlug onzoy

Nie rzyj, a czołgam się, mam palce bez ręki,
Choc' mę mały niewierzyli; Drapam aż do myśli.

Ystem Domatol, bardzo ogon, głowy rusz,
Nle jertam Matematyk, wymiar opow głosz;
Kiedy wstaje, janka Auda, Oracz nig sig razi,
Krot zwierzot mnie sig losa, niemitym Cykladzi.

Brona

Rogut.

Bajna

Filozof i Wtop pijany.

Moryt Chłopa Filozaf, ze sig ziemia cata
Koto stonica gudwajnym rubem obracata:
Prawda Punie, went chłopek gorzatkę zalany-
Patrz jay nmg ziemia ruza, aż them tury sciamy.

Ha błdy Dziejopisa i Doktora

Błdy widoczny nie wczajdym zwyrat bywad zdarzenia
Pisanz, udziejad a Doktor pobtżdyt wlezeniu,
Stato sig: Dziejow patrze czas sprawit jawnomi,
A zai Doktora błdy, grzbiet zastawit ziemi.

Wiesz dla Panny Turzyczyskiej Improvizatorki
przejwaney Deatymg. — z Tygodnika Petersburskiego —

"w Tobie ogieni swisty ptonie,
Imie Twoje Bogobojna
Poroda C ku obronie,
Chłob stonje lotem rorzydł.
Zachroni sig od widd.
Bo tam na w pot górnym Drugi.
Donda duch z zapalem lci
Gdzie ci gniayno stawy swieci,
Jidzi puchy paigx wrozi,
J rozpina swoje sieci.
Ale ty pokorasz wroga;
Tao ty jestei wienoty zbrojna,
Objawione nom od Boga. —

244. Cykladnic Szaweci zapytat swege kolegi, dla czego sig
mowi Claude Montag? / i siebieki poniezgater / „Dla tego
oduzest turje,“ ze we Wtozek masz czesto niebieskie siniani;
kiedy sig wgospodzie wykipig.

289. w Anglii miano wieżać zbrojca, który urodził się
nóg w tawny; gdy go prowadzono na miejsce egzekucji,
przećpiera świadoma wyrocznia, zawołata: "Jeśli też
to godzi się, wieżać człowieka za nogi." To też powie
go za szyję," odrzekł jej wotus."

290. Jak to, czy niewidzisz tu ducha? zęsta jedna z
dem stolicowych do stróżego, wskazując mu jakimś
miejscu, w którym miał stać przywołany z ziemi krógo
świata mierzkarne, "Wcale niewidzę," odpowiedział stróż
cy, "bo gdyby wchodził, byłby go przecięć z anon
sawat."

Wiersz do Panny Lwówczewskiej Improvizatorki.

"Drogiu lubo Dzieci,
odzwata nam się przecie;
Ztęczy równacz nasze życie,
Jacobraw jej udhicie.

Niebo duch ci wierzery datu,
Improvizujże nam imiata,
Niorz jedac ci pytaunie,
Prorz odpowiedz mi na nie.

Co jest szęgnie, wżem spozrywa?
Jory natej ziemi bywa?

Twa odpowiedz niech nie muci,
Niech twa lutnia radość muci.

Niechay ziszery gowętynia,
"Jak Dzień wiszery nocie sienia."

291. Osiotek (maska), będąc niewidawisem maskaradownem,
staniał się dalszy parterowej: jeden z zjnujących
też loz, zapytat: "A komuż to się tańc wiska staniaż?
Tobie rocharny mięz bracie," odrzekł oisot, —

292. Pewien Jandy spotkawszy na maskaradzie Zydka (masek)
rzekł: "Ach mój chłobku, tak głupiej fizjognomij jak tyś
ja, dawno niewidziałem!" No to ja ci głupszą pokazał, odzwał
Zydek, i poprowadził go do łustra.

293. Gdy jakiś generał rozprze się wstanie ubawot, i rybaicy
zdmawali sieci, aby go wysewkać; jeden z przychadnicow wszedł do
ławotatki. Po co my go szukacie, wieście tyła rakła wroty i
porzycie go, a on sam na wiozch wody wyptynie.

W Raymie Kongregacja Propaganda fide, adbyta doroczny
swy uroczystości jazykow: pawłarijci musiano ty uroczystości
dnia następnego, ponieważ wszyscy słuchacze pomiesić się
niemogli. Uroczystości ta wygale sięga tysięcy publiczności;
świadczą ona o wielkiej rozległości i potędze dżiataru misyj-
nych; miedziemcy zrozmaitych stron swiata znajomaitozemi
językami wierzem i prozę, stawia wówczas Jmie Chrystusa
Pana. Pożytek teraz stanowity starozytne języki: Hebrajski
i Grecyjski; następnie występowali: Włosi, Francuzi, Hiszpanie,
Portugalczyk, Niemcy, Anglicy, Syroci, Irlandczyk, Szwedzi,
Holendrzy, Węgry, Jthyrowie, Bułgarowie, Nowogrecy,
Katalonczyk, Maltanczyk, Hebrajczykowie, Syryjanie, Arabcy
wzyry, Georgijanie, Amkanjanie, Chinowcy, Samarytanie,
Armeniczcy, Persowie, Albaniczcy, Sabarycy, Mongołowie
Kurdowie i Celtowie; każdy przemawiał własnym swym
językiem i dialektem. [Schles: 279].

Oiseaux, si tous les ans vous changez de climats,
Dès que le triste hiver dépouille nos bocages,
Ce n'est pas seulement pour changer de feuillages,
Ni pour éviter nos frimas.
Mais votre destinée

Ne vous permet d'aimer qu'en la saison des fleurs;
Et quand elle a pûfi, vous la cherchez ailleurs
A fin d'aimer toute l'année.

Longue une chanson erotique contient une historiette
d'amour, on l'appelle Romance. Elle doit principalement
tirer son mérite de la naïveté et de la simplicité.

№ 1454^e w Madrytyj gdy cholera zaręta europeie grasso-
wać, wtedy wtedy wygęta na placach publicznych dla oży-
dzenia powietrza, palic stopy roznowe.

№ 1453 = Budanci które widać XIX odęgi gwałtowne zostały
do rywalizowania zbrocnią usorowa, tak wielką grój rolę, języcę
bardziej podniósł nosa, gdyż się dowiedzą że z nich nie Francuzi,
wino wyrobilić zaczęto; Wynalazek wina burzowego, które ni
czem się nie różni, od wyciśniętego z gron winnych, jest. Dostot
de Perris. Wicetce więc spotkać się będzie można na statkach
z Szampanem, z rheumbadketem, i borem zbudarem! O u
-dawany wieści wygrałazków!

1853 Przynależy 5-letni udzialony zostal przez illinistatstus
dobyt Cesarstwa Rosyjskiego, Paim Fran: Higley, poddanemu str
gielskiemu, na machine do zżecia i rozżecia, swego wynalazku.

~~frants~~. Ce n'est pas assez que vous soyez prudent,
il faut encore le paraître aux yeux de ceux
qui vous entourent.

Le véritable grandeur consiste à peire
des heurux.

Szkie Psychologiczne, niektórych ludzi zawiązt.

Przedmowa strzegajca.

Kogokolwiek rażę jame wyprawy, niechaj pono-
-żey umieszczonejch szkiecon psychologicznych nie wy-
ka. Wrogowach Salomonowych jedwabne stowka pu-
-ptacisz, ale nie napoleu prawdy, gdzie staiz się nie
dotyżności; gdzie przystępne dla ogntu, zrozumiate
a więc pruste ozyczenie jest nappierwszym pisarszo
warunkiem. Hadko nie są to rozprawy na metafizy-
ce oparte, ale spostrzeżenia chrutga filozafij, który rznie
prawdy a o rzizty niepyta.

Wstęp pierwszy.

Ludzie kawidy pu szeregole i wrzysay wogole, są gte-
-pimi. J stoy to rziznicy gtepstwa rosiciny sobie
prawo do naruny rozumnych, /chci jedni są mniej gtepi,
druzy więcej gtepi/: np. Piotr ma 10. stopni gtepstwa,
Pawel 30, Andrzej 20, Kazimierz 0, a ja tylko 3. sto-

= znie - wówczas Pieta jest rodu głupi, Paweł bądzo głupi, Andrzej już będzie rozumny, Kazimierz bądzo rozumny, a ja będę najrozumniejszy! - to jest przedug powołanego typu ludzi, gdytym czasem obławiają szczerą prawdę - ani Andrzej, ani Kazimierz, rozum = nym nie jest, a nawet i ja! - od nicad do głupcow potowić się muszą. Proszę mi wierzyć, że ten jest niewątpliwie; dowodow nato pnytażad niewidzypotrzeby; chętkaby sto staot mi wocy; okazawsey swiadectwo ad lekarza, że jest zdrow na ciele i umyśle, wybzest: jam przedmiot i podmiot na wskroś zmierzchnat! jam wyciein moim nigdy głupstwa niepopetrni! wbasim razie wdadam się wdowodzenia; i jam Bóg Prziem, dowiadę najdemu, że ty! - Wmocnem przekonaniu, że się wrost niestawi, xtońgły zjadat dowodow swojego głupstwa, wżatożeniu ożtarzem i zafilozoficznym myjniwym prawnie, że każdy jest głupi. -

Wstęp drugi.

Wzrodek ludzka istota, rozniżca się od zwierząt nie mowa i rozumem, jak to s.p. Koporynia mylnie powie dziać, ale jedzeniem potraw gotowanych, skoro my chodzą 100. pomiarow głupstwa /x/ przestacie być ożtwiekiem, i zniciana się włudnie zwierzę, ayli stoje się zto wiekiem zwierzęciem. - Otychto ludziach zwierzętach mówię bdyemny. -

Wyneta tej obżetney nauki przedawzi granice pracy jednegu ożtwieka, albowiem ste jest zwierzęt, tyle ty; i radzajow ludzi - zwierząt napetykaney; ja wige tyko niostoro radzaje onżycuj, wyprawdzic nieznałożug doxtadno dca, ale ko ty; i trudno być doxtadnym w zbadaniu ożtwieka - zniczaj, xtoży czysto ożdzi się namistrucciami jednonżemnie xilku zwierząt. -

Jak byz głupstwo nierozumieney samych stopni braku nauki, przyłaigłości, sprzyżności i bystroci umyślowey, ale niestymny i skpnia braku użycie setka i użycie ducha; i stopnie ślepoty na cel i pnyznaczenie ożtwieka.

Szaniec Pięćdziesiąt
Matry.

Matry są z zwierząt ludzi najliczniejszy rodzajem i dla tego też jest ich pro całym świecie ilość nie mierzona. Są matry salonowe, literackie, wielo-mniej szej, mato-miejscie, artystyczne, ziemianki, chłopackie, zgoda wybitnego stanu i powołania; nadto męskie, żeńskie i mieszane; stopnia równego, wyższego i najwyższego; oddychają matryarstwo przez wszystkie czasy, osoby, miejsca i przypadki, z tymże najrozmaitszych podziałów i adiacji. — Czołwieku matry zwanieniem jest, bezrozumne, rybnie niedowierstwo. Jan pokazuje nam ktoś dzisiaj nauki w naszym ubożym strokatym, z pewnością rozajutem, napotkam, sto matro-ludzi, wreszcie strokatych suwienkad, bez żadnego względu na okoliczności ich życia, na porę czasu, na zdrowie i przyzwyczajenie; zatydzim sportujemy, 200. wnieśli do 1000. matro ludzi strokatych, kuso ubraonych; i będzie wzrost do setek, tyziasow, dopóki znów jakaś orań z gubem modelowy nieustaje się wciemnej stugiej opromienienia, a wódczem na nowo sportujemy, sto, tyzias, pięćdziesiąt tyzias matro-ludzi wciemnej stugiej opromienienia.

Jerry zadowolony wielką gonzelnią, to daleki przemyśleń zboga i obfiteści lasu, tego rodzaju przemyśleń, przez rozumny rozbiór następyty; alisi wroce z tym Janacy matra, Jan matra, Stefan matra, Grzegorz matra, i 300. matro imiemył pospieszyle jedy, na wyścigi z wystawieniem wyromy gonzelii, pomimo że nie ich niezgumozato do pomnożenia tego szataniekiego gnołta niedoli, naszego biednego ludu wieśniaczego.

Pojadł stary bogacz do wód zagranicznych, dla ratowania zdrowia, trzy tyziny matro-ludzi wlewe się z granicy z nadmierzaniem swego szupłego maistwa.

Niedługo wyleciał kongy matka dla zaburzenia nudo, albo wielci przedsięwzięcia dla poryskania przydyktanych zdań, usprawni był swiętym, niezawadnie także sameymy jęzozę, kibocanacie matrozacz

ruszy impulesem głowki, aby i oni co rychlej bal
 wielki wyprawił. Łgole wszakże zdarzenie, przy naszym
 oskoliznosci, ludzi matry, matrycy i matrycy, jest
 obrynia obfitych; i gdyby np. wewnątrz naszym tygiel
 rybcopisany od switu do zmięzku spinywato codzien
 nie dowody matrowania narząd ludzi-zwierząt, jest
 zły ani 10^{to} części ogólnie matrowanych, Johnson
 ni gęstość ludzkiego, zadawaną był' mierzona,
 bo jakżeż radca, bardzożadca kapiasj u nas taki cyfrowy,
 któryby orientował, któryby wyznosił swoje, na przycosona
 nie rozumie opierał, albowi tej uwzględnianiu wyzna
 gdnym, natury matry zwierząt niezgodzą. - Piłne zastaw
 uieniasię nad naszym przysmaczeniem, badania wyśta umy
 łowe przed rozpoznanem każdej wyznosi, to są jedyni lecał
 stwa zepobiegające przeciw zarzuceniu się przywładani matry
 ludzi zwierząt, wchopim wyższym, bostopien' mizery, jest
 podobnie stety! przez niezgodność nielasy wroch ma
 my (natury) wnażg ziemscy jestnoś' niejakco wpleciony;
 jacy wroch-mama przy utworzeniu powiezkowności zwi
 erząt, matry najwięcej do ludzi podobnie ucywita.

Ostwy.

Niemaz jednego zarzta na całej ziemi, któryby nie
 był siedzącą ostwą. Wprowadzie matry jest najwięcej da
 swicie, ale i ostwa gromady są liśpy obrynięty; - to zmory
 mi powiedzieć, kiedy to? w którym to stanie? w którym za
 niedzie na wstach abywato? czy od dawna niewidzieliśmy
 i drizicy widziemy ostwa, a! bardzo wielkich ostwa, wnażg
 rolnem gospodarstwie? czy niewidziemy ostwa pomiędzy lucyga
 mi, ortykanii, egota wszakże żawadzie, i 4 zgro! nawet pro
 między literatury! - Niezrozumiałe Daleko, w samej Warszawie,
 iluz to ostwa literatury!... np. ten jegomość który napisał
 grimaapptis, nie powiem. O zrosłim wyteżmim! ty byś mógł
 red był wytać walfubetycznym porządkiem wypracowany quasi-
 kalendaryczny uszytwań Dziś-czymś ostwa literatury? a jak
 byś tam znalazł i swoje nazwisko?... ty... wito by ci było?...
 cwałto może drucować listy ostwa literatury, nalezitały wa
 de ścisły sprawiedliwość wypracować i ostwa jinyż na =

tygi, i, przy co ja białym dźwięk, błogostej, mogłoby poprosi
wskazywały uwieszone zwierzęciem brzochem, zastare, zna
jęc je dobrze, najniższemu dźwięk; mówić wogólnie
to wcale co innego.

Osty ludzie Dzieła się namłode osty i na stare osty;
na osty saminnego uporu i na osty najwyższej powol
ności; na osty wyższe, głośnie, i na osty ciche i powojne; na
osty zaręczyste, i na osty prokadne; na konie na wieści
osty i na mate osty. — W tym gatunku ludzi zwierzęt płci
wyższe wyjątkowy odgrywa rolę. — Synoty są dla ostów pierw
szym polem popisowania się ztęperem pojęciem, zlanistwem,
sobojtńwścią Duszy i oświe; wszędzie zdaje się, że te same
osty wdrażają wiarę bywać bardzo głośne, wmato
pojętych pracach, i bardzo orute wzniosłości; ale jest
to najpocieszniejszy widok, oświe rozmierzony (rozważany)

Przeważnie osty stają się i piękny i bogaty, i on
doszły: anatomie przyczyn przyczyn, i występnie kobiet
rozumowanie utay niżej, jako słycht zasunąć się, pomijam,
a raczej obianę cześć dla tych dziewię, które sągają
astami.

Niedzwiedzie.

O ile maturości, li, pies i pies zagonec, i ostępny niżej.
najwyższy do miast się cięży, osty niedzwiedzie najchętniej
po wsiach się sadowić. Głównie niedzwiedź zawoży na osty,
opieczność i upieczność powytaje za słabości charakteru
i umiera tych przymiotów; — rozumie, że jego niedzwie
dźca może ubliżyć swej ogromnej godności, gdyby
dla czego gępczości i upieczności okazat. Tymczasem niedzwiedzie
choć na suboty mozgowe, ale cała ciata na samyż
persone, są wznitnym stanie. Stare niedzwiedzie nie
wają czasem to isketny zalety, że są szczeremi, stard
temi, i gępcznymi wstawa; u młodych niedzwiedzi, i ale zalety
najwyższej na próżno się spytarz. Niedzwiedzie upublicznem,
gępczości uprzymatnem iżoim, są baroże ad niedzwie
dzieję obdu niedzwiedzie. — Trój mistawnie, zprawy lu
dźi innego gatunku.

Wimielu każdym zopadtem siebie.
Zopadtem gony, com je więzi jut.
Por tylko jeden na meim niebie
Promyke radaii jasne się limit.

Lwy.

Ł. najmniejszym, czystości zdatnym i najdzi-
 wniejszym stroju, po zapadku najsłabszych olejach
 ponajmłodniejszym uładzeniu Stugich cudów, lub też
 wadrotnej oskaterności, po wrótce, bo aż jony samey
 skrze stryżonym wtocie, - co mimowolnie przypromi
 na szpecinę nierogacizny, - po obliw sięg zowstań
 twary, po kutnem sprężeniu, bez wielkiej trudności
 pognasz łwa; a gdyby najmniejszą miał wstępliwosć,
 wpatrz się pilnie, na jego czole wyrytych łexko się
 niowane wyry: „ wielki uładwiek somatyeł interu
 sow.” -

Lwicy i Lwice, dawnemi czasy, Doktoraty nam wytyczni
 sigizce, krakowowie, albo bardzo zamazanej szlachoty
 radzimy: Dziś przy cywilizacyi XIX. stulecia, gdzie
 go bez wyjątkowo stanu Tonig i Lwy i Lwice, i dla tego
 mamy ich też teraz podostatkiem. - Lwicy w wielkich
 miastach obywatelskich, w wielkich miastach Jay
 rzewa, w wielkich miastach traci świat swego życia,
 i w wielkich miastach wszędy, niogdne zyteln umiera.
 Lwy odznaczają chęć gorowania, i stąd zoprawne jony
 nana im rozgłos łwów. Łe to ponownie wspomniemy
 ni uwzględniać przynajmniej, adwarżni wzajemnie stu
 gow, iłmi potęga użycie dla pter przynajmniej, która aż do
 szalenstwa utwierdza, dla której zamiedlnię rayswit
 sądy obawiznam; same nawet natury łwów utracają,
 porochożące ię stopniowe na cily i orangutany.

Lwice.

Przyrodo nacaty stolicy, rozrzucać smiatemi spry
 zeniarni nawszystkich i wszędy, łexce wazgi zwyza
 je bogatojmył i okromnył miast, ona dradze eman
 cypracy, zuygawon urstad, zycieliszkiem zanypran
 sxięgo nina wdrotuły raze, postępowac bez rumieria
 wstędu, oto just lwice ogólny zarys. Pod względem zwy
 stowosci, lwice bywaig bardzo przymierami zwięzła
 mi; ale ani gętkowicy, gwałdzinył cyi, ani rzecego

niezależności gadanini nie są. Piada niedoświadczonemu
niezależności, który łapie prosocha, gdyż miłość łapie
niezależności zawadza się wgranicach jednostki. —

Lampart.

Młodzi pociągają, rozwiąta, zapędnie o obce
wiązań swojego powstania zapominając, kulawo,
próżniactwa, bezkarna, a pryncypl bezpustannie za rany
grubszą zamyślaności zabawami gonitwa, lekko my
słona i zuchwała, dywizy nazwę Lampartów.

Miasta są ożywiają tego rodzaju zwierząt,
nazwa Warszawa nie jest ubogą w miłośców
Lampartów, umierająca jej i na przyciętych
Lampart Lampartem przez sam się przycię, na
tychmiast się zaprzęgni i gołnaci, stąd też bardzo
niechęć przycięciem składowi. Lampart wieziony i wrony
pożyczył nad światła Dnia; billardem, bawidym
kariatidom, i regnaitę gatunku srypsowomom
daje ulubione pierwowzrostwe przez domami niez-
smych radzin; brzydzi się literaturą, najnowszymi
rzęzi smiech składowi i mieszkalni dałdaawrotada
na ofiarę gielkazardawnych, przy których braci ośtatni
grzy swojego miernia: prozem nie nowizyty dopraczy,
przechradi wprzezt srypsow i zładzie jow, i scowiny
życie wwiżierim. —

Głosi.

Czem jest oświecenie w ludzkiej pociągają, tem jest
głosi w ludzkiej pociągają, ale jenoże związaniem
[pociągają być może] ograniczeniem umysłowym. — Kobieta
ustawioną, zwykle jest przeciwną, w najwęższym stopniu
instytucyjną, delikatnością, użyci celowem. — Głosi jenożem
kobieta głosi jest łac ustojem i na wszelkie obojętne
że nawet nieporozumienia zdolności kobiety matryny.
Młodzi głosi oryli głosi, zasunęcej na woi wyprawom,
na o tyle łatwościem, że je miłyłac kardy li, ale i
pięknym lepszy gawron w pole wyprowadzi. —

Gawrony, zawyż ptei męskimi, legnący powścią, i pomatryb miasteczach; ależora się wypierzą, nay chyttrny wsiechich miastach gonyż, gdyż nadzwyczaj i szeregotny lubią zbiegawiska ludzi; i jaskrane albo swięce się przednioty, do bezmyślnego oglądania.

Gawrony są niełtosiciwi typiciele czasu, pro-
-zyciay zgrucisto, zstony gmaty, zsetem niawy bred-
nem, dżorza mąjżikowaną najgłusitższego koloru
szycietkami, przycetore bez wyboru nawyrętko zstopy
cickawością patrzy, niezatrzymując jednazy ani sład kad-
my duchowcy. Dlatego prawdziwy gawron zamyśle nie
umie sobie zdać oprawy, zjanciy przycyryny gapyt się
prze godyż nad stawianiem surzutowania przy rozście,
dla czego roztworzył usta, wybi rozdzianit dżob-gdy,
na widoc przejdżajscy bryci ludmaniskicy; przelator
cyb ugarty Dżykid gpi, gonizygd się prion pro ulicy;
f. d. /x/ - on gapi się gawroni, bez uczucia i bez myśli, a
rozmatosi semmyd marzei, zwiersonagdy się sprac potory,
jest jedyną jego przycicoyd ludow nadgrodę. Godyny, dmi,
miesiqe, rycie cete wystrywa gawronem i wurugstaniem le
tatgi; afdy i smięti wroxić nadgrodę, jczguz mierzowy po
kogo przycyryta, ale się zagapi na wlepygdę, kore, i topa
ty; będie się dżyst silnemu zamierzeniu i zprymatę
gdę przycyry do oryca, gdyż yo przez tyb lot rógami
awiryę będy, ile godyni cyon zmatnowat na przycyry;
wyciein ziomskim. —

/x/ Władzię, swoje drobniejszye potrzeby opędzają rozstę
gawronow; nappozycitry zrosob jest nartygmicoy;
Władzię niby to mionaumyślewie tłuze balia gdm
cyce młexa; tala wozgory, lęz tluam ze wrychich
stroi gawrony, przycyry się wrygty wototri daleco
pibicy unizęti wyctadafym niegdzi; wyctad naucom, go
pica się nad xicounkieri strugi rōlanego młexa, tym zycam
ging id chustrei ad nora, balianetri, zęgtri, zęstomni i
sawicowni; lub przycyry. — tlu, namcicowny toti pada
na ulicy i udaje pijanego; orledzi zstacyjska niepniemę.
Przy wymieszonyd na sprzedy rycinad, przy orcad bity tōzani
napetwiongd, jest prion zwyctad, nigdy nieprzina stoika gawronow;
td mid nieadotepnyd wladziow. —

Lis

Równie jak nadmurca miasta nad wieś przenosi. W pro-
wierzpawym oznakach lis ma to się różni od nadmurca, jest
przejści, bawiąc zmagając, że jego spożycie zawsze jest
szybki, a w smieci wjedny podziemie rozmaite przybiera adawania
i zmienny. We wszytkości życia stosunkach, lis zawsze i wszędzie
nawierbia się stara o zaufanie, aby z tego zaufania mógł
korzystać i zysk dla siebie osiągnąć. Lis potawia się głupcom,
chwali niedożyte, ludzi rozumnych umiata, broni się przed
wściekłością, gwałtem, zapanowaniem, maćwinięcego pancerza uważa, czepia się
bogactw, od ubogich stroni; w charakterze jego jest wiele pu-
dłosci, czepia się wpsa zamieria.

Pies

Pies nawierbia wiecie przywioty lisa, że różni, że lis
stara się adacie imię i ostroży jest w wyborze środków, pies na-
nie niegwałtem byłoby wyskokuć zdobyć, podwijać, lis zdra-
dził zaufanie, pies i odzianej wprzeda lubo, lis chit
rosicą zdobywa, pies z całą bezczelnością wradnie stwardzi;
lis nankomomany lubi się słogac przadzać, pies gmo-
bloto, gmo- nankomomany wiskasij słosci, ps osiągnięci
zamiatu.

Pies na cudzym mieszkaniu, swoje osiągnięci ludzyc.
Smutna naszenie jest tapanda, że gdy w wyszłym
rodzaje zwierząt, pies dora małe wazny, rtyd wternośi, ps
siada niezrozumieni i chwalebne przywioty, jakoto: wiecie gmo-
wiązanie duszejego chlebodawcy, pilność wstrzeżeniu domu
lub owiec, i chętną pracowitość wustugach myśliwskich. —
wrodzie ludzi: zwierząt, człowiek pies, żadnymi, zgote żadnymi
zalehami poznać się niemoże. —

Pies z Ogniem.

Wszystko co na ziemi trawi i ponia, człowiek - pies z
ogorem w sobie potawia. Religija, filozofija, emoty, powód
i miłość przytują za wojem głupców. Ten ludzkie to
jego napoi i jak rozparcy to hatmanija jego duszy!...

Psa z ogniem poznasz po wieżni pomorem i jaskoty za-
praważonem sprzymierzeniu; — jest to ostrzegawczy odzien
wzyczo wjezu pirosi nieta. Swierdzo, że wroci niekoż pogan
siewowa powu i sine zagranami, uważajze je za zbyt
podle. —

Enigme

Je suis difficile à trouver,
 Et plus encore à conserver.
 Les curieux, pour me connaître,
 Avec grand soin me font leur cour.
 Mais mon destin me dépend de paraître:
 Car l'instant où je vais le jour
 Est l'instant où je cesse d'être.
 Le mot de cette énigme est le secret.

Mato nato olem wie, apocief prawda to jest adwierzyn
 i ezako powtarzang, ze cztomiesca briednu zbadac, wiecy
 gosiz ciggle, boz ustannie niemieszy zozaimu sodo,
 a briednu znoum znać samego siebie bez stugiego
 przestawania zbliznim i bez doznanawia owych poweci
 wych chwil sumienego, gzyborciego rozmystu, który jest
 rozg rozumu, stoncem seica, niebem sodu narzezo. —

Żleż to chorobliwyż, umyrtaw przerytuzie sobie za
 zaszczyt garnie to, wimni chwalcz, lub maiz za stawę
 przestaci przez cacie zycie wieimni jedoemni ptoch
 wyuzozonemu zdanim; ileż to naracie przewoistnyh
 seto lubizocyh plwac nato, w imni cernig i ubostwiaziz

Do Przestroga Ojca

Synu miaz spierz sig do Orogta, wiekt pomyslny nady
 ma zagle, i tylio na ciebie ozkaziz. Najimij moji btozasta
 wienitwo i te ozgze Oycerunnicy mitoi przestozgi, wtoie ci Daziz. —
 Niektozd' wielam o'wumym, gelyj jzazze wtoiy wiele gada, tatoe bliiz
 niego abrozja. Stany si zyci upzozegnie znozdzim, ale niewialu obie
 ruz przyciacz, to prawozizna przyciaziz jest yzadzim mardem.
 Bzozd' srozomnym, pracowitym, ozozerym wrogdem kazdego, bo to
 jest nappizgniezozg ceczka poczciwoey dusoy. Nadewszystko zozauj
 Relizyjo, ozizj c'lanowycielow; rozchay twozjz Oycerzozuz i niezapomi
 nay o nar. Bzozd' zdrow. Jedz ozozpitiwiz, niech wozpomnie wie tej
 chwili wozajdem zycia zozazeniin przytomnem ci bodzi. —

Wozozpami jowoz religijanci, sz mitozistoznemi, daziz zowozze ubozim, a
 dozizze miewoz: Bracia! przebawz, Pan, ale i ja niemam wiele.

Naleziz bromic' dunny niezozoznecy zozoznierzoz wstozozomozach, a
 wozgad sig nad Duzoz Dobrozawca i ktowac sig nad gzyzim. —

Sroci i Papugi

Sroci.

Gdy kłóciła byś Sroca i ryknę z irracjonalnymi wyrażeniami
swoje, to jest to kobieta sroca.
Czasem rozgniewasz, ale wrociłem zawsze zniecierpliwiony my
szczyt i przystanęłbyś ile idź. Wtedy w
niektórych są niewystępująca się wyrażenia babuni. Dzia
niaw pociąg i nadziei: unid się też zaryzykują w
dramie. — Sroca jest zawsze niezgodna.

Papugi.

Z tego samego gniazda co sroci. Papuga poutarza
bez wyboru wrystos co etyżata, ale się niewiedzę w
żadno rozprawy. Kto jąda wznosi tajemnicę jękię to
dżiny, niechaj się zaprzyjaźni z papugą, a z pewnością w
niektórych być wiedział, potrzebne i niepotrzebne
szeregi, drobniżgane, ważne i najważniejsze wypadki.
Papugi od urodzenia wzięte chorują naswiniębiem
jękają, i dlatego ciężko im wstać nęb, i te też jest
ich niepewność, że poznają. — Wrystosie pomiędzy tu
żym nieporozumienia podrażają zwinę papug, a i wiel
kie niezgodności, nieraz nasid ciężę sumniem.

Y sroci i Papugi są wplątaności wsiobrymiami.

Matmurak Lis Pies i Pies zagonem.

Matmurak.

Matmurak wrogą po całym świecie, jednakże wielkie miasta są
ich najulubieńszymi siedliskiem. Każdego rodzaju smietanka jest dla
nich najniebezpiecznym przysmakiem. Matmurak może być niewinne i szorstkie
ciężkie, jest łagodne, rozgadane, dobrowolny, uprzejmy, śledzi, manifestuje
się przez cięci, ale bez przysięgi i zadec, bo w większej części przekonywa
rozumowaną prawdę; niemniej przecią obok by pracy, przyciądym in-
-tencje, tak umie rozejm obracać, że dla niego najlepsza jest ta część
ni przypadnie. Matmurak bezpośrednio oszustem i niezgodnym stam-
-stwem przegadze, natomiast zwinę wyrefinowane, wriżem redersu
Haploana nicobryżaję, mędręcię być miem. Jeżeli Matmurakowi zro-
-bisz zarzut, że w jego oszustwie jest brak użyci obywatelski.

odpowiedzi: że jest zyciem boguym rodzimym, że dzieła zgodnie z rozumem; że w miarę sumienia nieobrazi; nie kamicu nagły potrzeba Bogiem się zwiadowcy i cizko westchnie. Małżeństwo mi 12 arcykreatami współzawodniczą, niemniej prosto de-mokratem pilnie się strzegę - iadnych podrywca nieznaję, dobrze czynię w tenożystnie, gdy tego ich wstony interes, sub sumicquei wymaga. Matniwa miogo nieobrazi ani tej rogniewa, ale tanio zadnego cęca nieosypioni; wielki pasaż przynosi nad wosy etai uadziwi niewiście: jest między gnosnym, ale mniezożę dliwizicym; Dzieci swoje znaudobużozę mtaeboci sprosob. na speculantow, bo wozęd starego namniedra, przeliczty spe kubant, jest najwizęże rozum ludzkiego potęga.

Le premier jour du mois de mai
 Fut le plus heureux de ma vie.
 Le beau dessein que je formai
 De premier jour du mois de mai!
 Je vous vis, et je vous aimai.
 Si ce dessein vous plut, Lybise,
 Le premier jour du mois de mai
 Fut le plus heureux de ma vie.

Rien ne pèse tant qu'un secret
 Le portait loin est difficile aux Dames.
 Je connois même sur ce fait
 Bon nombre d'hommes qui sont femmes.

J'ai cherché ce bonheur qui fuyoit de mes bras,
 Dans mes palais de cédre, au bord de ces fontaines;
 Je le redemandois aux voix de mes sirènes.
 Il n'étoit point dans moi; je ne le trouvois pas.
 J'accablois mon esprit de trop de nourriture;
 A prevenir mon goût j'épuisai tous mes soins:
 Mais mon goût s'emouvoit en fuyant la nature.
 Il n'est de vrais plaisirs qu'avec de vrais besoins.

On voit des commis
 Més
 Comme des princes,
 Et qui sont venus
 Nus
 De leurs provinces.

Panard.

Nowy Rok.

Wielki mądrec w swej zadumie,
Opętany jasiemó lichem,
Wiennymyś mysli błądził tłumie,
Siedząc smutnie gdzieś pod strychem,
A że rozum miał głęboki,
I naukę też nie lada,
Latem przystoić jej wyrok;
Ważę docuła, złybia, bada,
Tona gwiacdy cwi spoziera,
To gdy upadnie użypat wiezory,
Wstarych szizkach, booci, szpora,
Aż mu czaszka na łbie przyczepi
To szereliszey dziwne kota,
Umieszera wnicł szzielat brupi,
Potem diabła głono wota,
Ale diabet już niegtupi!
Cicho siedzi, wicyley budzie,
Hosa na swiat niewychyli,
Bo wie, że są wozedzie budzie,
Co go graczo zastompiłi.
Gdy udiabła twarda głowa,
Biegnie radzić się zbabami...
Imperthyrent... aui stowa...
Lecz to zawsze tak zrudocami!
Próżno jednoc gadat, siedziat,
Kłat kabaty, dunt karty,
Co z przystoici się dowiedziat?
Trzeba umrzeć! to niezadły!
Gdy tak mądrec wicisty dyzgat
Z zędy swych dumnych, ce roomicznych,
O niechcemia coi uslyzgat,
O stolinach magnetycznych!
Wifc cichozem się wymyka,
Arniemowifc nie nicomu,
Biegnie wprost do Pana Pira /x/
I z stolinem znów jest wdomnu
Mlaza noży w atramencie,
Kłacie papiet... patroy zbliska,
Stolik przize cos zawigie,
~~Kłacie papiet patroy zbliska!~~
Aż mu zpiota wgię przypka!

M. Kwiec w Warszawie
i Opetycus wazny.

Najac wiedzic chciat usury,
 Jasi bedzie rok ten nowy,
 Czy obfity wpisane plony,
 Czy pogodny, wzysty z drzewy;
 Potem pytat wswey slopocie,
 Jnaukardziej szto mu olo,
 Jami numerd wygra xrocie?
 Mzdry kawje lubia szto!...

Ktalic ciggle xroci z xarci,
 A on izawo papur chwyta,
 Lecz tam kolica i gryzaci,
 Bedie mzdry reto szczyta!
 Poznat wroscie swg miosci,
 Ze tu umem nic nie xuzni,
 Ze przed Bogiem i przyszoscia,
 Kady mzdrec... padon... gupci!
 Jmy dzielem jego zdanie,
 Gup, zozgodu drag niezbanz,
 Po przewidziec, ktoz jest wstawie,
 C Opatrznosci mu przynazcz?

Lepiej wolna od przynosci
 Ksiec medytawa wniebo wloci,
 Po Bog tyko wswey wielkosc,
 Wie czym wespmc swoji dzieci.
 Jady wlasa swy bez miary,
 To udieli wam na ziemi,
 O co blagu kuzjed skaty,
 To bzdzieci szergalowemi;
 Po rozadney juz ulicy,
 J cholera sig niezjawia,
 Josc bedziem mie przynicy,
 To i glos nas niezadawia,
 J ubogi niezatawmi,
 Czyci wtem czy jeszcze zbrozenie?

Modérons nos propres vœux,
 Sachons de nous mieux connaître.
 Desires-tu d'être heureux ?
 Desire un peu moins de l'être.
 Le fameux souverain bien,
 Dans un séjour de misère,
 N'est qu'un pompeux entretien,
 Et qu'une noble chimère....

Voici comment j'ai compté
 De ma plus tendre jeunesse:
 La vertu, puis la santé;
 La gloire, puis la richesse.

Szeroka

Miełba słupek stożko żarty,
Czy ma wprost pierszy, wsparć czwartę,
Bo dla męgownicy pustej
Pieniądz tylko w piątej szóstej!

Miloga mi jest druga druga,
Różna bowiem zniey postęga;
A choć jedna zta, setotliwa,
Jma za to smaczna bywa.

Chceszli szóstego drugiego!
Kuchej Boga i bliźniego!
W pigłej, nieprzyprawie ttaśto,
Ale jedaj drugie szóste!

Skądzypaścisz, wśród gór strumyczek,
Pomidrat, do dróg suchomych,
Masz wieszchowca bezpiecznego,
Biorąc czwartego trzeciego.

Trzecie szóste, zyczne awinne,
Ze smagłości swojej stymne,
Choć w gęstwinach się chwają,
Już się jednanie przeczają.

Pierwsze szóste piąte szóste,
Gdy zamiary podte, pustej,
Cry to ognia, cry nitwici,
Cechą brzydniey niezemności.
Bo i wszystko, sbył naganne
Szpeci chłopca, szpeci parmy;
Ono zgubi warzę dziatwi;
Wiedzisz otam, oje, matwi!!

Porobatanucenie.

Grandair, savoir, renommée,
Amitie, plaisir et bien,
Tous n'est que vent, que fumée;
Peut m'ime dire, tout n'est rien.

Ktoż stamowszy na drugiej potowie życia niepozde west
chnienia za przystoizę i niepowie: lepiej mi niegdzi byto.

Wozelki Duch Boga chwali!

Tajnyzisz dozycwali

Dziwozozow; dziwow na swiecie!
Na co teraz miec' gtowy?
Kiedy nogi skotnosc
Rozumniejszy niz dotad wbitosci?

Ot Mam rozum bez wiady!
w Pysze nie znat rozumie miady.

Jam sie tylao obwozat byz' Bogiem.
A dzis' oto wprock czatem
Bije - przed czem? przed statem
Jak poganiu przed wieszczym trójnogiem.

Ma glos Boga byt' guchy,
A dzis' stucha co-duchy
Wyturkaiz lub same napizoz.

Alci' dobry Duch pewnie
Nieba niezyczisz wdrowne,
A gdy sty - co' dai' posty-zoz?

Jfu! szataniscie pokusy!

Niegdys' Niemiec nas kusy |x|

Wiedziat wbloto wywiadtoy zKosciola
Potem Diabat zParyza
Wlat. wnas wstret' smady do Krajza
Teraz, ot'raz chce zrobit' ze stola.

Jzchytrego zuzozaju.

Kubek ukubek jak wraju.

Ewy naprzad, ijt' gnuccie i' uczie
"Kosciol' stot, abedziecie

Wiedziec' wrystko na swiecie! —

wiedziec' wrystko! — to' chodzy kate' skozic'!

J' smocicie, Mosanie,
Bronce ten' oslep w tumanie,

Co' dzis' przepaic' zarogna nam z'rodna
Lec' stanzwazy na byzgu
Niezaz wstajmac' juz' biegn,
G'ot' juy sama poczoznie was' nedno.

Mystcie omnie ce chcecie,
Ostrzedz munoze was przecie —

Jak bywato i za mey graniczi
Ze gdy dzyba wesota
Sizdzie obok wrogg etota,
Swiat, nie stot iz nam woczach zaxoczi. —

¶ Duch jarobey natchnijty,
Ale dobry Duch swijty,
Kust i zycie, nie zpod palow zagada. —
Duch serdeczny szerosci,
Duch braterskiej miłości,
Wspujni z Duchem i setem szjada. —

Tanie wiazze zubw nota,
A z miaba nie y etota,
Przyidzi duch i natchnienie znim Boze
W Swietle jego przymicie
Boze prawde na Swiecie
Aty prawdy i czat nieprzemozje. —

Do W^o Edwarda Odyńca: od Dedykacyi P. Potrzebowski

Dziś dla Ciz mych ucyć tuma,
Wto dwa promienie się strazera:
Whoto setca dla Opiaku na,
A wzapet myśli dla wierzera!

Gdyi wstanie patrzyc wysoco,
Kawny wstrzymać oko osco
Nabladey mych stów i swietca,
Wdzizynosi wstopyta umie setce!

A gdyi munoze pro stów tanecchu,
Ztroyt mig z soba, jak wotegga
Natchniorych mysti potegga,
Zachwyt powstat umoin duchu!

Zachwyt!... Ktoż nawet zachwycie?
I kwesi jego moc i życie?

A jezere wiedy go zbudzi
Stowo two silne jak Twoje
On bierze na ziemsku zbroje,
Niepowonanym się staje,
Zwalaze nayzini niey szych budzi,

Y porwawszy ich jak jeniec,
 Onutych wrożane wieńce
 Prowadzi wmarzenia Króje!....
 Tam ja kiedy myślał onęca
 Gony z Twej pieśni poturkiem,
 Ach wtedy pragnę goręco
 Witać by choć duszą oniem!
 Gwint złyże pieśni Twajcy
 Występuje światłość i gwa....
 Zachwyłt w goręcej zbroj
 Pod swój gwinton, mój gwintowa,
 Przyrzeka mi, że Ciebie
 Wkaje mi wmarzeni Ciebie!
 Dziwny jak mę pieri rozpał....

Przed zacimionem mojem oniem
 Złoty blask dogy zaobłoniem
 Jak rozmatysana fala....
 A wroztgpiancy prowadzi
 Wozod gwiazd i światła tysięcyca
 Jakby wiecznyca gwiazdica
 Postać Paeryi wychodzi!

Lecz niesamotna Bogini
 Ciebie aduzo natchniowa
 Ciebie wiazozu! widzę gwinty;
 Toniez mjej swietle; adona
 Ledobige Twe cyto wawrynem
 Mówi: „ On jest moim synem!...

Ledwie uwierzyta to stowo,
 Gdy wnieciach, wpatrzy sty szacie,
 Jame trzech mżym gwintacie fol
 Wchodzą swiattaric opalowa;

- Pierwszy jak gwint lutni helowy
 Przewny wazyciach ostry wwieze;
 Ma gwint gataz oliwy;
 Poznaj cy wskyllone!

- Drugi asby gwiazdo wchmizze,
 Ma tez i szagiera rozzerie,
 Gatazecz mistowa niesie;
 Poznaj ciebie, o Moore!

/ na stronie 122 /
 patraj =

1) Pan Edward Odynie gwintowa gwint na gwint Ogrynski gwint
 jeznt Postaw. Szylloto, Moore i Bayrona, te dwa ostatnie z ostry
 gwintowe. —

Venez, nations arrogantes,
Peuples vains, et voisins jaloux,
Vois les merveilles éclatantes,
Que sa main opère pour nous,
Que pourraient vos lignes formées
Contre le bonheur de nos jours,
Quand le bras du Dieu des armées
S'armera pour notre secours.

12/ Montrez-nous, guerriers magnanimes,
Votre vertu dans tout son jour.
Voyons comment vos coeurs sublimes
Dussent soutenir le retour.
Tout qu'on a-faveur vous seconde,
Vous êtes le maître du monde;
Votre gloire nous éblouit.
Mais au moindre revers funeste,
Le masque tombe, l'homme reste,
Et le héros s'évanouit.

13/ Voici pour le stances de dix vers, la mesure la plus
harmonieuse, et le mélange des rimes le plus agréable.
Les vers composés de huit syllabes, sont arrangés de
manière que le premier réponde au troisième, et le
second au quatrième; que le cinquième et le sixième
riment ensemble; que le septième réponde au dixième,
et que le huitième et le neuvième riment ensemble.

Opelija lutka Kancelarja do Brata svega Laentes napominna
igcego ig. —

Niebożę i ty tarcim, jak owi Duda w mi namorycick
stony joxazim gzyzmicom drugo do Nieba, wzyca i pety
uclnia, a sami mzyzazig ig otwartym gosicnem zmy
stnosci i rozkory Swiatowyc, parnijtay i ty Braciszku
na ty mzyz naurig.

Niebożę i ty tarcim, jak owi Duda w mi namorycick
stony joxazim gzyzmicom drugo do Nieba, wzyca i pety
uclnia, a sami mzyzazig ig otwartym gosicnem zmy
stnosci i rozkory Swiatowyc, parnijtay i ty Braciszku
na ty mzyz naurig.

Łokoliznoici wzmianki o szeregach, otrzymałomij, jezore jedu
nostygnicyz wiezryzi: nastatcie 125.

Pewna osoba przyczynowaiz swam swaj; tasi napisata to tamat
Dopryjaciat.

Kiedy umoz gnyjaciel,
Coj wpisiciz nie wam zostaniz
Choikym wam przekazat wiele,
Lez swiat powie, to nie grawie."

Oko wielkie moji mienie.
Czyste sedce i sumienie.
Za swatbami niezomitem,
Obzym dla ^{mnij} byt blawo zhotat,
Ja dla setca tyko rystem,
Swatbem moim byta ciota.

A zlym swatbem, choc wriedd!
Choc ta ryka, to mniez boli.
Poryjaciato! was ce znatem!
Was podtwiozi Duch niezmarzet;

Przestawalioie na matem
Przytom ciotez wam przekazat.
Wzyc zadaniem jest na ziemi,
Zemrze zostac przezziwami

Uwierzam, dzis przyzwana Plaza de la Constitution, jest
owem starami stawnem miastem, na otworu dawniez odbywaty
siz ze Mauraw i gnyzka ludowe ulgranadzki, a przyimoz ze fikwiz
rycyi owe Auto da Fe, wrotorych zpineto do 35000. ludzi. Jest
to plac obzedy, abami wrotu wdobiony. Tutaj leniz Kardynat
Ximenes, mozyce siz ze Omara, awstempnizce w jego slady, rozat
spalic' wszystkie Kizyzi i regepisma znalezione u bibliotekach
Mauraw, 40000. tomow rystoneto wjednym dniu /213. czednia 1498 ty.
Miasto cate ledwo nieptoneto, dzizki bibliopalti tep Kardynata,
ktory sam przy swojz Biblije Polygnatyzycuz zaprowad' sobie swietne
w literaturze imie. - Tarcz sprzecznoiz worynach tyko projektz baci
moiz przyz Psychologow, zwaizygd' toryziki z tazy setca.

Inmuntie sz wspomnienia tyczace siz doplaca przygotowym stoz
brama Elviny ulgranadzki. Tutaj wrotorych tazy obzedyne miastem
zwanego Plaza de Triumfo, stoj pom miz zezatnego matmuru.
Tu natem miastem w 1423. wdorzona zostata ryka kata zplachciawca
granadeniska, dama Mariana de Pineda, zato, ze wyhaftowat' siz pewnizyza
chwarzim. Zabella II. chcec przybzogai' nielko, wzwiorta natem miastem pomniz
zozadnego matmuru, na czed' niezozymey donny Matyarny.

- Trzeci niemy melkon ptowie,
W Pysznym świetle, w dzikim zjasku....
Lici cyprywu wznosi wozku;
Poznaj cię o Bironii!

Tych trzech mój awaty Dzieła
Szym Litwy! myśli Twoje
Przybraty wrodzime straje;
Nasza ziemia zabłyśnięta
Cudnie przyswojonym Kwiatem;
To też widzę, jak w tej chwili
Trzeci może Cię obaczyli
Wotając: „On naszym bratem!”

Ledwo uszoryli to słowo,
Zgony obłąk się roznieca.....
Mgła przeczczę, mgła tęczowa,
Mige się postać Kobica.....
Smigła stopa muszka chrzączka
Białe lice zgony owite;
Poznaj Twych natchnień ciotkę.
To Ono! to Felicyta!

Przy niebianieckich hart odzwizku,
Do Ciebie, naroztatt amioła
Przylatując z palną wozku,
„Witaj o mój Ojczy! wota.
Ledwo skonczyła to słowo
Nie może przy ziemi zostać!...
Juz jak blyskawica sypwa
Gdzieś tam wyprzechodzi lasurawę
Paczija i Twoją postać,
I trzech Paetan porzyna!...
Wszepcy lecz uwal... wyspona....
Juz ich traci moje oko....

Czemuż skrzyty tak skryżeni
 mowien, cudny manci motyfu?
 Ach! jancze zachwył nietowaty!...
 Lmíst obtoř - tyhu naziami
 Jeszeż pogatyrkach tyhu
 Swięzi wowie sį zokaty - 1. 1453. Moje 1² Wozgawo

Tęży do Tesi ceteri P. Edwarda Adyrica

Plaszęi; xwiatki czasem mysl o Kschie,
 Oto mych pieśni wprost dziecicy wglęć.
 Szczęsna! jeśli porzucił przez Ciebie
 Tem przemowita do setka dziecizter. *Deotyra.*

Combien plus sage et plus habile
 Est un roi, qui, par ses faveurs,
 S'élève à s'élever dans les coeurs
 Un trón durable et tranquille;
 Qui ne craint point d'autres biens,
 Que ceux que ses vrais citoyens
 De sa bonté peuvent attendre;
 Et qui, prompt à les discerner,
 N'ouvre les mains que pour répandre,
 Et ne reçoit que pour donner. —

Matia-Therese d'Autriche reine de France infante d'Espagne,
 fille de Philippe IV. et d'Elizabeth de France, soeur de Louis XIII,
 qui avoit epousé Anne d'Autriche, soeur de ce même Philippe. Matia-
 Therese fut mariée à Louis XIV. en 1660. et mourut en 1683, âgée de
 45. ans. Le roi, qui honoroit sa vertu, bit en apprenant sa mort:
 Voilà le premier chagrin qu'elle n'ait jamais donné. Il répéta
 plusieurs fois dans sa douleur: Il n'y a point de la princesse de
 plus grand mérite. —

W Mińsciu Tarascon we Francyi zo Króla Kień, oskarżiż mię
 sce gdzie sį odbywały lędy mitosci aktorych niesmięd cęny
 szyllet męwi - / gdzie stodkie panowały uczucia, gdzie mitosci
 Bohaterowie sęci sęci podnosita zaprat,
 gdzie szlachetne Kobiety wszędzie zaniadaty
 i sprawni rostręgaty sercowe zawito.
 Albowiem wtęms mięyscu wyprawiatyż tudnięje.

22 Jean-Baptiste Rousseau faitoit une foule d'exemples
de style sublime. En voici un pris au hasard dans son
Ode sur l'aveuglement des hommes. —

L'hammie en sa propre fatce a mis sa confiance,
Jure des ses grandeurs et de son opulence,
L'éclat de sa fortune enfle sa vanité.
Mais, ô moment terrible, ô jour épouvantable!
Où la mort saisira ce fortuné coupable,
Tout chargé des lieux de son iniquité.

Que deviendront alors, repandez, grands du monde,
Que deviendront ces biens où votre esprit se fonde,
Et daut vous étalez l'orgueilleuse maison?
Sujets, amis, parents, tout deviendra stérile;
Et dans ce jour fatal l'homme à l'homme inutile
Ne paiera point à Dieu le prix de sa rançon....

D'usides étrangers, transportés d'allégresse,
Engouttant déjà toute cette richesse,
Ces terres, ces palais, de vos noms immobles,
Et que vous reste-t-il en ces moments suprêmes?
Un sépulcre funèbre, où vos noms, où vous-mêmes
Dans l'éternelle nuit serez ensevelis.

Du Poème de la Religion par Racine le poëte:

La voix de l'univers à ce Dieu m'a rappelle.
La terre te publie: est-ce moi, me dit-elle,
Est-ce moi qui produis mes riches ornemens?
C'est celui dont la main posa mes fondemens.
Si je vois tes besoins, c'est lui qui me l'ordonne.
Les présents qu'il me fait, c'est à toi qu'il les donne.
Je ne pare des fleurs qui tombent de sa main;
Il me fait que l'ouvroit, et m'en remplit le sein,
Pour consoler l'esprit du labourant avide,
C'est lui qui dans l'Égypte où jadis, trop avide,
Vint qu'un moment prescrit, le Nil loin de ces bords,
Repandu sur ma plaine, y porta mes trésors.

Bezerymose jest myxog dle cyfeka przyzwyczajonego do zozj=
-cia.

A l'homme en general, les vers de M^{me} Deshoulières.

De ce sublime esprit dont ton orgueil se jouque,

Homme, quel usage fais-tu?

Des plantes, des métaux tu connais la vertu,

Des differens pays les mœurs, la politique,

La cause des primes, de la poudre, du vent,

Des astres le pouvoir suprême;

Et sur tant de choses savant,

Tu ne te connais pas toi-même.

294. W wilej litery, Głównodowodzący zlecił zwracać uwagę
na nieprzyjaciela. Jedną z jego sił, jakubków, Dzielny Oficer,
zobliżył się daniego zapytaniem, czyż nie jechał raz
zow? "Jeszcze Pando Diabło" zawołal oggnerwany Jenerał. Wskazy-
wał potem dostronawczy, zwał oggnerwane dalszycera; "Łobani Pan tu,
ko taki adwizny gotowby wypotnic i ten raz raz."

295. Wtawiciel Mieniący wrzede do kłótni hyany. "To nie
wielki jeszcze rzecz" rzekł obecny zewoksi terminator, "zobaczyli
byśmy, jedyby on wyzedł, gdyby tam niedziela moja gospodyni."

296. Twoja Kana jest uderzającą pikacją, "ment et
doswego przyjacielu." Za jest uderzającą "obronie miotawcy,
temu je nieznaczą, ale żeby była nieznaczą, tego nigdy
nieznanawatem."

Wzobliżnosci wzmianki oggnerwane wiersz.

"Kto w mem dziecinianie dojeżdżat gniszycat Martini,
Kogo nadali obaj rodzice,
Kto miał wmitadoci rechranscy-dziwicy,
Jazuta Long, ten dat dliczios nadni;
Kto zowwid Dzieci Dyma nad kłótni,
U potem y Wursow, ciaryt się wraży zmienni,
Ten był prawdziwie szorstkimy nazieni.
A zatem puzyciocy jest - taryz wmitadoci."

Kiedy dobre, miarowcaj lepicy.

297. Perwien Jęzowski rozgniewawszy się na niego gad katego
synowa, zawołał: "Otoż, jeżeli raz języci coś podobnego zrobił,
oddam ci na mostego języci: a miuj strój, byłbyś ładny
szysielimym zdybyś miuj most zubił prostym języcim." —

Lozogrzyf.

Jestem języci-muwi lud,
Czy wogrodzi, czy to wpału,
Nieznam chwasti, ni rozolu,
Języci ludzian daję chta.

Nieraz i ptaszek języci swobadz,
Kozaczni języci moje języci;
A sądy języci mienosza L. tro,
Nieraz się wozami Ona przylicza,
Wokur, b. gdy języci tędziuj wozij
W moje nemiare party obrwije.

Gdy druga języci, języci wam stęg,
J wozystkie języci Języci podroze,
Niekur nalędzić się na męzyci
Ażasem języci hujem wozystkowsz.

J języci bęzyci... byj języci;
Języci języci stęku z stęzyci spoi;
A dnie ostatnie języci chwaty
Tęm, w języci sworid języci;
Nieraz do cieleń języci języci,
Ona ostatnie języci wozyci.

Ogadniję Języci we dwoch, lub sam;
A ja ci oddam: szęć lita mam.
Malina.

298. W pewnym towarzystwie literatka utrzymywane, iż na wyraz byhen,
nieznajdziej w Polkim języci synu; niebowem znalazł się i drugi wyraz:
Kawior; gdy już uszyty naproczno Języci stęgi solis gławy tawali; jeden
dawniejmi zwat się norażie: "Ha byhen, wierzę nieznanę języci synu, ale
z kawiorem, my bęzyci się języci partę." —

Języci Kęzyci. Ty języci już w cieleń.
Druza Tawrysta języci Języci;
Wam smutno, języci... i braci wozyci cieleń;
Wydartaj języci wozyci stęgi.
Języci Cę wozyci, to al tawich Języci;
Wicęzyci języci wozyci języci.

299. Gdybym mogł mieć to co winien języci, pod wozycim,
abym był winien to co maon, miałbym wozyci języci
męje; rzęć raz jeden języci ludzyci, co to onaj wozyci Języci,
w toson na gławie.

O Hiszpanijo! czyż zataja przemocą wymiawną, jak tu
dawno, wzięcia religii cyprane prawa? Gdyby dzieci urodzi, i za-
den się do niego nieprzyzna ojciec, wówczas prawo Hiszpanij su-
-ponuje, niechże sobie przywdy mały niewinny siole, że sfoch
oie był oycem tego dziecica, i miaruje je sfochicem. W Anglij
po dziu' dzień sęu miłości jest uważanym za dziecwo wstę-
niego z ludzi, i według tej myśli wychowywanym wdowu pod
zutrwan. Stunig wniem zdolności, wyuzysać je mozece przed
potężnie miodum gentium; niech innym godniezym niezabiera
miejscu. "mici prawo ~~pa~~ Angielskie, zimne, nieubtagane, sa
mohibne.

Prawo Hiszpanisnie usituje wynadgradzić dzieciu xoy-
wde wyuzdzone mu przez wrodzenie: prawo Angielskie
potypia je za niez. Niech sobie Anglij wygoruje wdrogach
zelaznych, w fabrykach i konfodzie; wyuzszego ducha ludzkosci nie
masz w jego prawach.

Hiszpanija od dawna swiatlata sweni Dziopisarzami:

Madryt /1576/ wotory opiset wojny przeciw skanom Grenadenskim;
Lusita /1580/ Autet historii Astagonskiej; Medina /1623/ wotory
wydat dobry historijz powszechny; Herrera /1625/ Dziopisarz wojny
Ladronio /Indijskiej; Solis /1646/ historjograf zdobycia Meksyku,
znalozli wnowszych Dziopisarzach godnych siebie nastadow
cow. Do tych nalezy Llorente, wotory w r. 1484. wydat wybotny
historijz inowizycji, don Xawier Burgos, dawny skis' test, i pan
Mellado, zawotany statysty i jograf.

W Roku 1444. bylo w Madrycie akademij 4. towarzystwa Lice-
-racach 4. batrow 7. drugacie 100. Dzieminow 52, samych codzien
= myd przozte 30. - i to woystko wniesicie liczyccem zakadwie
160,000. mieszkanicow.

300. Pwien Jezepasi taxi zapis zrobit wstamencie do
swojego stuzycygo, wotory agito lubit upijac się: "illuj Pan, znowozie
wszafio co, abymogt lepiej pic." Pwmieteri Pano, Jan poutny, ze
w wskazywym miejscu leij jansa niezta sunica, poligt do szafy,
atuniera.... i znowdzie.... sledzia!

301. Pan poutnyze stuzg po tylin, chciat mu wypisac nazwi, no
jego gatunek. Befambrosi: "Oh! wszak niejestem tak gtyri,"
odpowiedziat lenje wrojny, "i moze ustnie powiedziec: prozge
mi dai cwieter funta bzy Arabickiego, to juz mi nie zrozumieje.

Mon 14349.

Prima Aprilis.

w Wiosce strajney w byjnej plony,
Siedziat Sylachcio, szpak nad szpami,
Kłaniał Dziś, ani zony,
Lecz w Warszawie miał wczemiani.
Dziś woi kłótyt wgołobnie;
Rozmyślano zatem wzdzieć,
Kto ztych wstawać co obżynie,
Lub wcałosi wto posydzie,
Wtem raz wstawać wwiegód mygłoty,
Niewiadomo zjacyj sprawy,
Sylachcio smutny, piżge listy,
Zmieszta do Warszawy.

Wnich zaprosza siostrenice,
Aby zbrotan bez zpoźniania,
Ziechata wty ocalies,
Boi to jege Dziś iniania.
Jawiz' nowo blynat rano,
Pędy bryxa jusz szalona,
Z zapiżdzja tyż przedz ganek,
Wam Dziśi szynitgo strugona.

Lunij wczemiyt wdzajam szadzi!
Chabacianie wwoje nagi,
Jas bryga bładz, jas woi szadzi,
Z powokrewt wsame prozi.

Hasim wdzawca jege siotra,
Z papierosa piżgiza wtemby,
Czoto smiał, mina ostru,
Stawko szadzi, moane zemby.

Sylachcio spijzot nainuzowa;
Coi ni wsmak dla Fegomosi;
Lecz wnet wżogę godniost nosa,
Z najizuley porziot gozi.

Porazyje im ogrody,
Lec w wo mygł szadzi ginie,
Mlyny, ganna, ryłne wody...
Aż im szlinsa do ust plynie.

Natem przeszta cato rano;
Gdy zwiędzili wczemio wczoto,
Do obieda zni im dawo,
Wise zwiędziłi dno wczoto.

A przy stole, jas przy stole:
Smiech, zatiwci do mylowo,
Wkux dobranem zatem xole,

Sylachcio nabrat wnet humoru.
Kojne franzyi dagaduje,
Z zpadosi wdzonia bryje,
Lecz wino i szotyje,
A najizucey sam znich piżje.
Wczemio aby wczemio wczemio
Co gozicimny szot obiedli.

Z wżogąd wylan szogem szogem,
Tyje wczemio mi dozwiedli,
Piżje puchat puchawotawo,
Ale jacos szj zachtynot.

Wlychigłty mus szoty zgotowy,
Past na ziemij, puchat ciwot,
Z nierymy, wlychigłty szoty,
A chęgi radzi' szotum wczemio.
Lecz wczemio jeden, dwozi,
Krowni wczemio zai kolecinie:
Anoplazys! no Doctor!
Poci nowo, piżci nowo.

Wnet szj wczemio rozlecicli.
Konyskajze Krowni zchwił,
Ciate zniotło na piżcieli,
Doz' niezogeznie porzeczili,

A siostrenice szoty szoty
Z zniucizje szoty szoty,
"Niechże to szoty szoty szoty,
"Wz figuro wdy szoty."

"Oj, zapewne siotra szoty,
"Gdy nam chwila Dziś szoty szoty,
"To niest go kam piżciot piżciot
"Lec szoty szoty szoty szoty.

"Konierney piżciot ten szoty szoty,
"Piżciot szoty szoty szoty szoty,
"Daj no piżciot i utrament,
"Szoty szoty wczemio szoty szoty.

"Szoty szoty! wczemio szoty szoty,
"Lec to na szoty szoty szoty szoty,
"Szoty szoty, i szoty szoty,
"Z tym szoty na tem szoty.

"Szoty szoty, szoty szoty szoty,
"Szoty szoty szoty szoty szoty.
"Szoty szoty szoty szoty szoty,
"Szoty szoty szoty szoty szoty."

"Daj gotowaci! wczemio wczemio!"
Siostrozam zwięca szoty szoty,
Wpada wczemio zai szoty szoty;
Puczi szoty szoty od szoty.

Lec, Demaci jay niemoje.
 "Tajaj, bogga wiye tzeba,
 "To jedyny sposob uswicicie,
 "Bo w dziu nam daty k'ieba."
 "Nie mozemuy p'isicic g'nyei."
 Pobiegt' w'aca, bogg p'ny nosi,
 J'uz podwaja twadze k'eri,
 Wtem iz z'ozka t'ny jednosi;
 Poima Aprilis robani!!
 "Ot z'opatenu was upot'zasi,
 Onicim w'zackic ady g'rupi.
 Jednawize unie niep' klasz'acurwi,
 J'nie symeda i nie kupi.
 J'adziecic sobie; wolua droga.
 Ja zai onis w'osytacie rocie,
 i w'olw' wy'z'z'z', zwaly Boga.
 Dam k'lasz'tonom i sierocic;
 K'iechaj p'rosza kazday chwili,
 Parozepieni takim darem,
 Byciec' i'niatu j'uz niebyli
 Brodem, plagg i cigzarem.

~~XXX~~ Myszy i Ruble

(Zdarzenie prawdziwe)
 G'ozie wszegolniewy z'byl k'rasnie,
 Co j'ak m'owiz miadem p'tynie;
 Choc' to teraz nijest w'noedzie,
 K'os' netiwozay banknot w'agby,
 Zamnenat w'olw' je w'konowedzie,
 P'iz na gorze czexai' czasy.
 Dwa tys'izce p'zeszyle rubli,
 To niemata P'ani kwotka;
 it choc' w'domw' byta w'olw'ca,
 Niewym'oiw'na;
 Ale tawna,
 Ja cryhata lec na w'iolbi,
 I nawoedzic p'taznom strachu.
 W'aganata je po d'ochu.
 Myszy stabosi i'ny poznaty
 Totaj w'domw' p'gdow'at'y:
 Po sp'izadniach,
 Po szafad'niach,
 C'ity w'osytacie legumini,
 Nazyz m'ozy i stawini,
 A w'od w'odny w'oziz w'odody,
 Nas w'etnety do komady.

G'ozie, panimo i eroty,
 Zamietnety abignaty.
 Abignaty j'ak to w'icic;
 Obliciaty j'uz, po w'icic;
 P'zeszaty z'p'ic' iz do w'icic;
 To magnaty, to z'niw' w'upca;
 To dziewicy z'obney w'adzi'ki,
 To narawic' i do g'upca;
 P'wolos co iz kotem t'owry;
 Niewz'ag'ata nigdy w'ocry,
 A tax na trat j'ak iz z'adry,
 Tulas utw'ic, tam ob'edary.
 W'ize ad'byw'ozay w'izne w'olw'y,
 Tax iz tygo namow'ic'ity,
 Zei mogt' w'ozyc, iz w'ozycity,
 W'ozyc'ozay p'ranica w'oswic'ic' oley.
 K'aten w'ozyc' +
 P'nyw'ozic'iz swa p'romady.
 I niek'awem t'iz w'ozyc'k'ozic',
 P'etno w'ozary, p'etno w'ozyc'ic'.
 J'akby g'ozie tam na p'yminu,
 Po z'nich w'ozda ma z'los w'ozyc'ic'.
 Zei n'ap'ic'ow'ozca, a w'ozyc'ic' na,
 Ze b'ozyc'izow'ozt' k'iz'oz d'umna,
 K'abizaw'ozay w'iz k'uz'ic'era,
 Co j'uz z'dawna byt w'ozyc'ic'.

Kilka gazet choć odmiennych,
Lecz tutaj szych i codziennych,
Coto ptudżę się w Waszawie;

Zurionni: Dziennik, et cetera;

Tarci w Radzie ptos zabiera.

"Dostę już tej nuyicy nocy,

Naz przycić kaza do zmienidy,

Boć wiadomci że i nota

Mojna kupić gdydaci ztola,"

Kim zamienię wic debaty,

Nim skanowca wygłoszono,

Womystici nuzem cęgnaty,

Pozapano, i ziedziana

x x x

Jak Pandonni uczył srodz,

Gdy otworzył raz komodę

Z wozufledzie uynat ciał,

Co wzbogacił nuyi ród?

Tu zwas suadnie

Karidy zjednie.

Tylku dodam dla granic tieri,

Że zebrałszy wosystie szogz tieri,

Nimud pyle i osowzxi

Do blaszanej zamienot puszxi.

Wto sprawdzit nakamadzxi,

Co ze stajnię się dżogzxi,

Niedyrcania już niestate.

Mądry Polak, lęz pu szkodzxi.

Wierzę się to zianęto że międzyko drogi zaprosy, asygnaty, listy
zstawne, anawiet szaleprogi futra, i rudomozie, byty przez
mnyze i przez mola zupetnie zepsute i zniweczane. —

Panowanie Arabow wplył Marrow w Hiszpanij trwato lat 760. i mie
sicy 4. i 2. dni. Boabdil ostatni Krol Marrow przez ugodę ustąpił z
Hiszpanij i udał się do swego wotomęgo Muley-Achmeda Krola Fezn;
poległ w R=1536 w wprzinyj stancji w bitwie przeciwno zbrantanszym
bracion Krola, na brzegach nuyi Gudaizwko. —

Salsdorf, chirurgien Saxon attaché au Prince
Christijan, eut ala bataille de Wagram la jambe
cassée par un obus. Il était couché sur la
poitrine presque sans vie. Et quinze pas de lui
l'armée de Kerbowitz, aide de camp, froissa à la poi-
trine par un boulet, tombe et vomit le sang. Sal-
sorf voit que si ce jeune homme n'est secouru, il va
mourir d'une apoplexie; il recueille ses forces, se traîne
en rampant jusqu'à lui, le soigne et lui sauve la vie.
Aussitôt delà, Salsdorf mourut à Vienne, quatre jours
après l'amputation.

Atles ne Francji przez Fenicjan zatożone na 2000.
lat przed Erz Chryseianisng, starodawne etrła, nigdy si stolica
wielkiego Strabituwa, później Królestwa licząca 100,000. miesz-
kańców; dziś ledwo 22000. ludności posiadającej, i zle zbudowa-
ne! Jezycze miasta etrła przestają być same parnigłci surad-
czyce ajego dawney świetności, — mianowicie wielki 30000.
widzów promienici moggy amfiteatr, a sietadnocy i z
dwóch wysoki, pigt o 60. wieżach, męstliczny obelisk z
granitu wschodniego, który ludwix XIV wydobyci karat, pios
zgod ruin, pod ietorem od uwarozenia barbarzyńców do Galji po-
zastawit. Potem istnieje tu także wadzeisy, mnię okazaty
wprandzie jay w Montpelliet i na rze Galdon widziany: mija
Kolanda do potony zniszczona jezore swym ogromem zasto-
nawia. Niedawno odkryane także w etrles fundamenta Jurid-
swiętyń, — trzęsieni ziemi wyciuwszy kilka domow na ziemny
adwenty bony trzymafatuz wadzeisy przynosi. — Na wyspo
mnięnie zastęguj także Katakumby Reymonie z 50,000. prze-
jęto dziś istniejącymi popielnicami.

Pod nazwą etrła, wczadym narodzi, chryseianisim dy niechryseianisim,
praca jest kolebneg rozumu i uczciwości; kto i z winy zamity, kto
i z uszanuje, ten sciga nielozie za zdobyce.

Napis nad grobem Manatchy Granady Hiszpańskiej Jusuf Albul
Kazig z mełtego wrota Roku 1350. gdy Granada bityte gęz 400000.
mieszkańców; była w najsświetniejszym stanie

Tu leży Król, męzein, /a/ potomek szlacheckiego rodu, mity
w obcyin, uctow, erotliwy, stawny zprzeinoci i zuntada; Krol którego
mitwierdze si bogobayność znanemi byty na swiat caty.

/a/ przybity szlacheckim karmatym religijnego. Jezycze istnieje sala, w której ducha wyzionet
swięty Kieze Mauron grandenorsich.

„Prenez de l'amour ce qu'un homme sage prend de vin;
ne devenez pas un ivrogne. Si votre maîtresse est sincère
et fidèle, aimez-la pour cela; mais si elle ne l'est pas,
et qu'elle soit jeune et belle, aimez-la, parcequ'elle
est jeune et belle; et si elle est agréable et spiri-
tuelle, aimez-la encore; et si elle n'est rien de tout
cela, mais qu'elle vous aime seulement, aimez-la encore.
On n'est pas aimé tous les soirs.

„Ne vous arrachez pas les cheveux, et ne parlez pas
de vous poignardant prudemment que vous avez un rival;
vous dites que votre maîtresse vous trompe pour
un autre; c'est votre orgueil qui en souffre: mais
changez seulement les mots, dites-vous que c'est
lui qu'elle trompe pour vous, et vous voilà glo-
rieux.

„Prenez le temps comme il vient, le vent
comme il souffle, la femme comme elle est. Les
Espagnoles les premières des femmes, aiment fidèle-
ment; leur cocard est sincère et violent, mais elles
portent un stylet sur le cœur. Les Italiennes sont
lascives; mais elles chatoient de larges épaules, et pren-
nent plaisir de leur amant avec des aures de fort fleur.
Les Anglaises sont exaltées et mélancoliques, mais
elles sont froides et quindies. Les Allemandes sont
tendres et douces; mais fades et monotones. Les Françaises
sont spirituelles, élégantes et voluptueuses, mais elles
meurent comme des démons.

„Kobieta, choć chara, choć umiara, wiedogę byto stworzono: do
upiększenia tego świata, na którym najwięcej, najzimniejszy
i najstarszy mężczyzna nieznałby bez niej ani szczęścia
ani goryczności.

„Wygomze się lepiej abjawia wartości ludzka, jeśli nie we
względach miarych dla bliźniego w miarę? —

Cnota

„Mój Tatu! Co jest cnota? ja i z miłotem, poznaj
 Stęps jak maing: je gękna, je miła,
 Ze wielu ludzi stawim mi prołita,
 A ja jej przycis; dotąd nie widziatemu. —
 — „O cnota! luby synku, jest zęza ghyt drugo
 Zmytety jej jednax widzić, dotykać niemogo.
 Oxa zdusey zrodzona, duwy jest przypiatem;
 decz sam to pęzniny przynaz, przycanaz się o tem:
 Męci tyko caci kęci dobry i przycinny,
 Pręgobasiny, szetelny, ludzcy, sprawniedlowy,
 Wdręzozem za dobradziystwa, międkimy na zyski.
 Zwiśi cętrpliwie niędoly i lezow paćisxi,
 Micy dla niędzy otwarte domu twęgo wrotu,
 A sam przynaz, ućeriz, jak zępkęz jest cnotu. —

Mon Dieu! Est-il possible
 Que vous me grondiez tous
 De n'être point sensible
 A vos soins les plus doux.

Si mon cœur n'est pas tendre
 Est-ce ma faute hélas!
 Tâchez de me le prouver
 J'en le défends pas.

302. „Prajito za zęodę,” pęwiedziat raz Pan Męz, swęjy potowic,
 „ze ten gępkę, xto niębręz za zęng gępkęy xobęty; bo na cęj pro
 zę imęgo moze przydai się wozum xobęty, jęzeli nięnato, by męz za
 bić gępkę?” jęzery i nato, „odryczę mędra potowa” zę Pan Męz
 mi się natym pęzna. —

303. Zędaws raz Zęania Wollera o pęwney mowio pęgzebawey,
 jak szębla Karola W. „odpawic. Niędy zas' nięst nięrozumiat
 tęgo pęrcuwnarxia, dodat:” Stęza i ptasxa. —

304. Nic na pęjmo we wosystęcięch pęrykach Zęennia jest wozzaju
 Zęinrięgi, bo nięmożna się dowędzić, jak jest stara. —

Porcelana Chińska, odomyty zęstata na 14. wiekow przyed
 Eng Chryszcianięng. —

Fenez votre parole inviolablement, mais nela donnez pas
 inconsiderement. —

№ 1453 = Jedną z najpiękniejszych, a raczej jedną z najładniejszych ba-
 dzymyż zjawie i uwielbienie ogółka. tancerów, jest w tych
 czasach tancerka Hiszpańska, Pepita; dla której jak pisa-
 liśmy, miłośnicy sceny ogółem w Wiedniu tracili, a prz-
 niej Hamburg składał jej tryumfy. Człowiek ten, jak
 nam donosi jeden z naszych krytyków, bawiarz, chce
 nie zagranicą, ma przejeżdżać przez Węgry. W Wiedniu
 swym wszelak tancerz correspondent dodaje nie raz:
 podobno; dla tego też nowinę tę podaje w wielką wst-
 ścią. Jak być, tak być, dość, że nie przynależą mu
 bycia tej tancerki; imię jej jako artystki, nie będzie już
 obce naszym krytykom, a o jej wdzianach i czar-
 igrze grają, oraz tej miłośnicy podaje wzrokiem, /gdyż
 jak mówią Wiedniowcy, jednym tylko spojrzaniem za-
 = bija / będa się mogli naocznie, byle tylko bez czoł-
 kow zaleją ją, przelocować. Ruśred Wiednia: № 246.

Orkiestra. Drodziszka tak jest wybotna, że wglpic naley, czy
 znajdzie się gdziekolwiek lepsza. K. M. Weber w liście swym
 wspomina, że nieraz mu się zdarzało w Allegro uwodzić Fryjzera
 lub Oberana dać tylko tempo / mouvement / pierwszych ośmiu taktów
 i sięć spokojnie potężwszy lasy na pulpić w Rządka Orkiestra
 ztacił Wittczow złożona. Jany oni musieli się uszyć ni-
 dze swego kapelmajstra, autora Opory, siedzącego spokojnie z za-
 tożonemi rękami i przytuchniącemu się tak pójney i dostadny
 excecucyi swego własnego dzieła!

№ 1453. Wystawa swiatow, owocow i Ogrodniczo Lepodocięgie
 Towarzystwa Ogrodnictwa w Paryżu, odbyła się tego lata, wysta-
 wione przedmioty były: zadziwiające przynosić i Doborem.
 Samych gruszek znamy pepinieryjscy pp. Jamin i Dudand,
 wystawili 295. gatunkow, z których 64. zupełnie no-
 wych dotąd nieznanych. Sprzedawane w Wiedniu przez
 B. Bardet, niektóre szeregę owocow, pochodzą
 od wyżej wspomnianych pepinierystow.

Oh jak nędznem i wiesznych granicach zawadtem byłoby na-
 sze życie, gdyby nasze nadzieje, nie były tak szczytnemi i
 swietnemi. Que angosta y miserable es dia nuestro vida, si no
 fuera tan dilatada y espaciosa nuestra esperanza."

Miódzica Waszowskiego 1853.

[Att. no.] Doliczmyż uczyłarzew, jarimny wiek XIX. porz
 wrycic się moze, ualery boż węcpienia i wynalazek fotografu
 fiji. P. Jozef Gjedrowiz, Artysta Fotograf; bawicy obecnie w
 dublinie, zamintowany zwolenim tej sztuki; doznawadż taku
 wż dotanciz doskonałoci; iż wnie cete 2. minuty wyku
 wywa widne portrety, a tem samem mite siceu po
 niqtes zarila na rubli, bez jedney rezyney poprawki.
 Pomimone smu dawynowania exemplary, przynoszą M.
 Jozouft, i rokniez miezce między zastuzonem i tej
 sztuce Artystami; —
 Pan Talbot, ktango udonaconalesia w Fotografiji, Dobryczq
 znane, wynalazł tenoz sposob rycia fotograficznego na
 blazie metalowej, drucowai moggij.

odkrot na ostreb nosach u P.D.
 Mathonowoy skolied przy wymiania Mianca, Pasa!
 i dla tego też wtasciciel szuka Bony, do przygotowył
 reux, czy to Francuzki czy Hiszpanki.

Co dzieci, co chwila smiedzi zpotyadaco nas wydziera
 mowę Ofiar, i ani tyz rozpozny, ani pomimiernie bez granic,
 ani potyganuwalibowoyz mitosci niedota acali; kogony
 palec Boiy juz wskazy. Ta mysl przez tyzysce grow
 banyne ludzi dzwiczajis, wuniez graniczi nieduszyne
 bo wdnim H.H. wconem H.H.

Dla Matyldy

Wszystkie swoty niemowicie Gdabiaty Cielie,
 BOB też wogemie nadgrady zgotowat Ci w Niliu:
 Lezajidzy kto Cbż rochat, wserdeczney zalobie
 Lany zalu i tyznoty, nawi przy Twoym grobie!

Bozi niudziqto są Twoje myrowi; Tyś jeden Wladcy na =
 szego zycia; Tyś jeden tybne Powierzycielem utrapio =
 nyed; a szizony sto Cielie zna Oj, em mze W. H. W. J. C.
 dla swiata W. H. W. J. C. H. R. V. S. T. U. A. rotody jest
 W. H. W. J. C. H. R. V. S. T. U. A. wierznego zywota!

Uz bozaj się nawet wczanie porozu, i okrywai się nawet
 w leca.

Abey nie uwiaryły magły Jaskrawej mgzaw, Pamy Paristwa Oregon
w Ameryce północney, jak wiadomo wydaty prawo, udzielające mi-
łę kwadratową grunta każdemu殖colomistom, który ożeni się
przed pewnym oznaczonym terminem. Prawo to sprawiło w
całym kraju nadzwyczajne poruszenie, i kardy kto tylko mógł
ożenił się. Tani się okazał niedostatek bandyżeb kobiet, że
świeczka od lat 14, 13, 12, i nawet 11, pożyte zostały w ostat
żeni stwo dla zapewnienia się mgzaw promienionego pra-
wa własności. —

W Witorja odchodono tak jak wcały Hiszpanij, żałobne Nabożni-
stwo za Wellingtona. Katakala przybrany był we wszystkie tro-
fea zwycięzta na Francuzach, i wzniesion wyszczególnie świętne
czynny zmartwego napotwuzgic. W idnym narożniku katakalan, wy-
tano również napis: La fabrica de porcelana del Pardo, a trofea
pod nim. składata się zorytowanego talerza srebra, ostrońtego. Je-
=nowaby Kapitan Witorji, narzucony 1000. realow za wyprycie
osoby, która się tego dopuściła. Kijeden zorytowanego ciekawy
byćcie, co znaczyta ta trofea ze srebrny porcelanowey w blizbie zwy-
cizta Wojownika? Oho, sławne fabryka w Pardo, przemysł żactata
naryczny Kigeia, zpowada że Francuzi, mogliby zamienić ją na
warawnie, a ad ty chwili nieprzyzta już ora dodatkowego stanu
świętosci. —

Minist Nationalny w Lima w Ameryce, jest jednym
znajbogatszym w świecie. Potężny nani kamieni wżgichny
Franciszek Pizorro): 4. 1534.) Przy wielkim utrafny wżnosi
się 7. Kolonn Srebrnyd, na 12. stop wyponid, a 1½. stopny
gubnyd. Ciborium jest szorstote wyadżane Drogiemi
Kamieniami. W prasbyteljum jest 14. ogromnych świeczni-
now szeroko srebrnyd. —

1453. W Paryżu stynie tancerka Hiszpaniska Camara. Petra
Camara niemoże się liczyć dożycaty Vestrisa; niema
też prawa do nazwy Bogini tawica, raczej zwać by-
ią można szatanem tej sztuki. Ale coż to za ożignia
diablica, w czerwoney jupce i zradnemi wojami oż
kami. —

w Hiszpanij Corral de Veleta, przepaść na 3000. stop gły
boxa, niint jej dna dażyci niepotrafi; może to najgłębza
przepaść jaka istnieje. —

Inaczej są linie grzędła agrarowe nad morzem Kaspijskim,
 gdzie uważane są jako agnie święte, a przy Bascu, czczone od
 dawnych Persów. Podobne grzędła agrarowe znajdują się w Galicji;
 niedawno otrzymałem listy, że wsi Turasowca. W małej studzience na
 3. łokciu głębokości, powstawała się niezmiernie woda, i złać się jakoby
 wzięła. Tym czasem woda ta jest zupełnie zimna, tyłko nadzwyczajna
 obfitość bulce wznoszącego się gazu, sprawia to niezwykłe
 wrażenie. W blizkości święty, nad gorące kielis wody, olej skatny
 lotny zapala się, i wznosi się do szczytu Tanci nad przewiesz
 kielis ziemni, rozświecając okolice przez rozświecenie sekund.

Lmista Philippwille, wprawdzeni Konstantynie, w Algierji
 następująca wiadomość. "Wyruszył w Kujawy Warszawskim, ze Kor.
 1452. będzie wędznie nacekowany smutkami panującymi, a was
 nieurodzaji, cholera, unas podobnie. Wpoczątek wiosny, nadzwyczajny
 na najpiękniejszy wędzaje, a jeden dzień wiatru z pustyni Sahara
 ry, pokwit nas w wystrach nadziei. Burze wogółności, a szere
 gołnie winogrona, zaraził chorobę do dziś dnia nieznaną i tak
 wznosił, że dzień jedzą kanowe, mimo statam najpóźszego.
 dostawaty pniebiny i we 24. godzin umierały. Tytuł zboże i
 inne produkty, tak uciążliwy od tego wiatru, który wiat. 25^o
 Maja, że nieporozumiał nawet wyprawców na ich uprawy, jedna
 tylko jedwabniczy nam się udało."

Ciekawe i ważne dzieło Strabiego de Bastard, pod tytułem
 Historia ośmiu rypowniczy, której jeden exemplarz 4. tomo
 wy kosztuje 9,000. rubli srebrnem.

W historii i powieści Historycznych znane jest imię Petri
 syna nadobny Esterki. Petka ten stygnął ze swojej atle
 tycznej postawy, i dziś języcze zwiędzającej Kościół w krajnie
 w Galicji, zdumiewają się nad ogromem trupa, tego syna
 pijanej Jzraelitki. Liry on w grebach Kaphicy Oswiecimow,
 przy kościele wspomnianym: siła nieżyjącego się bynajmniej,
 i wraz ze swoim zesłał; kawał, nawet zachowała da-
 wnie rypa, a niezmiernie czysto, świadomy o jego Pawła's
 nem obliży.

Ktoś przyczynawczy między doniesieniami, że do jednego z handlow
 Warszawskich nadzwyczajny zółwie Afrykańskie: zewzwał. "Widno
 zółwie! ile to omnie set lat musiały iść, zanim do nas przysły z
 Afryki.

Dans le recueil des chants populaires de la Grèce mo-
derne, publiés et traduits par M. C. Fauvel, on trouve
le morceau suivant:

„ Le combat de la première journée ne fut pas décisif.
„ Le second, celui du lendemain, fut terrible; il était encore
„ un peu incertain, lorsque soixante femmes, voyant qu'il
„ allait finir par d'extermination de leurs, se rassemblèrent
„ sur une éminence escarpée qui avait un de ses flancs
„ taillé à pic sur un abîme, au fond du quel un gros
„ torrent se brisait entre mille pointes de roc dont son
„ lit et ses bords étaient par tout hérissés. Là elles
„ délibérèrent sur ce qu'elles avaient à faire pour ne pas
„ tomber au pouvoir des Turcs, qu'elles s'imaginaient
„ déjà voir à leur poursuite. Cette délibération du désespoir
„ fut courte, et la résolution qui la suivit, unanime. Ce
„ soixante femmes étaient pour la plus-part, des mères pâlées ou moins jeunes,
„ ayant avec elles leurs enfants, que les unes portaient à la mamelle, ou dans
„ leurs bras, que les autres tenaient par la main. Chacune d'elles prend le sien
„ lui donne le dernier baiser, et le lance ou le jette, en détournant la
„ tête, dans le précipice voisin. Quand il n'y a plus d'enfants à précipiter,
„ elles se prennent l'une et l'autre par la main, commencent une danse
„ en rond, aussi près que possible du bord du précipice, et la première
„ d'elles qui, le premier tout fait, arrive sur le bord, s'en élance,
„ et roule de roche en roche jusqu'au fond de l'horrible abîme.
„ Cependant le cercle ou le choeur continue à tourner, et, à
„ chaque tour, une danseuse s'en détache de la même manière,
„ jusqu'à la soixantième. On dit que, par une sorte de prodige,
„ il y eut une de ces femmes qui ne se tua pas dans
„ sa chute.....

Voilà un des prodiges d'héroïsme et d'importance dont
notre âge est chaque jour témoin... Et l'Europe regarde!

Dolanatione.

Kajda rzyg ma dwie strony, dobry uwaga i zły, zły ze
zły, a sprawiedliwy zły dłużej.

„Zigli kto ustąpił się pracować dla tego, że proszą ludzie tylna pracują
niechże się ustąpił i jeś, boi jeżere prosiecyze utworenio jęz.

Pr. 1852. Wpływy

Mowa Prezydenta Ludwika Napoleona mówiąca w Bordeaux na obiedzie uroczystym - Mowa ta jest ważnym wy-
podaniem; jest to wytworzenie polityki poroju na zewnątrz, poroju
na moralnego; rozsądnego postępu wewnętrzny, które się
Prezydent utwierdzi instytucjami; jancich Francja wymaga. -

Mowa się spodziewa bieżąc mówić On, ale nie wyzna.
Wiada temu kto pierwszy Dathy w Europie haasto do stacji,
ktorego skutkow obliwyc niepodobna "Wypierają on pod bój
sporcynne, jancie dokonaci musi na wzór Cesarza; temi są: po-
godzenie stron miotw, podniesienie moralności i dobrego bytu
ubogich, utwierdzenie Religji, Dwoji, kranaty, party, wojska, żelazne,
poprawa żegluga na morach, podniesienie żegluga morskiego,
i zespolenie z Francją Królestwa Algierji." Stowem wygłosze-
nam matorj podnosić zwaliska, zwalci patrique boiwozyc, zapew-
niać tryumf gwiazdy. Tak pojmuje, zakoniercy, Cesarstwo, jeżeli
Cesarstwo gnywroconem bydz' ma. O tamtoż myslę ja podobaję
a wy wrzyszy miie otarżajacy, pragnęcy jak ja szerszacia
Orygyny, zotwierzani memi jesteście. Wrociwu szent. kad.
wolewie Francji, to sporcynność Europy. —

Si tu regrettes ta jeunesse, pourquoi vivre? Tu es sur
une terre ou tu peux chercher une mort glorieuse: cours aux
armes et sacrifie tes jours! He réveille point la Grèce, elle est
réveillée; mais réveille-toi toi-même. —

Lord Byron.

305. Ktoś spotkawszy dwóch chłopców wracających zelliasta,
asiadających na jednym koniu, spytał z nich pierwszego, która gądz:
ona? "Ato myśnij Nam tego, odziedziczyli, "co zamyq sieć, bo on
pojmuje jak ja z miasta wyjechał." —

Smiate Matula
Nas przytulę,
glazosa, wabi,
Nim zadatki
jednym ciggiem
Kosy Orggierri
Siga Pana
i Juana —

Cnota gromi, frazja złota,
Wroystka to ziemia, bitota,
Wroystka to gaz rozchwiajci,
Cnota się niestaje.
Bogactwo nie jednego
Zgubity gupiego!
Na cuocie niixt niestraci
Sam ig Big dobyje ptaci.

Sinyper Hettmann w Paryżu, nabyt za 3000. francow sinypera
Stradivarijusza, które należały niedzi do Rolli i Viottoga. —

w Pradze Górnicy 1852. Młody 20, para Nowosienców, abata przy atakem,
ale w chwili, kiedy się miał btego stawic wstawa swoje wyzace, powstata
zmar w kosciele, i jaćoi kobieta z dwójciem dzieci przycisnęła do otła
za, i parcie młodemu potężny wyćina potężny, wstrzymując tym
sposobem wiarotomnie na ustach jego wyzacy. Była to uwidziła
na jego kochanka. Ślub ogłosił się pęzerwano, bo z drugiej strony,
kroćmi parmy młodej, poszła za przytatem tej kobiety, a par
młody wrzty we dwa ognie, analaż dopiero poracy i bezpieczny
stawa pod opiekunizem wospełtem nadbiegły strażi potężnyj.

Powinnowanie Ciotki

Młoty! istniey dla tych dzieci,
Tyż szęstkiog, ciez się zdrowiem,
Tyż nam droga, zawsze powiem,
Miech glos ciotki ciż doleci.
Tyż jest gwiazdę twęj Radziog,
Tyż jęj toicem, Tyż jęj życiem,
Wigę ciż siwrean zęśca bociem;
Bo to tyż Two imieniny!

Pocój Matego si

Użył mi pocój,
Zęśca ciż zięzi;
Nigdy już nigdy
Nieznałę jęgo.
Gdzie ciżbi nimo,
Niemastadyry;
Miech i ziemia
Pętnę goręcy.
Głowa ciż mata
Mnie kłamięzato
Biedne me ziępoty
Wniey ciż rozpęoty.
Użył mi mi pocój
Zęśca ciż zięzi;
Nigdy już nigdy
Nieznałę jęgo.
Wyględam za nim
Oxenem dzieci cęty,
Damen dęsi tyż leu
Opuzęzam matę.

= Chod jęgo Dumny,
Uśmiech jęgo bica
Pętkę ~~z~~ pamiata
Ognę bęyskawica.
Ach i mowę jęgo
Dęwign tam cęny cęty,
Ach i xi si imieniny!
Ach cęty goręcy!

Użył mi pocój
Zęśca ciż zięzi
Nigdy już nigdy
Nieznałę jęgo.
Luzim jędyne
Dęry mę gęny.
Wstęby go dęty
Z trępnac nętonie!
Jęcatuneci jęgo,
Wiele bym cęwicęta,
Ach bym w cętatunę
Nęmij tnyom sęonęta.



Doświadczono, że równie rozlega się w ogrodach, wzniesionych zupelnie
z piwnicy i owadów. Można je wyprzeć także ze wnętrza na wygo-
bianie pluskw i innych owadów domowych, ale zyskach tej roszyny,
ładziom także jest nieprzyjemny. Dla tego niestety je wstawiać
do porząd zamieszkałych, chyba że w nich przez czas wygobienia
owadów, ładzi nie przychylają. —

Gazety Angielskie, radzą dla powściągnięcia się wady izkonia, aby
dotknętym tą niemocą, zacząć wdychać palcem, za każdą 14
lub 2, którą wymówić maiz. / Sposób ten Thomasz się ok-
czył sympatyczny, jako istnieje między nerwami języka i
palcem. —

Jestli w oprawionego włości staniowej zignienie, należy tę część
staniowej przez 2. lub 3. godziny moczyć w kwasie rozrzedzonym
lecz zbitować aby kosić dłużej wtem roztworze nieleżała, bo
kwas się zjada i kosić chrapowaciej. —

Inny sposób, moczyć kosić staniową w wodzie, i wyplacić
oną na operacji staniowej. —

Dziennik Angielski Morning Advertiser, ogłasza następującą wiadomość:
Doktor Cartwright z Nowego Orleansu w Ameryce twierdzi, według
osobistego swego doświadczenia, że wyziewy choleryczne powstają przez kilka
godzin wfabryce cukru, są nieomylnym środkiem lekarskim na sie-
choty. Zwracamy uwagę pp. Lekarzy na tę wiadomość; jeżeli się ona
sprawdzi, ileż to niezgłębionych cierpiących na suchoty, zostaloby
uratowanych! Teraz wjeździ wystąpię jeszcze skutecznie wrochle,
można poddać doświadczeniu zalecony środek.
M. J. Sakonowski 30%
1852 W^e

Gazeta Courrier de Marseille-Marszatek Mdmont Xigze Rogury de Paris.
w Wiedniu adrepto strzydek ten prosty, w którym może być także wzięty
wzrostem niecier. Za zjawnieniem się cholery należy dać wprost
3. grana Kwiata Siatowanego i 3. grana twardzonego węgla z mie-
szanką z cynamonem i wodą choronną. W tym samym czasie
należy wykadzić siarogę chorego — Symptomata chorego
zmyśle ustają natychmiast; a jeżeli by nieustwały, to grana
tęroję dorys, powyższego lekarstwa; nierdanyto się wzrozić
by potrzebna była powtórzyć raz trzeci toż lekarstwa.
Na fluxyję; bol zębów w Paris. Pastora z płazmem nieogoronym
wymarować cały podbrodek, obłożyć gruchoty; podwizjed charstaj;
jeżeli od razu niepomocje, to powtórzyć drugi raz; i trzeci, a nie
zawodny skutek — z tego wypinanie iż narwą przyczyni i
ciężpicie ustanie. —

Wspis na książce: "Bóg wie co czyni" z drugiej strony Pojednany
w Bogu ocalenie. —

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Ostatnia 17

60-102 Poznań

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82